



Instytut Polski w Kijowie
Towarzystwo naukowe historii dyplomacji oraz stosunków międzynarodowych
Instytut Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy

UKRAINA I POLSKA: DROGI RELACJI MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

zbiór artykułów naukowych z okazji 100-lecia
nawiązania polsko-ukraińskich stosunków
dyplomatycznych

Kijów 2019

Ukraina i Polska:

Drogi relacji międzypaństwowych : zbiór artykułów naukowych z okazji 100-lecia nawiązania polsko-ukraińskich stosunków dyplomatycznych / red. nauk. I. Matiasz; oprac. W. Sobijański; tłum. z ukr. G. Pandel. Kijów: Horobeć, 2019. 300 s.

ISBN 978-966-2377-53-8

Publikacja zawiera teksty wystąpień uczestników Międzynarodowej konferencji naukowej z okazji 100-lecia nawiązania polsko-ukraińskich stosunków dyplomatycznych, inicjatorem organizowania której wystąpił Instytut Polski w Kijowie. Konferencja miała miejsce w siedzibie Centrum Informacyjnego Dyrekcji Generalnej ds. Misji Zagranicznych w Kijowie w dniu 27 września 2019 roku. Artykuły przedstawiają proces nawiązania stosunków dyplomatycznych między Ukrainą a Polską w latach 1919–1920. Dyplomacja jest postrzegana jako jeden z elementów kreowania państwowości, zarówno ukraińskiej, jak i polskiej, dlatego też materiały, zawarte w publikacji, odnoszą się również do działalności misji UNR i ZUNR w Polsce oraz polskiej misji w Charkowie. Współpraca wojskowa tego okresu jest odrębnym wątkiem relacji polsko-ukraińskich.

Publikacja ukazała się z myślą o naukowcach, historykach, dyplomatach, socjologach, kulturoznawcach oraz wszystkich zainteresowanych historią, kwestiami wojskowymi, relacjami międzynarodowymi oraz współpracą polsko-ukraińską.

*Zgodnie z decyzją Rady Naukowej Instytutu Historii Ukrainiejskiej
Akademii Nauk (nr 1 z dnia 30 stycznia 2020 roku)*

Redakcja naukowa – prof. *Iryna Matiasz*

Opracowanie – *Wiktor Sobijański*

Tłumaczenie z języka ukraińskiego – *Grzegorz Pandel*

SPIS TREŚCI

Iryna Matiasz Początki instytucjonalnej historii ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych.	14
Mirosław Szumiło Stosunki Ukraińskiej Republiki Ludowej z Polską (styczeń 1919 – kwiecień 1920).....	36
Natalia Rublowa, Ołeksandr Rublow Dokumenty dotyczące ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych w ukraińskich archiwach (lata 1921–1939) .	53
Waldemar Rezmer Polsko-ukraińska współpraca wojskowa – postulaty badawcze i wydawnicze.	64
Andrij Rukkas Powołanie i działalność organów przedstawicielstwa wojskowo-dyplomatycznego URL w Polsce (w latach 1919–1921).....	87
Ihor Sribniak Kalisz – centrum życia społeczno-politycznego ukraińskich kombatantów w Polsce (w pierwszej połowie lat 20.): na podstawie nowo odkrytych materiałów z polskich i ukraińskich archiwów	106
Janusz Odziemkowski Utracone szanse sojuszu polsko-ukraińskiego w latach 1918–1920.....	125



Szanowni Czytelnicy!

Sto lat temu na gruzach Belle epoque zakończonej najkrwawszą w ówczesnej historii świata wojną rodziły i odradzały się państwa narodowe. Powojenny polityczny i prawnomiędzynarodowy chaos dla wielu europejskich narodów, w tym Polaków i Ukraińców, stał się szansą na odzyskanie wolności. Klęska mocarstw centralnych i załamanie carskiej Rosji dały Polakom szansę na odbudowę Rzeczypospolitej po 123 latach niewoli, zaś ukraińskim działaczom niepodległościowym umożliwiły podjęcie próby utworzenia niepodległej Ukrainy.

Niepodległy byt naszych państw rodził się między innymi w warunkach lokalnego konfliktu między Polakami i Ukraińcami. Zanim jeszcze skonsolidowały się pierwsze struktury niepodległej Polski i Ukrainy, zanim okrzepły władze państwowe obu krajów, wybuchły polsko-ukraińskie walki we Lwowie, które szybko przekształciły się w zaciętą, trwającą dziewięć miesięcy wojnę o Wołyń i Galicję Wschodnią. Pochłonęła ona wiele ofiar po obu stronach.

Spór o Galicję był tak silny, zaś podziały tak głębokie, że fiaskiem kończyły się kolejne próby porozumienia. Wojna zaangażowała

znaczną część sił Polski i Ukrainy, a przecież w tym właśnie czasie nad obu młodymi państwami zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Już w listopadzie 1918 r. marsz na zachód z zamiarem połączenia rewolucji rosyjskiej z europejskimi ruchami rewolucyjnymi rozpoczęła Armia Czerwona. Pamiętajmy, że mimo szermowania hasłem o samostanowieniu narodów, w planach bolszewickich nigdy nie było niepodległej Polski ani wolnej Ukrainy. Oba państwa mogły istnieć jedynie jako republiki rad w czerwonym imperium.

Należy jednak pamiętać i podkreślać, że po obu stronach istniały środowiska świadome zagrożenia bolszewickiego i dążące do przeciwstawienia mu silnego sojuszu polsko-ukraińskiego. To właśnie polityczna dojrzałość, odpowiedzialność i dalekowzroczność tych środowisk, skupionych wokół Józefa Piłsudskiego i Semena Petlury, legła u podstaw szlaku, który ostatecznie doprowadził do zakończenia polsko-ukraińskiego konfliktu, a następnie sojuszu polityczno-wojskowego. Z uwagi na pamięć o niedawnym konflikcie droga do porozumienia nie była łatwa. Wyznaczały ją dziesiątki depesz, misji dyplomatycznych oraz wielu godzin trudnych rokowań. Wysiłki przywódców i dyplomacji obu stron doprowadziły nie tylko do unormowania stosunków, ale także do zawarcia sojuszu, który umożliwił polsko-ukraińskim oddziałom w roku 1920 sięgnięcie po Kijów i skuteczną obronę Warszawy przed nawałą bolszewicką. Z punktu widzenia historii dyplomacji, wojen i stosunków międzynarodowych zawarcie efektywnego sojuszu polityczno-wojskowego w tak krótkim czasie po zakończeniu konfliktu bez wątpienia nazwać możemy niebywałym sukcesem. I możemy być dumni z faktu, iż jego autorami byli nasi przodkowie.

Niestety wysiłki te nie doprowadziły ostatecznie do powstania wolnej i niezależnej Ukrainy i z tej lekcji historii oba nasze państwa powinny wyciągnąć wnioski. Warto jednak pamiętać, iż Polska po Pokoju Ryskim udzieliła schronienia żołnierzom armii sojusznika ukraińskiego, a także rządowi emigracyjnemu URL, który w miarę ograniczonych możliwości wspierała, również finansowo, przez cały okres 20-lecia międzywojennego. Pamiętajmy również, że w Polsce okresu międzywojennego działało legalnie dziewięć ukraińskich partii i organizacji politycznych.

Sto lat stosunków dyplomatycznych Polski i Ukrainy było świadkiem wielu prób podjęcia dialogu i współpracy uwieńczonych powodzeniem, ale nie mniej przypadków nieudanych, czy wręcz tragicznych. Jak ta podjęta na Wołyniu w lipcu 1943 przez Armię Krajową wobec Ukraińskiej Powstańczej Armii w celu powstrzymania mordu na cywilnej ludności polskiej.

Warto również zdać sobie sprawę, że przez cały okres zimnej wojny rządy RP i URL na uchodźstwie utrzymywały kontakty, dochodziło do bezpośrednich spotkań najwyższych władz emigracyjnych, zaś od roku 1949 przy emigracyjnym rządzie RP w Londynie Ukraińska Rada Narodowa miała swego stałego przedstawiciela. Toczące się z różną intensywnością kontakty i niełatwe przecież rozmowy nt. przyszłości naszych narodów doprowadziły do podpisania w listopadzie 1979 r. w Londynie wspólnej deklaracji prezydentów i premierów obu emigracyjnych rządów. My Polacy pamiętamy także, że po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce do rządu komunistycznego w Polsce emigracyjne władze ukraińskie wystosowa-

ły memorandum wyrażające solidarność z Narodem Polskim. Ostatnie spotkanie prezydentów obu państw na uchodźstwie – Ryszarda Kaczorowskiego i Mykoły Pawliuka – odbyło się już po upadku komunizmu w Polsce, w roku 1990. Nie ulega wątpliwości, że wzajemne kontakty, a także praca polityków i intelektualistów z obu stron, przygotowały grunt dla nawiązania przyjaznych stosunków przez oba państwa po upadku żelaznej kurtyny, w wyniku czego Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy.

Po stu latach od ustanowienia stosunków dyplomatycznych debata o relacjach polsko-ukraińskich nie milknie. Odwrotnie – odnajduje nowe elementy, nowe barwy i obejmuje kolejne środowiska. Nie ogranicza się i nie powinna ograniczać się do wąskiego grona historyków, bo między sąsiadującymi współzyskującymi ze sobą w Europie od stuleci narodami jest to niemożliwe. W tej debacie biorą i powinni brać udział politycy, duchowni, artyści. Ich udział – w szczególności polityków sprawujących urzędy – skupiać się powinien na zapewnieniu swobody działań, dyskusji i publikacji. Niedopuszczalne jest, by drogą decyzji administracyjnych ograniczać dostęp do prawdy.

Debata prowadzona we wzajemnym szacunku i oparta na prawdzie będzie Polaków i Ukraińców wzbogacać i zbliżać – nawet jeśli pozostaniemy w poszczególnych ocenach na odmiennych stanowiskach. Z tym przekonaniem polecam z całego serca lekturę zawartych w tym tomie artykułów i dokumentów!

Bartosz Cichocki
Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie



Szanowni Czytelnicy!

Proponowana Państwa uwadze publikacja poświęcona jest nadzwyczaj ważnemu tematowi 100-lecia nawiązania ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych. Kwestia ta do tej pory nie była omawiana w szerszych kręgach naukowych – ani na Ukrainie, ani w Polsce. Nawet w oficjalnej publikacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z 2018 roku, zatytułowanej „Odrodzenie Polskiej Służby Zagranicznej 1917–1921” nie ma żadnej wzmianki o tym, że Ukraińska Republika Ludowa była wśród krajów-sąsiadów, z którym podtrzymywano stosunki dyplomatyczne. Wspomina się natomiast o radzieckiej Rosji, Niemczech, Litwie i Łotwie, Czechosłowacji oraz Rumunii. Dlatego zbiór ten, jak i międzynarodowa konferencja naukowa z okazji 100-lecia nawiązania polsko-ukraińskich stosunków dyplomatycznych (Kijów, 27 września 2019 r.), materiały z której legły u jego podstaw, daje unikalną możliwość zapełnienia luki i odnotowania tego historycznego faktu w następnej podobnej publikacji polskiego MSZ.

W lutym 2019 roku z inicjatywy Ambasady Ukrainy w Warszawie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na budynku (dawnego Hotelu Polskiego), gdzie w latach 1919-1920 znajdowała się siedziba Misji Wojskowej Ukraińskiej Republiki Ludowej. W uroczystym odsłonięciu tej tablicy wzięli udział: Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkin, a z polskiej strony – Wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie odsłonimy tablicę w Warszawie w Alei Róż, gdzie działała Misja Dyplomatyczna URL. Wszystkie te symboliczne wydarzenia oraz dzisiejsza dyskusja mają jeden ważny cel – zademonstrować, że współczesne stosunki między Ukrainą a Polską budowane są na silnym, co najmniej stuletnim fundamencie.

Za nami nieprosta i często tragiczna historia. Jednak pomimo trudnych momentów w relacjach między Ukraińcami a Polakami potrafiliśmy zjednoczyć się w walce „Za Wolność Naszą i Waszą” przeciwko imperialnym zakusom i totalitarnym reżimom. Był to ważny okres heroicznej walki ukraińskiego i polskiego narodu o utwierdzenie i umocnienie swojej państwowości.

Dla Ukrainy istotną wartość miał strategiczny sojusz z Polską w walce przeciwko bolszewickiej nawałi. Sojusz Symona Petlury i Józefa Piłsudskiego, pomimo tego, że rozczarował Ukraińców z Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, stworzył warunki dla wielu udanych projektów wzajemnej pomocy. Razem uwolniliśmy Kijów od bolszewików i przemaszerowaliśmy w zwycięskiej defiladzie po kijowskim Chreszczatyku 8 maja 1920 roku.

Razem uratowaliśmy Europę przed nawałą bolszewicką w sierpniu 1920 roku.

Pamiętamy, jak po przełomowej bitwie Wojska Polskiego pod Warszawą 15 sierpnia 1920 roku, która to bitwa weszła do historii Europy jako „Cud nad Wisłą”, 6. Dywizja Strzelecka Armii URL pod dowództwem Marka Bezruczki pod koniec sierpnia 1920 roku skutecznie obroniła miasto Zamość, uniemożliwiając kawalerii Budionnego marsz w kierunku Warszawy.

O tym, niestety, mało mówi się w Warszawie i w Kijowie. I dlatego musimy dokładać więcej starań, żeby jak najbardziej popularyzować te karty naszej historii.

W latach 20. minionego stulecia zapoczątkowano i umocniono na polach bitwy ukraińsko-polskie tradycje braterstwa broni oraz politycznej, dyplomatycznej i gospodarczej współpracy, które dziś razem skutecznie odradzamy. Tak jak wtedy, stoją przed nami wspólne wyzwania i zagrożenia w postaci neo-imperialnej polityki Rosji.

Jesteśmy pewni swojego wyboru, czyli rozwoju strategicznego partnerstwa między Ukrainą a Polską jako równymi i niepodległymi państwami, ażeby nigdy więcej się nie pomylić i nie dać szansy na nowy traktat ryzyki.

Historia nie zawsze radowała nas miłosierdziem i sprawiedliwością, lecz my obroniliśmy to, co najcenniejsze – pragnienie życia i współdziałania w zjednoczonej Europie. Pragnienie to ucieleśniło się w wielu historycznych przykładach wsparcia i wzajemnej pomocy, które musimy upowszechniać wśród naszych społeczeństw i przekonać je, że przyjaźń i partnerstwo między Ukraińcami a Polakami to nie coś danego z góry i nie prezent od losu, a świadomy wybór naszych narodów, dokonany po wielu latach cierpień, ciężkich prób i przelewania krwi.

To właśnie Rzeczpospolita Polska w grudniu 1991 roku pierwsza uznała niepodległość Ukrainy. Polska była jednym z pierwszych krajów, których flagi zatrzepotały na Majdanie w 2004 i podczas Rewolucji Godności w 2014 roku. W najtrudniejszym dla nas okresie rosyjskiej agresji Polska, aby nas wesprzeć, ruszyła na pomoc, mobilizując cały demokratyczny świat. Dzisiaj ramię w ramię bronimy kontynentu europejskiego przed rosyjskim imperializmem i terroryzmem. Wyciągnęliśmy należyte wnioski z naszej historii i jesteśmy gotowi dalej razem iść naprzód. Wszystkim Autorom życzę nowych odkryć, które my jako dyplomaci będziemy wspierać i popularyzować, a Czytelnikom – satysfakcji z obcowania z nową publikacją.

Wasył Bodnar
Zastępca Ministra Spraw Zagranicznych Ukrainy

Iryna Matiasz

doktor nauk historycznych, profesor
(Instytut Historii Ukrainy Narodowej
Akademii Nauk Ukrainy, Kijów)

**POCZĄTKI INSTYTUCJONALNEJ HISTORII
UKRAIŃSKO-POLSKICH STOSUNKÓW
DYPLOMATYCZNYCH**

Pytanie o początki instytucyjnej historii ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych jest naturalne w kontekście obchodów stulecia państwowości Ukrainy i Polski. W ukraińskiej i polskiej historiografii dostatecznie dużo uwagi poświęcono kwestii stosunków ukraińsko-polskich w latach 1918 – 1921. Celem tego artykułu jest odtworzenie głównych kierunków i form działalności pierwszych przedstawicielstw Polski na Ukrainie i Ukrainy w Polsce oraz ich roli w relacjach dwustronnych.

Polskie przedstawicielstwo w Kijowie

Po raz pierwszy możliwość wysłania nawzajem swoich przedstawicieli omawiał, podczas swojej pierwszej oficjalnej zagranicznej podróży do Berlina (3 - 17 września 1918 r.), hetman Pawło Skoropadski. Odbył on między innymi rozmowę z przedstawicielem Królestwa Polskiego, grafem Franciszkiem Pułaskim, które miały na celu wyjaśnienie kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Państwem Ukraińskim¹.

Po powrocie hetmana do Kijowa rozpoczęto prace przygotowawcze do otwarcia polskiego przedstawicielstwa. Jeszcze przed

¹ Дипломатическєи сношения Украины с Польшей // Киевское утро. 1918, 9 сентября (27 августа). № 11. С.2. У вересні 1921 року Ф. Пуласький очолив польське посольство в радянській Україні.

przyjazdem oficjalnego przedstawiciela do Kijowa, P. Skoropadski, 3 października 1918 r. przyjął delegację polskiego komitetu wykonawczego w składzie S. Michajłowski, S. Zieliński oraz K. Berezowski, która przedstawiła hetmanowi wniosek, co do wydłużenia terminu przyjmowania ukraińskiego obywatelstwa przez Polaków. Zgodnie z prawem uchwalonym 2 lipca 1918 r. za obywateli ukraińskich uważano wszystkich mieszkańców terenów Państwa Ukraińskiego, którzy przebywali na jego obszarze, w dniu wejścia tego prawa w życie i nie złożyli w wyznaczonym w ustawie terminie stosownego podania w sprawie odmowy przyjęcia obywatelstwa. Hetman zapewnił delegację, o tym, że rozumie niedogodności z jakimi zetknęli się obywatele polscy w związku z tą sytuacją, jednak z punktu widzenia państwa nie mógł przyjąć ich wniosku².

Oficjalny przedstawiciel Polski zjawił się w Kijowie 12 października 1918 r. Stanisław Wańkowicz–Sobolewski, ziemianin z guberni wileńskiej, inżynier morski, członek 2. i 3. Dumy Państwowej Imperium Rosyjskiego, otrzymał nominację na nadzwyczajnego wysłannika i pełnomocnika Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Państwie Ukraińskim. To jemu zostały przekazane sprawy związane z opieką nad polskim obywatelami i kwestie rozwiązywania problemów polskich oddziałów wojskowych na ukraińskich terytoriach³. Przyjazd oficjalnego przedstawiciela innego państwa hetman Pawło Skoropadski uważał za uznanie państwa. Ambasada mieściła się najpierw na ulicy Puszkina 30. Do jej zespołu weszli: radca Bogdan Kutylowski,

² Прием у гетьмана // Киевская Мысль. 1918. 4 октября. № 176. С. 1.

³ Centralne państwowe archiwum organów wyższych Ukrainy (CPAOWU / ЦДАВОУ). Zb. 3766. Op. 1. Spr. 286. Ark. 6.

pierwszy sekretarz Edmund Sobolewski, drugi sekretarz Czesław Pruszyński. Na radców konsularnych wyznaczono również Piotra Ziemowita Mariana Chojnowskiego. Do obowiązków przedstawicielstwa należało między innymi wydawanie paszportów polskim poddanym (od tłum: w tym czasie jeszcze Królestwa Polskiego), na co liczyła polska społeczność Kijowa. W kontekście ochrony interesów swoich obywateli ambasada pozostawała w kontakcie z innymi misjami. W celu zabezpieczenia kapitału polskich obywateli niedługo potem w Kijowie zaczął działać oddział komercyjnego Banku Warszawskiego na Ukrainie.

Stanisław Wańkowicz zaraz po przyjeździe odwiedził MSZ Państwa Ukraińskiego, odbył długą rozmowę na temat perspektyw stosunków ukraińsko-polskich z ministrem spraw zagranicznych D. I. Doroszenką⁴. Listy uwierzytelniające przedstawiciel Polski wręczył P. Skoropadskiemu 5 listopada 1918 r. Datę tego uroczystego aktu wyznaczono, biorąc pod uwagę kilkudniową nieobecność hetmana w Kijowie. Dzień wcześniej miał on spotkanie na stacji Skorochodowe z atamanem Wojska Dońskiego P. M. Krasnowem, celem którego miało być porozumienie o wzajemnej współpracy w sferze walki przeciw wojskom bolszewickim. Podczas spotkania omawiano możliwość odbycia specjalnej narady w celu stworzenia sojuszu obronnego pomiędzy Państwem Ukraińskim, Krajem Wojska Dońskiego, Kubańską Republiką Ludową, Krymem, narodami Kaukazu oraz niezależną Gruzją (pozycja hetmana)⁵ lub przedstawicielami Armii

⁴ Польский посол у Д.И. Дорошенко // Киевская Мысль. 1918. 13 октября (30 сентября). № 185. С.3.

⁵ Тамże. С. 83.

Ochotniczej, Kraju Wojska Dońskiego, Kubańskiej Republiki Ludowej, Państwa Ukraińskiego oraz w miarę możliwości – Gruzji, Polski, Białorusi, Finlandii, Syberii (pozycja atamana) w celu omówienia zmian organizacji państwowej Rosji (od tłum.: składu terytorialnego i zmian ustrojowych) oraz możliwej wzajemnej pomocy sojuszników i sąsiadów, ustalenia listy krajów, które ostatecznie oddzieliły się od Rosji oraz zasad ich relacji z „metropolią”. W tym momencie, 1 listopada 1918 r. od zbrojnego wystąpienia zjednoczonych podziemnych polskich organizacji wojskowych rozpoczęła się polsko-ukraińska wojna w Galicji. Opublikowana w charkowskich gazetach teza dońskiego atamana o „brackiej jedności” i początku czegoś „wielkiego”, prezentowała P. Skoropadskiego jako inicjatora odnowienia „jedynej i niepodzielnej Rosji”⁶. Naród nie wybaczył mu tego spotkania.

Jednak na froncie dyplomatycznym nie doszło na razie do zmian. Z okazji przekazania listów uwierzytelniających przez przedstawiciela Polski zorganizowano uroczyste przyjęcie w pałacu hetmana. Potwierdzenie uprawnień przedstawicieli Polski nastąpiło 11 listopada 1918 roku⁷. Dla świata dzień ten stał się dniem zakończenia I wojny światowej, a dla Polski – dniem odnowienia państwowości. Na czele niepodległego państwa stanął Józef Piłsudski⁸.

Otwarcie polskich konsulatów przewidywano, oprócz Kijowa, w Odessie, Mikołajowie, Chersoniu, Charkowie, Kateryno-

⁶ Дорошенко Дмитро. Історія України 1917–1923 рр.: У 2-х томах: Документально-наукове видання / Упоряд. К.Ю. Галушко; Т. 2: Українська Гетьманська Держава 1918 року. Київ: Темпора, 2002. Т. 2. С. 284.

⁷ СРАОУ. Зб. 3766. Оп. 1. Spr. 138. Ark. 4-5.

⁸ Польша. Нарис історії/За ред. Ва. Менджецького та Єжи Брацисеви́ча; переклад з польськ. І. Сварника/Ін-т національної пам'яті; Комісія переслідування злочинів проти польського народу. Варшава. 2015. С. 226-227.

sławiu. Ukraińskie MSZ potwierdziło gotowość uznania pełnomocnictw konsulów, jednak na pełną realizację tych zamiarów zabrakło czasu.

Ogłoszona 14 listopada 1918 r. „Odezwa Hetmana całej Ukrainy do wszystkich obywateli i kozaków Ukrainy” nie pozostawiała złudzeń, co do przyszłości Państwa Ukraińskiego. Na początku grudnia 1918 r. wydział repatriacyjny przy oddziale konsularnym polskiej ambasady objął Roman Bniński, attaché wojskowym został wyznaczony major J. Kleberg, a jego zastępcą kapitan J. Zychowski⁹. Musieli oni przede wszystkim zająć się sprawą uwolnienia zatrzymanych przez policję albo aresztowanych za dezercję z ukraińskiej armii obywateli polskich. Na wniosek S. Wańkowicza rząd ukraiński przeznaczył 1 mln karbowańców w formie nieoprocentowanej pożyczki na pomoc polskim uchodźcom¹⁰.

Niedługo potem do władzy doszedł Dyrektoriat, który odnowił Ukraińską Republikę Ludową. Polskie przedstawicielstwo pozostawało w Kijowie. Jednakże zarówno Stanisław Wańkowicz, jak i również sekretarze hiszpańskiego i francuskiego konsulatu – Théodore Moulin i Victor Serkal (obydwaj w tym czasie reprezentowali Francję), nie wzięli udziału w uroczystym spotkaniu przywódców Dyrektoriatu – Wołodymyra Wynnyczuki, Symona Petlury, Fedora Szweicia i Opanasa Andijewskiego, które odbyło się na dworcu 19 grudnia 1919 r.

26 grudnia 1918 r. rząd Dyrektoriatu zatwierdził tekst noty do narodów świata oraz ich rządów. W odezwie deklarowano

⁹ Tamże. Ark. 15.

¹⁰ CPAOWU. Zb. 3766. Op. 3. Spr. 8. Ark. 60.

chęć „życia w dobrej, przyjacielskiej zgodzie” ze wszystkimi państwami świata, bliskimi i dalekimi sąsiadami, URL uznawała wszystkie konieczne wymogi prawa międzynarodowego oraz wszelkie międzynarodowe zobowiązania, w tym i „spuściznę byłej Rosji w stosunkach międzynarodowych, proporcjonalnie do możliwości Ukrainy” i wyrażała gotowość przyjęcia przedstawicieli innych rządów oraz wysłania swoich.

Jednak już pod koniec stycznia Kijów zaczął uświadamiać sobie doskonale zagrożenie ze strony bolszewików. 27 stycznia MSZ URL poinformowało zagranicznych przedstawicieli o zastrzeżeniu walk i niemożności zapewnienia im bezpieczeństwa. Ze względu na natarcie Armii Czerwonej rozpoczęła się ewakuacja z Kijowa instytucji rządowych i zagranicznych przedstawicielstw. Te głównie skorzystały z możliwości zorganizowanego wyjazdu razem z ukraińskim rządem. Przedstawicielstwo Polski opuściło Kijów 28 stycznia, jadąc pociągiem dyplomatycznym przez Koziatyn do Winnicy. Tam 28 stycznia, razem z przedstawicielami Gruzji, Kraju Wojska Dońskiego, Niemiec i Finlandii przeprowadzono naradę, w wyniku której podjęto decyzję o jak najszybszym opuszczeniu terytorium URL. W komunikacie na temat tej uchwały, przekazanym Dyrektoriatowi, konstatowano konieczność zmiany miejsca lokalizacji przedstawicielstw, ale nie zerwanie stosunków dyplomatycznych z Ukrainą.

Polskie przedstawicielstwo w Odessie

Działalność polskiego przedstawicielstwa w Odessie rozpoczęła się w podobny sposób. Zadanie ochrony interesów obywateli polskich od sierpnia 1918 r. wzięło na siebie Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, Polski Komitet Wyko-

nawczy, Rada Organizacji Polskich, Polska Rada Bezpieczeństwa w Odeskim Wojskowym Związku Polaków oraz Polski Komitet Południowy ds. Powrotu do Ojczyzny.

Oficjalną działalność Polski Konsulat Generalny rozpoczął w grudniu 1918 r. Na jego czele stanął Zenon Belina-Brzozowski. Miał on majątki na Podolu, od początku I wojny światowej mieszkał w Odessie, aktywnie działał w miejscowych polskich organizacjach (m.in. był członkiem komitetu redakcyjnego „Tygodnika Odeskiego”, kierownictwa Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i Towarzystwa Sprzyjania Rozwojowi Polskiego Gimnazjum im. T. Kościuszki)¹¹. W pomieszczeniach konsulatu (plac Kateryninski, 7) zorganizowano Komitet ds. Mobilizacji i Poboru do Wojska.

Powiadomienie o poborze do wojska Polaków urodzonych w latach 1883 – 1901 stało się pierwszym dokumentem podpisanym przez Z. Brzozowskiego¹². Jego działania świadczyły o poparciu dla Armii Ochotniczej. W tym czasie do Odessy przybyło blisko 1500 polskich żołnierzy wchodzących w skład brygady strzeleckiej, samodzielnej rotacji inżynierskiej oraz eskadry 4. Polskiej Armii. Byli oni podporządkowani generałowi chorążemu Wasylowi Biskupskiemu – dowódcy korpusu armijnego hetmana P. P. Skoropadskiego w Odessie, a od 20 lipca 1918 r. również pełniącemu obowiązki dowódcy Pierwszej Konnej Dywizji. Pomimo swego formalnego statusu, ten był rosyjski oficer i monarchista, który po proklamacji URL przeszedł na jej stronę i pozostał w ukraińskiej armii doby Hetmanatu, brał aktywny udział w formo-

¹¹ Чесельські Томаш. Консульство Польщі в Одесі 1918–1920 рр. та його архів // Міжнародні зв'язки України: наукові пошуки і знахідки. Вип. 26: Міжвідомчий збірник наукових праць. Відп. ред. С.В. Віднянський. Київ: Ін-т історії України НАН України, 2017. С. 417.

¹² Там же. С. 418.

waniu oddziałów wojskowych Armii Ochotniczej. Mianowany w lipcu 1918 r. na dowodzącego Wojskiem Polskim na Wschodzie, Lucjan Żeligowski zawarł porozumienie z generałem A. I. Denikinem, zgodnie z którym stworzona przez niego formacja uważana była za część Armii Polskiej we Francji i pozostawała w sojuszu z Armią Ochotniczą. Do Odessy polscy żołnierze przybyli jako terytorialnie najbliższy oddział armii sojuszników w celu wykonania zadań, zaplanowanych przez sojusznicze dowództwo.

Pod koniec grudnia sojusznicza armia wkroczyła do miasta, a w styczniu 1919 r. Odessa znalazła się pod pełną kontrolą wojsk Ententy. 5 stycznia Z. Brzozowski zorganizował uroczyste otwarcie polskiego konsulatu, w którym brali udział przedstawiciele miejscowej polskiej społeczności i dowództwa polskiej dywizji, uzupełnionej o dywizjony – kawaleryjski i artyleryjski. Podstawowym zadaniem konsulatu była rejestracja obywateli polskich, wydawanie polskich paszportów i innych dokumentów, potwierdzających polskie obywatelstwo, wiz wjazdowych do Polski, organizacja wyjazdu Polaków z Odessy. W tym celu Z. Brzozowski niejednokrotnie zwracał się do sojuszniczego dowództwa¹³.

Ale już 2 kwietnia pod naporem bolszewików Armia Ochotnicza i wojska francuskie wycofały się z Odessy. Najbardziej intensywna ewakuacja odbyła się w dn. 3-4 kwietnia. W tym czasie Z. Belina-Brzozowski opuścił miasto i nie mogąc zorganizować ewakuacji konsulatu i jego archiwum¹⁴ – przesłał do Warszawy

¹³ Історія Одеси / Ред. В.Н. Станко. Одеса, 2002. С. 302–304.

¹⁴ Ciesielski T. Rumunia a problem polskich reemigrantów i uchodźców z terenów południowej Rosji w latach 1918 – 1920 // Świat relacji polsko-rumuńskich = Lumea relațiilor polono-române / Red. S. Iachimovschi, K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru. Suceava, 2012. С. 120 – 122.

swoją rezygnację. W Odessie pod opieką gruzińskiego konsula O. I. Uszweridze pozostała jego rodzina oraz część pracowników konsulatu. Bolszewicy aresztowali ich oraz zniszczyli archiwum konsulatu¹⁵. Po jakimś czasie dzięki wysiłkom O. I. Uszweridze zakładnicy zostali uwolnieni.

Po powrocie Armii Ochotniczej do Odessy konsulat znów zaczął działać. Najaktywniej działał przy konsulacie Komitet ds. Repatriacji Rady Organizacji przy Konsulacie, powołany w celu organizacji wyjazdu polskich obywateli oraz byłych jeńców wojennych do ojczyzny. Prawie cała działalność konsulatu była skoncentrowana na tej kluczowej kwestii. Przez pewien czas placówką kierował jeszcze Z. Belina-Brzozowski. Oczekując na przyjęcie rezygnacji, wysłał on z raportem do Warszawy swojego sekretarza Cezarego Berezowskiego. Komitet podporządkował się Wydziałowi ds. Repatriacji w Warszawie i kierował liczne podania do Pełnomocnika ds. Uchodźców.

Pomimo aktywnej pracy, ilość podań osób, które chciały opuścić ukraińskie terytorium, nie zmniejszała się. W celu rozpatrzenia jak największej ilości podań do Chersonia i Mikołajewa delegowano agentów konsularnych (Stefana Czarneckiego Młodszego oraz Henryka Teodorowicza). 24 października 1919 r. Z. Belina-Brzozowski podpisał ostatni list adresowany do Pełnomocnika ds. Uchodźców. Zgodnie z jego treścią grupa obywateli polskich, większość których urodziła się w Odessie, 30 października wypłynęła z miasta w kierunku Gałacza, na pokładzie parowca „Kleopatra” włoskiej kompanii „Lloyd Tiestino”¹⁶.

¹⁵ Centralne Archiwum Historyczne Gruzji. Zb. 1861.Op.1. Spr. 1. Ark. 35.

¹⁶ Отъезд польских граждан // Одесские новости. 1919, 1 ноября. С. 3

W listopadzie 1919 r. do kierowania konsulem w Odessie został oddelegowany Stanisław Srokowski (1872 - 1950)¹⁷. Jego okręg konsularny został określony jako „terytorium południowo-zachodniej Ukrainy – całe wybrzeże Morza Czarnego na zachód od Krymu”¹⁸. S. Srokowski zdobył gruntowne wykształcenie (studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz górnictwo w Czechach – na Akademii Górniczej w mieście Przybram)¹⁹, publikował prace naukowe, pracował nad podręcznikiem do geografii i geologii. Skończył również Politechnikę Lwowską i uczył w jednej z lwowskich szkół średnich. Galicję opuścił po wkroczeniu wojsk austriacko-niemieckich, w latach 1915 – 1918 mieszkał w Dobruszu w obwodzie homelskim, Charkowie i Kijowie. Dzięki temu dobrze znał język rosyjski, co również stało się jedną z istotnych podstaw jego nominacji w Odessie. Do służby dyplomatycznej S. Srokowski trafił dopiero w czerwcu 1918 r., znajdując pracę na posadzie sekretarza fakultetu geografii w Wydziale Kongresu przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a od jesieni 1918 r. w Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. Skąd w marcu 1919 r. S. Srokowski trafił do Warszawy.

Nowo mianowany kierownik konsulatu generalnego razem ze swoimi współpracownikami (wicekonsulem Bronisławem Kowerskim, pierwszym sekretarzem Feliksem Przybylskim, kierownikiem kancelarii Tadeuszem Januszewskim, odpowiedzialnym za wymianę handlową i księgowość konsulatu Miecz-

¹⁷ Srokowski Stanisław. Srokowski Stanisław. Z dzikich Pól. Wspomnienia z zimy 1919/20 na południu Rosji. Poznań: Nakładem s czionkami drukarni Dziennika Poznańskiego, 1925. S.8.

¹⁸ Tamże. S. 7.

¹⁹ Чесельські Томаш. Консульство Польщі в Одесі 1918–1920 рр. та його архів... С. 419-420.

sławem Grabińskim, radcą Julianem Mrzozowskim, odpowiedzialnym za organizację repatriacji Kazimierzem Miłaszewskim, komendantem punktu przejściowego– porucznikiem Stanisławem Koseckim) przybył do Odessy 28 października 1919 r. Nowy szef konsulatu skoncentrował najpierw swoje wysiłki na urządzaniu siedziby. Wynajął pomieszczenia w budynku na ulicy Gogoła 15. Tutaj zaczął urządowanie wicekonsul B. Kowerski i Komitet ds. Repatriacji²⁰. Pod koniec listopada S. Srokowskiemu udało się wynająć całe piętro w domu księcia Gagarina na ulicy Sofijskiej 26, co umożliwiło wygodne funkcjonowanie służbom konsularnym. To tutaj została zlokalizowana główna siedziba placówki. W związku olbrzymią ilością pracy, rozważano kwestię pilnego utworzenia placówek konsularnych w Mikołajewie, Chersoniu, a także w Katerynosławiu i Tyraspolu.

Wzajemne relacje S. Srokowskiego z korpusem dyplomatycznym kształtowały się różnie i były warunkowane aspektami politycznymi. Ze szczególną sympatią do polskiego przedstawicielstwa odnosił się konsul Francji E. Vautier. Przyjazne stosunki panowały między S. Srokowskim a kierownikiem delegacji Rady Ministrów Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, dr Jerzim Kolombatowyczem, bułgarskim konsulem Ch. Karaminczewem, pełniącym obowiązki konsula Republiki Czechosłowacji Jaroslavem Hulle. Omawiali oni wspólnie nawet pomysł powołania w Odessie Klubu Konsulów Słowiańskich²¹. W wyniku kontaktów z przedstawicielami Armii Ochotniczej S. Srokowski był zmuszony kon-

²⁰ Чесецькі Томаш. Консульство Польщі в Одесі 1918–1920 рр. та його архів... С. 420.

²¹ Тамże. S. 18.

statować, że w głowach Rosjan „nie mieści się to, że Polska nie pozostała gubernią Rosji, a jest powszechnie znanym w Europie suwerennym państwem”²².

Innym kierunkiem działalności konsulatu stała się organizacja wymiany handlowej. Konsulat codziennie organizował spotkania z handlowcami, przedstawiając listy potrzebnych surowców, które mogłyby być dostarczone na eksport do Polski. Zaufanie miejscowej władzy do konsula sprzyjało realizacji najśmielszych nawet planów. Pod koniec stycznia 1920 r. S. Srokowski podpisał z generałem N. Szyllingiem umowę na długotrwałą dzierżawę ziemi w pobliżu Odessy, wraz z miastem Owidiopol oraz 10 wsiami na wybrzeżu Morza Czarnego, od rzeki Baraboj do Zatoki Dnieprzańskiej, w celu prowadzenia handlu przez Polskę²³. Ziemia tam była urodzajna, a wieś Karolino-Buhaz słynęła z wina. Przy czym na dzierżawionym terenie zastrzegano tworzenia polskiej administracji i powołania policji. Jak wspominał później S. Srokowski, kierował się on myślą, jak istotna była organizacja handlu w pobliżu tak ważnego miasta jak Odessa²⁴. Umowy jednakże nie udało się zrealizować, ze względu na ofensywę bolszewików.

Ewakuacja konsulatu i oddziału ochrony rozpoczęła się 2 lutego 1920 r. Na takie jak ta potrzeby, konsulat posiadał odłożoną sumę pieniędzy, pochodzących głównie z datków zamożnych mieszkańców Odessy polskiego pochodzenia. Tym razem udało się wywieźć i archiwum. Pracownicy konsulatu ewakuowali się

²² Tamże. S. 15.

²³ Srokowski Stanisław. Z dzikich Pol. S. 53.

²⁴ Tamże. S. 55.

w trzech grupach wraz z polskimi uchodźcami przez Rumunię. W Odessie, jako przedstawiciele konsulatu pozostali sekretarz Feliks Przybylski i komendant punktu przejściowego Stanisław Kozerski. Nie musząc ponosić odpowiedzialności za dokumentację, mogli oni opuścić miasto w dowolnym momencie. Jednakże ich pomocy potrzebowało wiele osób – kolonii polskiej w tych krytycznych warunkach niezbędna była opieka. Konsule wypłynęli z Odessy 7 lutego 1920 r. na pokładzie brytyjskiego statku „Rio Negro” z grupą polskich oficerów oraz kilkoma żołnierzami ochrony konsulatu²⁵. Dzień wcześniej brygada kawaleryjska Grigorija Kotowskiego wkroczyła do miasta, po raz kolejny przywracając władzę bolszewików. Okazało się, że tym razem już na długo.

Pozostając bez ochrony konsulatu, społeczność polska powoła Kolegium Spraw Polskich, w skład którego wchodziły najaktywniejsze osoby polskiego pochodzenia, które nie planowały opuszczać miasta. Organizacja taka dawała, nie tyle iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa, co raczej możliwość koordynowania działań polskiej społeczności w po raz kolejny zajętej przez bolszewików Odessie. S. Srokowski wraz z jedną z grup uciekinierów 3 marca 1920 r. dotarł do Warszawy²⁶. Po dwóch dniach złożył Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu raport wraz z rezygnacją. Na podstawie jego raportu na temat pomocy obywatelom polskim w Odessie, polskie MSZ podziękowało oficjalnie za zasługi konsulowi O. I. Uszweridze.

²⁵ Srokowski Stanisław. Z dzikich Pol. S. 98.

²⁶ Чесельські Томаш. Консульство Польщі в Одесі 1918–1920 рр. та його архів... С. 422.

Ukraińskie przedstawicielstwa w Polsce

Decyzję o utworzeniu ukraińskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce pojęła 20 października 1918 r. Rada Ministrów Państwa Ukraińskiego. Jego prowadzenie powierzono członkowi Rady MSZ Państwa Ukraińskiego Ołeksandrowi Karpińskiemu. Jego wyjazd opóźniał się jednak. Jako pierwsze wyruszyło do Polski przedstawicielstwo posiadające status placówki dyplomatycznej, utworzone zgodnie z ustawą przyjętą 6 listopada 1918 r. Wicekonsulem w Łodzi, zgodnie z uchwałą z 22 listopada został Serhij Nilus, na stanowisko urzędnika konsulatu powołano również Jurka Treczka, sekretarzem został mianowany Mychajło Wołodymyrow²⁷.

Jeszcze przed dojazdem Serhija Nilusa do celu, jego pełnomocnictwa zostały skorygowane. 7 grudnia 1918 r. ukraińskie MSZ upoważniło go do pełnienia funkcji konsula generalnego w Warszawie i pozwoliło mu wykonać odpowiednie pieczętki i formularze²⁸. Tydzień później do władzy na Ukrainie doszedł Dyrektoriat. Ostatniego dnia 1918 r. Naczelny Ataman wojsk URL Symon Petlura inicjował wysłanie do Warszawy specjalnej misji, na czele której stał jego towarzysz broni, były minister oświaty URL Wiaczesław Prokopowycz. Celem misji były negocjacje ze stroną polską co do dalszych wspólnych działań przeciwko bolszewikom. Jednak, delegacja powróciła w styczniu, nie osiągnąwszy żadnego konkretnego porozumienia.

Wtedy Dyrektoriat zdecydował o oddelegowaniu do Warszawy oficjalnego przedstawicielstwa – Nadzwyczajnej Misji

²⁷ CPAOWU. Zb. 3766. Op. 1. Spr. 24. Ark. 18.

²⁸ CPAOWU. Zb. 3766. Op. 1. Spr. 138. Ark. 19.

Dyplomatycznej. 18 stycznia 1919 r. do Warszawy miała przybyć misja w składzie: Hryhorij Storożenko (radca), Machajło Szkilniak (starszy sekretarz), Oleksandr Pełenski i Dmytro Szarawski (sekretarze), Petro Bojko (starszy urzędnik), Lilia Karpinska (młodszy urzędnik), Jurij Abramowycz (urzędnik do zadań specjalnych, bez uposażenia) oraz Marharyta Karpiuk (młodszy urzędnik)²⁹. Nigdy jednak nie wyruszyli ze względu na ewakuację rządu z Kijowa, a wydelegowany z Odessy pułkownik Borys Kurdynowski miał do wykonania tajną misję³⁰. Symon Petlura nie raz jeszcze próbował formować misje i delegacje aby szukać porozumienia z polską stroną. Przygotowały one w pewien sposób grunt do pracy oficjalnego przedstawicielstwa.

Oficjalna misja wyruszyła do Warszawy 9 sierpnia. Pod kierownictwem Pyłypa Pyłypczuka jechali pułkownik Kłym Pawliuk (Zakrzewski), Wołodymyr Tuliupa i pułkownik Julian Łypnycki. Skład misji został uzgodniony z dyktatorem Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej J. Petruszewyczem. W Warszawie mieli oni spotkania z J. Piłsudskim oraz konsultacje z ministrem przemysłu i handlu Szczeniowskim, w trakcie których omawiane były kwestie wymiany ukraińskiego cukru i zboża na ropę, produkty rafinerii i inne towary strategiczne. W dniach 19 – 21 sierpnia odbyło się wspólne posiedzenie ukraińskiej misji i polskiej delegacji rządowej. Kierownik ukraińskiej misji złożył rządowi polskiemu deklarację, w której wyznaczano granice z Polską (przy czym Galicja Wschodnia, Chełmszczyzna i Podlasie nie wchodziły w skład

²⁹ СРАОВУ. Зб. 3696. Оп. 1. Spr. 30. Ark. 14.

³⁰ Zob. : Матвієнко Віктор. Українська дипломатія 1917–1921 років на теренах постімперської Росії. Київ, 2002. С. 240-241.

ukraińskiego terytorium), gwarantowano na zasadach wzajemności prawa Polaków w URL i Ukraińców na ziemiach polskich, proponowano rozwiązanie kwestii własności gruntów Polaków na Ukrainie Prawobrzeżnej przez przyszły ogólnoukraiński parlament oraz wyrażano oczekiwanie uznania URL przez polski rząd, nawiązania oficjalnych stosunków oraz dostaw broni i sprzętu wojskowego. Po powrocie misji do Kamieńca Podolskiego w polskiej prasie ukazała się publikacja, przez którą P. Pylypczuk został oskarżony o przekroczenie uprawnień. Chodziło o jego oświadczenie, że rząd URL nie jest zainteresowany kwestią Galicji Wschodniej³¹. Dlatego jego działania nie miały kontynuacji.

Nowa misja, decyzja o utworzeniu której zapadła po wspólnych ustaleniach Dyrektoriatu URL i Rady Ministrów URL z dnia 22 września, przybyła do Warszawy 8 października. Jej zadanie polegało na zabezpieczeniu uznania URL przez Polskę i przygotowaniu do podpisania konwencji konsularnej. Na jej czele dwukrotnie stawał minister Andrij Liwycki. Szef Dyrektoriatu S. Petlura powołał go na stanowisko kierownika MSZ URL, nie odwołując go z posady ministra sprawiedliwości³². W skład misji weszli przedstawiciele Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej - Stefan Witwycki (zastępca), Antin Horbaczewski, Leonid Mychajliw (starszy radca), Prokip Poniatenko, Mychajło Nowakowski, Borys Rzepecki, Petro Mszanecki (radca) i in. (razem 38 osób). Dzień przed przybyciem misji do Warszawy w Kamieńcu Podolskim podpisano umowę o wymianie handlowej z Polską. W związku z tym, do jej składu Ministerstwo Gospodarki Na-

³¹ Tamże. S. 248-249.

³² CPAOWU. Zb. 3696. Op. 1. Spr. 1. Ark. 20.

rodowej inkorporowało, na stanowisko doradcy, inżyniera Jurka Borysiwa w celu kontynuowania rozmów dotyczących wymiany handlowej³³. A. Liwycki przybył do Warszawy 28 października, później niż większość uczestników misji.

W dzień jego przyjazdu rozpoczęły się oficjalne polsko-ukraińskie negocjacje, na potrzeby prowadzenia których, sformowano delegacje, z których każda składała się z czterech osób. Na czele polskiej delegacji stanął August Zaleski, ukraińskiej - Leonid Mychajliw. Ogłoszona podczas negocjacji deklaracja ukraińskiej misji obejmowała pryncypialne i sporne kwestie, które wymagały zatwierdzenia przez obie strony. Chodziło o wyznaczenie granic, dalsze losy Chełmszczyzny, Podlasia, Galicji Wschodniej oraz uznanie przez Polskę URL. Początkowo jednak nie osiągnięto porozumienia. Strona polska nie zaakceptowała treści deklaracji.

30 października A. Liwyckiego przyjął J. Piłsudski. Wyraził on poparcie dla niepodległości URL, ale zaznaczył uzależnienie Polski od pozycji Ententy w kwestii ukraińskiej oraz zaprezentował swoje stanowisko, co do wyznaczenia granic z Ukrainą na linii rzeki Zbrucz³⁴. W ciągu listopada trwały nieformalne rozmowy. W kwestii granic, A. Liwycki otrzymał pozwolenie rządu na zaakceptowanie zgody na podporządkowanie Polsce Chełmszczyzny i Podlasia, ale miał nalegać na włączenie kwestii losów Galicji Wschodniej do porządku obrad Konferencji pokojowej w Paryżu. Kolejną deklarację złożono 2 grudnia 1919 r. Zawierała ona zgo-

³³ CPAOWU. Zb. 3696. Op. 2. Spr. 100. Ark. 1. 15 kwietnia 1920 roku został odwołany ze składu misji.

³⁴ Zob. Матвієнко В. ... S. 253

dę na wyznaczenie granicy między URL a Polską na rzece Zbrucz oraz na północno-zachodnim Wołyniu, co powodowało znaczne straty terytorialne po stronie URL i skutkowało stratami gospodarczymi i politycznymi. W sferze społecznej deklarowano zagwarantowanie praw obywateli polskich na Ukrainie na zasadach parytetu w postaci gwarancji praw ukraińskich obywateli w Polsce. Co do praw właścicieli ziemskich narodowości polskiej, planowano umowę, na podstawie której mogliby oni powrócić do swoich majątków na Ukrainie Prawobrzeżnej. Jednocześnie określano warunki rozmieszczenia oraz utrzymania ukraińskich oddziałów wojskowych i agencji rządowych na terytorium Polski.

W celu udzielania pomocy jeńcom wojennym i internowanym oraz udziału w opracowaniu projektów wspólnych polsko-ukraińskich konwencji wojskowych, w grudniu 1919 r. ze składu misji wyodrębniono sekcję wojskową, na czele której stanął generał pułkownik Mykoła Junakiw. Pod koniec stycznia następnego roku na jej podstawie powołano Misję Wojskową, na czele której stanął generał porucznik W. Zelinski³⁵.

Informacja o podpisaniu przez URL i Rzeczpospolitą Umowy Warszawskiej wywołała konieczność konsultacji szefów przedstawicielstw dyplomatycznych URL. Jednak A. Liwycki, jako kierownik Departamentu Polityki Zagranicznej, pomimo oddolnej inicjatywy, nie zwołał z tego powodu oficjalnej narady ambasadorów. Przeprowadzał on jedynie w różnych formatach konsultacje z mężami stanu. Po doniesieniach prasowych z końca kwietnia 1920 r. na temat przygotowań do podpisania umowy między Marszałkiem Józefem Piłsudskim a Naczelnym

³⁵ Zob. więcej: CPAOWU. Zb. 1075. Op. 1-2 oraz Zb. 1078. Op. 1-5.

Atamanem Symonem Petlurą, ukraińscy dyplomaci zebrali się w siedzibie Nadzwyczajnej Misji Dyplomatycznej URL w Wiedniu, aby przedyskutować podstawy prawne takiej umowy. Zdania dyplomatów były skrajnie różne. Większość uważała umowę za „sukces polityczno-dyplomatyczny”, inni postrzegali ją jako błąd, ze względu na znaczne ustępstwa terytorialne i ekonomiczne względem Polski. Nieoficjalna narada postanowiła wysłać do Warszawy K. Kacijewycza, O. Szulhyna (przedstawiciele większości) oraz M. Halahana (mniejszość) w celu zapoznania się z dokładną treścią umowy i poznania szczegółów kierunku przyszłej polityki URL. Narada ambasadorów odbyła się w dniach 18 – 20 sierpnia 1920 r. w Wiedniu. Oficjalnie, jako jej powód podawano omówienie nowego kursu polityki zewnętrznej URL oraz zadań ukraińskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Jednak kluczową kwestią stało się omówienie ukraińsko-polskiej umowy. Większość uczestników narady zgodziła się z tezą o konieczności zachowania „niepodległości Ukrainy nawet za cenę utraty jej jedności terytorialnej”.

Istotnym zadaniem w tym kontekście było zapewnienie istnienia ukraińskich dyplomatycznych i konsularnych przedstawicielstw w Polsce. Działalność Nadzwyczajnej Misji Dyplomatycznej URL w Polsce pomimo wszelkich przeciwności trwała jeszcze jakiś czas³⁶. Wraz z celami politycznymi w warunkach przejścia władzy przez bolszewików i niemożności powrotu ukraińskich obywateli na Ukrainę, znaczenia nabierały także konsularne funkcje misji, które obejmowały: ewidencjonowanie obywateli

³⁶ Zob.: Дацків І. Б. Дипломатія українських державних утворень у захисті національних інтересів 1917–1923 рр.: Тернопіль: Астон, 2009. С. 368-369.

ukraińskich w specjalnym rejestrze, wydawanie paszportów, certyfikatów kurierskich i innych dokumentów, sporządzanie aktów notarialnych, potwierdzanie kopii i przekładów dokumentów. Obowiązki naczelnika wydziału konsularnego Nadzwyczajnej Misji Dyplomatycznej URL w Polsce pełnił Iwan Hitczenko.

16 września 1920 r. Wolne Miasto Gdańsk uznało niepodległość URL, co umożliwiło rozpoczęcie działalności tam ukraińskiego konsulatu. Kierował nim uczestnik składu pierwszej misji dyplomatycznej URL w Polsce – pułkownik Kłym Pawliuk³⁷. Konsularną akredytywę wręczył on Komisarzowi Generalnemu RP w Gdańsku M. Biesiadeckiemu. Ten zapewnił Kłyma Pawliuka, że wkrótce zostanie mu wydana decyzja w sprawie akredytacji oraz, że on sam sprawił „jak najlepsze wrażenie”. Na przeszkodzie w działaniu konsulatu stawał banalny „brak środków” i problemy lokalowe. Adam Montrezor, mianowany na sekretarza konsulatu 22 listopada, zdołał pracować w takich warunkach tylko nieco ponad miesiąc. Konsulowi udało się zatrzymać innych pracowników. Chorąży Ołeksij Demczenko pozostał na stanowisku rejestratora i eksperta ds. gospodarczych i politycznych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, setnik Mychajło Antonenko – urzędnika do zadań specjalnych i eksperta ds. gospodarczych i politycznych w zakresie Łotwy i Estonii, Wołodymyr Hawryliw – na stanowisku sekretarza.

W celu ograniczenia wydatków placówki K. Pawliuk zmienił lokal, w którym mieścił się konsulat w Gdańsku (początkowo w „Deutscher Haus”) na tańszy w Sopocie. Interesantów przyjmowano przez 4 godziny w dni robocze, w tymczasowej

³⁷ CPAOWU. Zb. 3696. Op. 2. Spr. 558. Ark. 92.

kancelarii w Gdańsku przy Holzmarkt 22³⁸. Oprócz tego, konsul organizował towarzystwo „Globus”, które rozpoczęło wydawanie książek adresowych, co przynosiło zyski. Jako swoją misję traktował także pomoc internowanym. W tym celu współpracował z polskim przedstawicielstwem wojskowym przy Komisarzu Generalnym Rzeczypospolitej³⁹.

16 czerwca 1921 r. konsulat oficjalnie zaprzestał działalności. Jakiś czas jeszcze Kłym Pawliuk pozostawał na miejscu i kontynuował udzielanie pomocy Ukraińcom, jako nieoficjalny przedstawiciel URL. Latem 1921 r. Senat Wolnego Miasta Gdańska zaproponował mu utworzenie i poprowadzenie, w miejsce likwidowanej placówki konsularnej, Komitetu Ukraińskiego, z prawem do eksterytorialności. Nie udało się jednak zrealizować tego pomysłu. Ostanía wzmianka na temat konsula Pawliuka jest datowana na 1924 r.

Można więc stwierdzić, że instytucjonalna historia ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych ma początki we wrześniu 1918 r. Jej pierwszymi reprezentantami byli S. Wańkowicz i S. Nilus. Mianowanie przedstawiciela w randze wysłannika specjalnego, upoważnionego przez ministra Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Państwie Ukraińskim świadczyło o tym, jak istotne znaczenie dla Polski miało nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Ukrainą. S. Wańkowicz został odpowiednio przyjęty w Kijowie, wręczając uroczyście hetmanowi listy uwierzytelniające. Głównymi kierunkami jego działalności na czele polskiego przedstawicielstwa stały się: rozbudowa struktur am-

³⁸ CPAOWU. Zb. 3696. Op. 2. Spr. 67. Ark. 4.

³⁹ Zob.: Igor Hałagida. Konsulat Ukraińskiej Republiki Ludowej przy Elisabethwall... S. 120.

basady i sieci podporządkowanej jej placówek, ochrona interesów polskich obywateli (cywilów i wojskowych), dbałość o budowanie relacji handlowo-gospodarczych, stworzenie polskiej placówki bankowej i. in. Pierwsze polskie przedstawicielstwo działało w Kijowie nieco ponad miesiąc i nie zdążyło rozwinąć w należyty sposób swej działalności.

Pierwsze próby utworzenia ukraińskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie miały miejsce w okresie Hetmanatu, ale pierwsze oficjalne, działające w pełni przedstawicielstwo w stratusie Nadzwyczajnej Misji Dyplomatycznej URL w Polsce, rozpoczęło pracę w czasach rządów Dyrektoriatu. Jego główne zadanie polegało na doprowadzeniu do uznania przez stronę polską URL i osiągnięciu porozumienia w kwestii powstrzymania bolszewickiej ekspansji. Pozostając w ścisłej zależności i ciągłym kontakcie z misją dyplomatyczną, funkcjonowały sekcja wojskowa i komisja handlowo-gospodarcza. Misja dyplomatyczna pod kierownictwem A. Liwyckiego odegrała kluczową rolę w przygotowaniach do podpisania ukraińsko-polskiej umowy w 1920 r. Pomimo trudności w rozwoju dalszych relacji i sprzecznych ocen, co do znaczenia tej umowy, można stwierdzić, iż działalność polskich przedstawicielstw w Kijowie – w 1918 i na początku 1919 r. oraz w Odessie w latach 1918 – 1920, a także ukraińskiej misji dyplomatycznej w Warszawie w latach 1919 – 1923, stanowiły pierwszy etap instytucjonalnej historii ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych.

dr hab. Mirosław Szumiło

(Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa)

**STOSUNKI UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
Z POLSKĄ
(STYCZEŃ 1919 – KWIECIEŃ 1920)**

W listopadzie 1918 r. po 123 latach zaborów odrodziła się niepodległa Rzeczpospolita Polska. Zdecydowana większość Polaków walczących o niepodległość wyobrażała sobie odrodzone państwo w granicach zbliżonych do terytorium Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów w 1772 r. Wizja ta stała jednak w sprzeczności z rozwojem ruchów narodowych na terenach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, tj. ziemiach litewskich, białoruskich i ukraińskich. Kluczową rolę w kształtowaniu polskich granic wschodnich odegrały stosunki państwa polskiego z Ukraińską Republiką Ludową. Przywódca odrodzonej Polski Józef Piłsudski starał się pogodzić dążenia wyzwolenicze narodu ukraińskiego z ideą odbudowy silnej Rzeczypospolitej i rozbicia imperium rosyjskiego. W efekcie jego starań doszło do podpisania umowy sojuszniczej między Polską a Ukraińską Republiką Ludową w kwietniu 1920 roku. Jednakże droga do tej umowy trwała kilkanaście miesięcy, w czasie których miało miejsce kilka etapów rozmów przedstawicieli obu stron.

W listopadzie 1917 r., po przewrocie bolszewickim w Rosji, w Kijowie proklamowano utworzenie niezależnego państwa – Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), która w lutym 1918 r. oddała się faktycznie pod niemiecki protektorat. Gdy w listopadzie

1918 r. Niemcy przegrały I wojnę światową, Ukraińska Republika Ludowa musiała walczyć na trzy fronty – z odrodzoną Polską, bolszewikami i „Białymi” Rosjanami. Sytuację komplikował fakt, że 1 listopada 1918 r. na terenie Galicji Wschodniej powstało drugie państwo ukraińskie – Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa (ZURL), tocząc walkę na śmierć i życie przeciwko Polsce.

W przeciwieństwie do Ukraińców galicyjskich, przywódca URL Główny Ataman Symon Petlura dążył do porozumienia z Polską jako potencjalnym sprzymierzeńcem w wojnie z bolszewikami, zwłaszcza, że nie mógł liczyć na wsparcie ze strony państw Ententy. Symon Petlura sojusz z Polską traktował nie tylko jako posunięcie taktyczne, ale także jako element szerszej strategii w swojej walce o niepodległość Ukrainy. Za „historycznego i wiecznego wroga” uważał Moskwę. Jego zdaniem interesy Ukrainy wymagały czasowego poświęcenia na rzecz Polski zachodnich terytoriów etnograficznych, by następnie w oparciu o nią zbudować skonsolidowaną państwowość ukraińską nad Dnieprem. Nie wyrzekł się jednak całkowicie utraconych obszarów. Liczył na to, że w przyszłości można je będzie odzyskać, zwłaszcza, iż Polacy nie są w stanie ich spolonizować¹.

Z polskiej strony Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wyraźnie dostrzegał kluczowe znaczenie Ukrainy dla przyszłego układu sił w tej części Europy. Od początku walk w Galicji Wschodniej patrzył na konflikt z Ukraińcami z innej perspektywy, niż większość polskich polityków tego okresu. Był przekonany o konieczności jego szybkiego zakończenia i o potrzebie współ-

¹ J. J. Bruski, Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924), Kraków 2000, s. 140-141.

pracy z niepodległą Ukrainą przeciwko bolszewikom. Potwierdzeniem takiego stanowiska jest wysłanie przez niego w grudniu 1918 r. do Kijowa Polskiej Misji Wojskowej na Wschodzie, kierowanej początkowo przez majora Juliusza Kleeberga, a następnie generała Gustawa Ostapowicza. Niestety, nie zachowały się dokumenty z działalności tej placówki i nie wiemy jakie wytyczne otrzymała od Naczelnika Państwa².

Piłsudski był gotów zrezygnować z dużej części ziem galicyjskich, jako minimum narodowe uważając pozostawienie po polskiej stronie Lwowa, Drohobycza i Kałusza³. Później dążył do zajęcia całej Galicji Wschodniej po to, aby wyrzucić nacisk na władze ukraińskiej Republiki Ludowej i skłonić je do szybszego zawarcia porozumienia z Polakami⁴.

Już na początku stycznia 1919 r. do Warszawy przybył wysłannik władz URL Wiaczesław Prokopowycz w towarzystwie redaktora polskiego „Dziennika Kijowskiego” Joachima Wołoszynowskiego. Wysłanie do Warszawy działacza umiarkowanej ukraińskiej Partii Socjalistów Federalistów i obecność u jego boku przedstawiciela polskiej społeczności na Ukrainie wykazywały dobitnie, że władze ukraińskie dążą do ułożenia stosunków między obu krajami. Celem tej misji było nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu krajami i powołanie w Warszawie poselstwa ukraińskiego. Po przeprowadzeniu rozmów sondażowych

2 M. Klimecki, Polsko-ukraińskie negocjacje rozejmowe listopad 1918-grudzień 1919, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1997, z. 1-2, s. 93.

3 J. Pisuliński, Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923, Wrocław 2004, s. 77–79.

4 P. Wandycz, Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920, „Zeszyty Historyczne” 1967, z. 12, s. 4–5.

delegacja wróciła do Kijowa. Wkrótce potem władze ukraińskie wyznaczyły na stanowisko posła URL w Warszawie Ołeksandra Karpynskiego (później od 1922 r. senatora Rzeczypospolitej). W ostatniej chwili wyjazd poselstwa został jednak wstrzymany na skutek sprzeciwu generałów pochodzących z Galicji. Przez kolejnych kilka miesięcy nie był żadnej próby oficjalnych rokowań między władzami Polski i URL, chociaż do Warszawy dochodziły informacje o sympatii Petlury do Polaków. W obliczu ciężkiej sytuacji militarnej Petlura musiał się bowiem liczyć ze sprzeciwem Galicjan i części innych polityków ukraińskich⁵.

Wojna o Galicję Wschodnią i rozgrywka dyplomatyczna na konferencji pokojowej w Paryżu uniemożliwiały wówczas unormowanie wzajemnych stosunków. Strona polska zaakceptowała jednak porozumienie o zawieszeniu broni z 23 lutego 1919 r., na warunkach wyznaczonych przez misję aliancką gen. Josepha Barthélemy'ego. Tak zwana „linia Barthélemy'ego”, pozostawiała po stronie polskiej Lwów i Zagłębie Naftowe, a Ukraińcom obiecywała połowę wydobycia ropy naftowej. Była jedynym możliwym wówczas kompromisowym rozwiązaniem konfliktu polsko-ukraińskiego⁶.

Delegacja polska zaakceptowała propozycję linii demarkacyjnej mimo świadomości, że odstąpienie większości ziem Galicji Wschodniej Ukraińcom wywoła ostre protesty w kraju, zwłaszcza ze strony wpływowej Narodowej Demokracji. Koncepcję podziału Galicji poparł swoim autorytetem Józef Piłsudski. Akceptował ją także Symon Petlura. Próba zakończe-

⁵ O. Docenko, *Litopys ukrajinskoji rewoluciji. Materiały i dokumenty do istoriji ukrajinskoji rewoluciji*, t. II, ks. 4-5, Lwów 1923, s. 8-9; J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 97-101.

⁶ J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 104-105.

nia konfliktu rozbiła się o nieprzejednaną postawę polityków Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Nie zważali oni na fakt, że przedstawiciele Ententy w zamian za przyjęcie warunków rozejmu proponowali Ukraińcom uznanie niepodległości i pomoc w walce z bolszewikami. Lekceważyli niebezpieczeństwo bolszewickie i nie doceniali potencjału Rzeczypospolitej, uważając, że są w stanie Polaków pokonać. W zgodnej opinii wielu historyków to był kardynalny błąd i brak realizmu politycznego. W ten sposób bowiem została zaprzepaszczona szansa na utrwalenie bytu państwa ukraińskiego, uznanie przez państwa Ententy i zwycięstwo w wojnie z bolszewikami. Separatyzm galicyjski zaszkodził sprawie ukraińskiej niepodległości⁷.

W kwietniu 1919 r., w wyniku ofensywy bolszewików, sytuacja władza URL stała się rozpaczliwa. Szukając pomocy za wszelką cenę wysłano do Polski przedstawiciela w osobie Borysa Kurdynowskiego, który otrzymał szerokie, ale niesprecyzowane pełnomocnictwa. Premier Ignacy Paderewski podjął z nim rozmowy dopiero po miesiącu oczekiwania. Zaowocowały one podpisaniem umowy politycznej 24 maja 1919 r. Ukraińska Republika Ludowa zrezygnowała w niej z całej Galicji Wschodniej i części Wołynia na zachód od Styru. Polska zobowiązała się uznać prawo Ukrainy do niepodległości i dostarczyć pomocy wojskowej. Umowa ta nie weszła w życie, ponieważ nie została zaakceptowana przez Dyktoriat URL. Stwierdzono, że Kurdynowski nie posiadał pełnomocnictw do zawierania jakiegokolwiek układu z Polską.⁸

⁷J. Odziemkowski, A. Rukkas, *Polska-Ukraina 1920*, Warszawa 2017, s. 13, 29-31.

⁸J. J. Bruski, *op. cit.*, s. 107.

Intrygującym i do dziś nie do końca zbadanym wątkiem pozostaje rola, jaką w procesie zbliżenia polsko-ukraińskiego odegrała osobista dyplomacja dwóch naczelnych wodzów i szefów państwa zarazem – Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury. Inicjatywa nawiązania bezpośredniego kontaktu należała do Naczelnika Państwa, który pod koniec maja 1919 r. wysłał do Petlury z osobistym listem majora Jana „Zagłobę” Mazurkiewicza. Nie znamy, niestety, ani treści listu, ani odpowiedzi jaka dotarła do Warszawy⁹. Dysponujemy szeregiem tropów poświadczających sekretne kontakty Petlury i Piłsudskiego również w następnych tygodniach. Tym razem pośrednikiem był zagadkowy ataman Kłym Pawluk¹⁰.

Kontakty z Petlurą nie mogły jednak przynieść realnych efektów dopóki trwały zacięte walki polsko-ukraińskie w Galicji. Dopiero po 17 lipca 1919 r., gdy oddziały polskie wyparły za Zbrucz Ukrainą Halicką Armię (UHA) wraz z rządem ZURL Jewhena Petruszewycza, udało się wznowić oficjalne rozmowy. Połączone oddziały armii ukraińskich (URL i UHA) podjęły w sierpniu 1919 r. udaną ofensywę przeciwko bolszewikom, zbliżając się do Kijowa. Sukcesy te sprawiły, że Naczelne Dowództwo WP wystąpiło do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z propozycją nawiązania rokowań z władzami URL. Ich cele nakreślono następująco: „Wychodząc z założenia, że w interesie Polski leży pozyskanie dominującego wpływu w powstałej na terytoriach b. Rosji Ukrainie, ND uważa, że należy przyciągnąć na swoją stronę rząd Petlury i przez udzielenie mu poparcia związać go interesami z Polską”¹¹.

⁹ T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 51.

¹⁰ J. J. Bruski, *op. cit.*, s. 112–113.

¹¹ Oddział II Sztabu Generalnego do MSZ, 10 VIII 1919, [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, s. 325–326.

Także ukraiński przywódca potrzebował sojuszu z Polakami. 8 sierpnia Symon Petlura napisał list do Piłsudskiego, w którym podkreślał konieczność porozumienia między dowództwem polskim i ukraińskim w celu podjęcia wspólnej walki przeciwko bolszewikom¹². 13 sierpnia 1919 r. przybyła do Warszawy ukraińska misja polityczna na czele z Pyłypem Pyłypczukiem, przywożąc ze sobą wspomniany list Petlury. Po przyjęciu misji przez Piłsudskiego, 19 sierpnia rozpoczęły się oficjalne rozmowy z polskim MSZ. Główną kwestią sporną okazała się oczywiście sprawa granicy. Strona ukraińska proponowała Zbrucz jako tymczasową linię rozgraniczenia do czasu międzynarodowego rozstrzygnięcia sprawy Galicji Wschodniej oraz granicę wzdłuż biegu rzeki Turii do Prypeci na odcinku wołyńskim. Odbiegało to zdecydowanie od oczekiwań strony polskiej. Polscy negocjatorzy domagali się ostatecznego uznania przynależności Galicji Wschodniej do Polski oraz przesunięcia linii rozgraniczenia na Wołyniu tak, by stronie polskiej pozostała strategiczna linia kolejowa Brody-Zdołbunów-Sarny. Rokowania szybko znalazły się w impasie i zostały przerwane przez stronę ukraińską pod naciskiem polityków ZURL¹³.

1 września 1919 r. zakończono natomiast trwające od 10 sierpnia negocjacje z przedstawicielami armii URL w Dęblinie. Na mocy tymczasowego układu rozejmowego linię demarkacyjną między wojskami polskimi i ukraińskimi stanowił Zbrucz. Ważnymi punktami układu były postanowienia o zwolnieniu

¹² P. Wandycz, Nieznane listy Petlury do Piłsudskiego, „Zeszyty Historyczne” 1965, z. 8, s. 182–183; S. Petlura, Statti, listy, dokumenty, Nju-Jork 1979, t. 2, s. 358.

¹³ J. Pisuliński, op. cit., s. 154-157.

jeńców wojennych oraz wymianie oficerów łącznikowych pomiędzy sztabami obu armii¹⁴. Dzięki temu został nawiązany bezpośredni kontakt z Petlurą.

Tymczasem już we wrześniu 1919 r. połączone oddziały armii ukraińskich pod naporem nacierających z Krymu „Białych Rosjan” gen. Antona Denikina zostały zepchnięte na Podole. W tych okolicznościach władze URL ponowiły próbę porozumienia z Polską. Wytyczne dla Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej z ministrem spraw zagranicznych Andrijem Liwyćkim na czele, zostały ustalone na wspólnej naradzie przywódców Dyrektoriatu URL i ZURL 26 września. By wyjść naprzeciw oczekiwaniom Galicjan, do składu misji włączono trzech delegatów dyktatora Petruszewycza. Członkowie misji mieli unikać poruszania kwestii granicznej, a gdy okaże się to niemożliwe, bezwzględnie bronić sprawy Galicji Wschodniej, podkreślając, że o jej losach może decydować tylko konferencja pokojowa. Były to zupełnie nierealistyczne założenia¹⁵.

Misja przybyła do Warszawy 8 października 1919 r., ale dopiero 16 października złożyła oficjalnie swoje pełnomocnictwa w MSZ. Oficjalne rokowania rozpoczęły się 28 października i trwały w kilku turach do 2 grudnia. Rozmowy były trudne ze względu na kategoryczne stanowisko Polski w kwestii granicy i statusu Galicji Wschodniej oraz sprawę własności ziemi rolnej na Ukrainie. Misja ukraińska długo nie chciała ustąpić w kwestii granic, chociaż jednocześnie Petlura naciskał na Liwyćkiego, aby sfinalizować umowę ze względu na tragiczne położenie armii

¹⁴ J. J. Bruski, op. cit., s. 115.

¹⁵ J. Pisuliński, op. cit., s. 170.

ukraińskiej. Natomiast strona polska nie mogła wtedy oficjalnie uznać samostanowienia i niepodległości Ukrainy ze względu na stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii. Ententa popierała zdecydowanie Denikina i jego program odbudowy Wielkiej Rosji, czego najbardziej obawiał się Piłsudski. Dlatego też doprowadził on do zawieszenia broni z bolszewikami, czekając na porażkę „Białych”. Musiał się także liczyć z niechętnym stanowiskiem większości polskich ugrupowań parlamentarnych wobec koncepcji współpracy z Ukraińską Republiką Ludową¹⁶.

Paradoksalnie Petlurze ułatwiła zadanie zdrada Galicjan (Hałyczan) i przejście Ukraińskiej Halickiej Armii na stronę Denikina. W zaistniałej sytuacji oddziały Wojska Polskiego przekroczyły Zbrucz i zajęły 8 listopada Kamieniec Podolski¹⁷. 2 grudnia Andrij Liwyćkyj zaakceptował polskie warunki i podpisał deklarację. Jej treść była zbliżona do deklaracji złożonej kilka miesięcy wcześniej przez Pylypczuka. Poza zrzeczeniem się praw do Galicji i określeniem, iż granica polsko-ukraińska będzie na swym północnym odcinku przebiegać przez północno-zachodni Wołyń (jej dokładne wytyczenie odłożono na później), nowa deklaracja zawierała m.in. zapowiedź, że „położenie prawne właścicieli ziemskich polskiej narodowości na Ukrainie będzie uregulowane na podstawie specjalnej umowy pomiędzy rządem ukraińskim a polskim”¹⁸.

Na początku grudnia 1919 r. armia i rząd URL znalazły się w okolicach Lubaru na Wołyniu bez możliwości dalszego odwro-

¹⁶ Ibidem, s. 171-181.

¹⁷ J. Legieć, Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej w 1920 r., Toruń 2002, s. 22-28.

¹⁸ J. J. Bruski, op. cit., s. 119.

tu. Postanowiono wówczas, że rząd schroni się w Polsce, wojsko natomiast wyruszy w partyzancki rajd na tyły Denikina i bolszewików. 5 grudnia Główny Ataman Symon Petlura wyjechał do Warszawy na zaproszenie Piłsudskiego. 11 grudnia po wielogodzinnej rozmowie z Piłsudskim potwierdził oficjalnie ważność deklaracji złożonej przez Liwyckiego.

6 grudnia 1919 r. licząca 10 tys. żołnierzy armia ukraińska pod dowództwem gen. Mychajły Omelanowycza-Pawlenki wyruszyła w tzw. pochód zimowy. Jej zadaniem było wspomaganie ruchu partyzanckiego i szerzenie ducha oporu wśród ludności¹⁹. Tymczasem Armia Czerwona, ścigając pobitego Denikina, na początku 1920 r. zajęła niemal całą Ukrainę i zepchnęła „Białych” Rosjan na Krym. Na podbitych terenach bolszewicy wprowadzili komunizm wojenny wraz z kontyngentem zbożowym ściągany bezwzględnie od chłopów. Odpowiedzią wsi były bunty i powstania. Formowały się samorzutnie oddziały różnych atamanów, które kontrolowały znaczne obszary kraju²⁰.

Według gen. Tadeusza Kutrzeby już w grudniu 1919 r. decyzja o zamierzonej tzw. wyprawie kijowskiej była „ostatecznie dojrzała”, ale Piłsudski postanowił przystąpić do jej realizacji dopiero po upadku Denikina. Zima została wykorzystana przez Polskę i Rosję bolszewicką na intensywne przygotowania do rozstrzygającej konfrontacji zbrojnej²¹. Zgodnie z podpisanym pod koniec lutego 1920 r. porozumieniem do końca kwietnia zorganizowano i wyposażono na terenie dwie kadrowe dywizje

¹⁹ O. Udowyczenko, *Ukrajina u wjny za derżawnist'. Istorija, orhanizacija i bojowi syły 1917–1921*, Winnipeg 1954, s. 122.

²⁰ T. Olszański, *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa 1994, s. 67–69.

²¹ T. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 50.

ukraińskie (Bezruczki i Udowyczenki), liczące razem ponad 6 tys. ludzi²².

Jak zauważył gen. Kutrzeba, decyzja o zawarciu sojuszu z Ukraińską Republiką Ludową wynikała zarówno „[...] z doraźnych wojennych postulatów w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku, jak też z trwałych postulatów politycznych, jako początek realizacji gigantycznej idei Marszałka zmierzającego do ustanowienia nowego układu polityczno-strategicznego Europy Wschodniej”²³.

Sojusz polsko-ukraiński z 1920 r. jest powszechnie kojarzony z tzw. koncepcją federacyjną Józefa Piłsudskiego, chociaż niektórzy badacze kwestionują przywiązanie marszałka do tej idei i wskazują na jego pragmatyzm polityczny. Po analizie wypowiedzi i działań Piłsudskiego można postawić tezę, że federacja była tylko elementem szerszej idei – prometeizmu, czyli rozbicia Rosji „po szwach narodowościowych”²⁴. Jako pierwszą definicję prometeizmu można uznać fragment memoriału Piłsudskiego do rządu japońskiego z 1904 r., w którym jako swój cel polityczny wskazał on „rozbicie państwa rosyjskiego na główne części składowe i usamowolnienie przemocą wcielonych w skład imperium krajów”²⁵. W latach 1918–1920 Naczelnik Państwa starał się realizować swój plan przebudowy stosunków na wschodzie Europy, którego zasadniczym celem było stworzenie przeciwwa-

²² Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919-1920*, Toruń 1999, s. 20-24.

²³ *Ibidem*, s. 79.

²⁴ Z. Waszkiewicz, *Józef Piłsudski a problem ukraiński*, w: *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997, s. 194.

²⁵ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. II, Warszawa 1937, s. 253.

gi dla Rosji, w jakiegokolwiek formie by się ona wyłoniła z wojny domowej. Miał to być sojusz polityczno-wojskowy i gospodarczy państw „okrainnych” Rosji, tj. Finlandii, państw bałtyckich, Polski, Ukrainy, Rumunii i krajów Kaukazu. Rzeczpospolita miała w tym związku uzyskać pozycję regionalnego mocarstwa²⁶. W świetle jednej z jego późniejszych wypowiedzi miał to być zarazem wstęp do federacji Polski, państw bałtyckich, Białorusi i Ukrainy, stanowiącej kontynuację idei jagiellońskiej²⁷.

Ja trafnie zauważył Andrzej Nowak: „Kluczowe miejsce w tej akcji zarezerwowane było naturalnie dla Ukrainy, której trwale usamodzielnienie, odseparowanie do Rosji, miało być najpewniejszym zabezpieczeniem przed możliwością imperialnej recydywy Moskwy”²⁸. W gruncie rzeczy program federacyjny dotyczył jedynie Litwy i Białorusi (czyli ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego), a Ukraina miała być państwem sprzymierzonym²⁹. Co ciekawe, już w 1901 r. Piłsudski pisał: „Pożądanymi byłby dla nas dobrowolnie federacyjny związek tak Litwy, jak i Ukrainy z Polską, i co do Litwy, to dla niej wprost nie widzimy innej formy bytu samoistnego jak tylko w ścisłym związku z Polską, ale z Ukrainą łączyłyby nas stosunki bardziej luźne”³⁰.

Obok dalekosiężnych argumentów natury politycznej, o wyborze kierunku uderzenia zdecydowały też doraźne względy

²⁶ A. Nowak, *Polityka wschodnia...*, s. 9–21.

²⁷ J. Cisek, *Kilka uwag o myśli federacyjnej Józefa Piłsudskiego*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX w.*, Warszawa 1995, s. 98.

²⁸ A. Nowak, *Polityka wschodnia...*, s. 10.

²⁹ J. Lewandowski, *Kwestia ukraińska w II Rzeczypospolitej*, „*Aneks*”, Londyn 1982, t. 28, s. 103.

³⁰ K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864–1918*, Warszawa 1971, s. 84.

strategiczne. Dobitnie wyraził to Piłsudski w rozmowie z zaufanym Bogusławem Miedzińskim: „...bolszewików trzeba pobić i to niedługo, póki nie wzrosli w siłę. Trzeba ich zmusić do tego, aby przyjęli rozstrzygającą rozprawę i sprać ich tak, aby ruski miesiąc popamiętali. Ale żeby to osiągnąć, trzeba ich nadepnąć na tak bolesne miejsce, żeby nie mogli się uchylać i uciekać. [...] Kijów, Ukraina, to jest ich czuły punkt. Z dwóch powodów: po pierwsze, Moskwa bez Ukrainy będzie zagrożona głodem; po drugie, jeśli zawiesimy nad nimi groźbę zorganizowania się niepodległej Ukrainy, to tej groźby oni nie będą mogli zaryzykować i będą musieli pójść na walną rozprawę”³¹.

W dokumencie z 1 marca 1920 r., powstałym z inspiracji Naczelnika Państwa, motywy geopolityczne połączono z bardziej przyziemnymi – ekonomicznymi: „Obecnie rząd polski zamierza poprzeć ruch narodowy ukraiński, aby stworzyć samodzielne państwo ukraińskie, a przez to znacznie osłabić Rosję odbierając jej okolice najbogatsze w zboże i skarby ziemne. Ideą przewodnią stworzenia Ukrainy jest stworzenie przegrody między Polską i Rosją i oddanie Ukrainy pod wpływy polskie, i zabezpieczenie tym samym ekspansji Polski na wschód tak pod względem ekonomicznym dla stworzenia sobie rynku zbytu, jak i politycznym”³². Istotnym czynnikiem, który wpłynął na decyzję o „wyprawie kijowskiej”, były także docierające do Warszawy informacje o silnym oporze wiejskiej ludności ukraińskiej przeciwko reżimowi bolszewickiemu³³.

³¹ B. Miedziński, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 31, s. 6.

³² *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisiek, Londyn 1990, s. 160.

³³ J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 192.

Na znak protestu przeciwko deklaracji złożonej 2 grudnia 1919 r. skład Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej opuścili radcy galicyjscy. Przez polityków ZURL i większość emigrantów z Ukrainy Naddnieprzańskiej deklaracja złożona przez Liwyckiego była uważana za „zdradę warszawską”. Konferencja partyjna socjalistów-rewolucjonistów (eserowców), zwołana na emigracji przez Mychajłę Hruszewskiego zwróciła się w lutym 1920 r. do rządu Dyrektoriatu, aby Ukraińska Republika Ludowa zawarła jak najszybciej konwencję wojskową i układ handlowy z Rosją Sowiecką, a następnie przy pomocy tej ostatniej „odebrała oderwane ziemie ukraińskie i utrwaliła swój byt polityczny i państwowy”³⁴.

Po złożeniu deklaracji z 2 grudnia 1919 r. i poufnych konferencjach Liwyckiego i Petlury z Piłsudskim, jakie miały miejsce w następnych dniach, oficjalne rozmowy polsko-ukraińskie zamarły na przeszło trzy miesiące. Sytuacja polityczna temu nie sprzyjała. O wznowieniu dialogu zdecydowało tajne posiedzenie polskiego rządu 8 marca 1920 r. Jeszcze tego samego dnia prezes polskiej delegacji dla rozmów z URL, August Zaleski, zwrócił się do Andrija Liwyckiego z propozycją podjęcia na nowo przerwanych w grudniu rokowań. Rozmowy zaczęły się 11 marca od przedstawienia stanowisk obu stron. Ich przebieg był starannie ukrywany przed opinią publiczną, a nawet przed komisją spraw zagranicznych Sejmu. Polskie żądania terytorialne były nadal trudne do zaakceptowania przez Ukraińców. Negocjowano los konkretnych powiatów na Wołyniu³⁵.

³⁴ J. J. Bruski, op. cit., s. 120-121.

³⁵ J. Pisuliński, op. cit., s. 212-215.

W trakcie rozmów Liwyckij jeździł do Kamieńca Podolskiego, aby konsultować się z Ukraińską Radą Narodową. Rozmowy się przeciągały, a tymczasem Piłsudski wydał już dyrektywy do ofensywy na Ukrainie, stąd zależało mu na szybkim zawarciu porozumienia. Również dla Petlury sojusz z Polską pozostawał jedynym rozwiązaniem i dlatego gotów był na daleko idące ustępstwa. Do podpisania układu doprowadziła ostatecznie kolejna kilkugodzinna rozmowa obydwu przywódców³⁶.

Tajne rokowania polsko-ukraińskie zakończyły się w nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 r. podpisaniem w Warszawie „umowy politycznej pomiędzy Polską i Ukraińską Republiką Ludową”. Ze strony polskiej podpisał ją wiceminister spraw zagranicznych RP Jan Dąbski, ze strony ukraińskiej minister spraw zagranicznych URL Andrij Liwyckij. W punkcie pierwszym umowy stwierdzono: „Uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego [...] Rzeczpospolita Polska uznaje Dyrektoriat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej z głównym atamanem, panem Symonem Petlurą na czele za zwierzchnią władzę Ukraińskiej Republiki Ludowej”. Granicę między Polską i Ukrainą wyznaczono wzdłuż rzeki Zbrucz i dalej na północ do Prypeci, pozostawiając po polskiej stronie większą część Wołynia. Oba rządy zobowiązały się nie zawierać żadnych umów międzynarodowych skierowanych przeciwko sobie. Zapowiadano zawarcie konwencji wojskowej oraz umów ekonomiczno-handlowych³⁷.

Część historyków, szczególnie ukraińskich, deprecjonuje znaczenie umowy z 22 kwietnia, podkreślając fakt powiązania

³⁶ Ibidem, s. 218-219.

³⁷ Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku..., s. 163-164.

jej realizacji z osobą Petlury. Uważa nawet, że miała ona bardziej charakter porozumienia prywatnego, niż między państwami (stąd określenia typu Pakt Piłsudski-Petlura). Ponadto umowa nie posiadała uroczystej formy i nie została ratyfikowana przez Sejm. Natomiast inni badacze zwracają uwagę na fakt, że stanowiła ona pierwszy tej wagi układ międzynarodowy zawarty przez Ukrainę od czasu pokoju brzeskiego z 1918 r. Nastąpiło wówczas formalne uznanie niepodległości państwa ukraińskiego przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej³⁸.

24 kwietnia zawarto konwencję wojskową, stwierdzającą, że „wojska polskie i ukraińskie odbywają akcję wspólnie jako wojska sprzymierzone”. Operacje wojskowe miały odbywać się pod kierownictwem Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, przy czym obie strony postanowiły przydzielić do dowództw swoich oficerów łącznikowych. Rząd ukraiński miał zorganizować na zdobytych terenach swój zarząd i administrację cywilną oraz wojskową. Jednocześnie zobowiązał się dostarczać w naturze niezbędnych artykułów żywnościowych dla armii polskiej operującej na Ukrainie. Po zakończeniu operacji ewakuacja wojsk polskich z terenu Ukrainy miał rozpocząć się na wniosek jednej ze stron. Naczelne Dowództwo WP zobowiązało się dostarczyć dla armii ukraińskiej broni, amunicji, ekwipunku i odzieży w ilości potrzebnej dla trzech dywizji wedle etatów polskich³⁹.

Umowa polityczna i konwencja wojskowa tworzyły razem podstawę sojuszu polsko-ukraińskiego. Oceny tego sojuszu są

³⁸ J.J. Bruski, op. cit., s. 138; M. Szumiło, Państwo ukraińskie na arenie międzynarodowej (1917–1920), [w:] *Suczasi tendenciji miżnarodnych widnosyn: polityka, ekonomika, prawo*. Zbinyk naukowych prac, Lwów 2015, s. 138.

³⁹ *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 165–169.

bardzo zróżnicowane – od apologii idealistycznej walki „o naszą i Waszą wolność” do totalnej krytyki mariażu polskiego imperia-
listy z politycznym bankrutem Petlurą. Najbardziej wyważoną
ocenę przedstawił Piotr Wandycz: „Układ polsko-ukraiński nie
wynikał z chęci ujarzemia Ukrainy, ale nie był też jakąś altru-
istyczną umową, z której Polska nie miała uzyskać żadnych ko-
rzyści. Jak większość umów międzynarodowych był on wypad-
kową wspólnych interesów. Strona słabsza płaciła koncesjami za
uzyskaną pomoc i poparcie”⁴⁰.

Do sojuszu doprowadziła przede wszystkim realistyczna
ocena sytuacji przez dwóch przywódców: Józefa Piłsudskiego
i Symona Petlurę. W jednym z późniejszych listów Petlura pi-
sał: „Kiedy w kwietniu 1920 r. zawierałem umowę z Polakami,
miałem na względzie, by donisoyłym aktem politycznym roz-
począć uporczywą walkę wśród naszego społeczeństwa z jego
skłonnościami i tendencjami do politycznych porozumień i
układów z Moskwą, którą uważam za naszego historycznego i
wiecznego wroga. Za to – jak Wam wiadomo – jestem oblewa-
ny pomyjami i różnymi insynuacjami. Mogliście też zauważyć
i przekonać się, że wielkiego kłopotu sobie z tego nie robię, bo
wiem, co czynię i co odpowiada interesom Ukrainy jako nie-
podległego państwa”⁴¹.

⁴⁰ P. Wandycz, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920*, s. 20.

⁴¹ Cyt. za: J. J. Bruski, *op. cit.*, s. 140-141.

Natalia Rublowa

doktor nauk historycznych (Kijów)

Oleksandr Rublow

doktor nauk historycznych, profesor (Instytut Historii Ukrainy
Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Kijów)

**DOKUMENTY DOTYCZĄCE UKRAIŃSKO-POLSKICH
STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH
W UKRAIŃSKICH ARCHIWACH (LATA 1921–1939)**

Prezentując powyższy temat, na początku koniecznie należy stwierdzić zasadniczy fakt: w systemie stosunków międzynarodowych omawianego okresu Ukraina i Polska posiadały niejednakowy status. Po krachu Imperium Rosyjskiego, Polsce udało się wywalczyć swoją niepodległość i występowała ona na arenie międzynarodowej jako suwerenne państwo. Ukraina natomiast, ponosząc porażkę w wojnie o własną suwerenność, była podzielona między kilka sąsiednich państw i nie występowała w roli subiekta w stosunkach międzynarodowych i między państwowych. Po ostatecznym sformowaniu się ZSRR w 1922 r. wszystkie uprawnienia w sferze polityki zewnętrznej zostały skoncentrowane w centrum w Moskwie. Okupowana przez bolszewicką Rosję część Ukrainy, która otrzymała nazwę USSR, nie miała żadnego wpływu na politykę zagraniczną ZSRR – przyznano jej jedynie ograniczone zupełnie drugorzędne funkcje. Mimo wymienionych tutaj warunków, w omawianym okresie relacje między ukraińskim a polskim na-

rodem trwały nadal, w tym i na poziomie instytucjonalnym: na terytorium USRR funkcjonowały misje, przedstawicielstwa dyplomatyczne i placówki konsularne II Rzeczypospolitej, co miało swoje odbicie w pokaźnej, choć jednocześnie dość specyficznej bazie dokumentalnej, która została zgromadzona w archiwach współczesnej Ukrainy.

Ważnym źródłem wiedzy na temat ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych czasów międzywojennych w XX. wieku są zbiory Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy (CPAWOWiA Ukrainy). Najważniejszy kompleks dokumentów na ten temat znajduje się w 4. zespole zbiorów archiwum – „Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych USSR”. Etapy transformacji tego organu quasi-dyplomatycznej służby są charakterystyczne dla całej republikańskiej radzieckiej „państwowości”. Tak więc, od 28 listopada 1918 r. był to jedynie Wydział Zagraniczny przy Tymczasowym Robotniczo-Chłopskim Rządzie Ukrainy, który ze względu na ówczesne wydarzenia migrował między miastami Sudża, Charków i Biełgorod.

Następnie (w latach 1919-1923) w statusie rzekomo samodzielnego Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych USRR (Nadkomisariatu; w okresie między 29 stycznia 1919 r. a 21 marca 1920r.) funkcjonował on w Charkowie – stolicy radzieckiej Ukrainy; od 21 marca 1920 r. – Komisariat Ludowy do Spraw Zagranicznych USRR. W końcu, 20 września 1923 r. komisariat ten faktycznie został przekształcony w organ drugorzędного znaczenia, z ograniczonymi funkcjami, w statusie Delegatury Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR przy Rzą-

dzie USRR (zwanej zazwyczaj lakonicznie Delegaturą KLSZ ZSRR). W 1934 r. razem z pozostałymi strukturami rządowymi republiki Delegaturę KLSZ przeniesiono do Kijowa.

W serii 1. czwartego zespołu zbiorów można doliczyć się 1336 spraw, które dotyczą lat 1919 – 1925, 1928 oraz 1930 roku, co świadczy o znacznych lukach w zbiorach oraz zupełnym braku dokumentów pochodzących z tej instytucji za okres właściwie całego przedwojennego dziesięciolecia.

Co do „polskiego kierunku” rzekomej polityki zewnętrznej ukraińskiej republiki radzieckiej, to jest on reprezentowany w postaci korespondencji z upoważnionym przedstawicielstwem – Ambasadą USRR w Polsce oraz korespondencji z przedstawicielstwem Polski w Charkowie, dotyczącej różnorodnych kwestii. Ważnym aspektem relacji ukraińsko-polskich na początku lat 20. XX w. był powrót do ojczyzny Polaków – jeńców i uchodźców, a także polskich optantów. Tak, na przykład w zespole 4. zbiorów znaleziono kwestionariusz polskiego optanta Władysława Dzierżyńskiego dotyczący otrzymania polskiego paszportu. Co ciekawe, w odpowiedzi na pytanie „Kto z członków Pana rodziny zamieszkuje w Rosji lub na Ukrainie”, zaznaczył on lakonicznie: „Brat Feliks w Moskwie”¹. W zbiorach znajdują się również listy nazwisk Polaków-uchodźców, którzy w kilku transportach wyjechali do ojczyzny.

Osobne miejsce w archiwum CPAWOWiA Ukrainy posiadają materiały zespołu 67. – „Ukraińska Radziecka Ambasada

¹ Анкета польського оптанта Владислава Дзержинського для отримання польського паспорта, 25 квітня 1922 р. // Україна – Польща 1920-1939 рр.: 3 історії дипломатичних відносин УСРСР з Другою Річчю Посполитою: Документи і матеріали / Упорядники: Н. С. Рубльова, О. С. Рубльов. С. 117-119.

w Polsce, miasto Warszawa” (tak zwana Ambasada Ołeksandra Szumskiego), którego 53 teczki obejmują lata 1920-1922. W zbiorach znajduje się także część dokumentów dotyczących zawarcia Traktatu ryskiego z Polską, o ile USRR była wtedy subiektem prawa międzynarodowego jako część „Rosyjsko-Ukraińskiej delegacji pokojowej”.

Z uwagi na braki w archiwaliach struktur rządowych USRR, luki w historii ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych tego okresu pozwalają częściowo zapełnić dokumenty ze zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy (CPAOS Ukrainy), czyli byłego Partyjnego Archiwum Instytutu Historii Partii przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Ukrainy – filii Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Archiwum nie posiada osobnych zespołów zbiorów lub sklasyfikowanych archiwaliów z określonej problematyki, natomiast posiada dokumenty rozproszone w kilku kolekcjach zespołu bazowego nr 1 – „Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ukrainy”, który liczy 160 379 spraw z lat 1917 – 1991. Informacje, które zawierają dokumenty partii, są unikatowe również dlatego, że ujawniają one zakulisowe szczegóły, motywacje działań oraz stosunek elit politycznych USRR do Polski, polskich polityków, polityki „mniejszościowej” II Rzeczypospolitej.

Chodzi o kolekcję 1. – Materiały zjazdów, konferencji i plennów KC Komunistycznej Partii Ukrainy; kolekcję – 6. Protokoły Posiedzeń Biura Politycznego KC i materiały do nich; kolekcję – 7. Protokoły Posiedzeń Biura Organizacyjnego i Sekretariatu KC KP(b)U i materiały do nich; kolekcję 16. – Protokoły Posie-

dzeń Biura Politycznego, Biura Organizacyjnego i Sekretariatu KC Komunistycznej Partii Ukrainy i materiały do nich. Osobna teczka; kolekcję 20. Dokumenty oddziałów KC KP(b)U².

I tak, w kolekcji 16. znajduje się materiał wywiadowczy zgromadzony przez konsula ZSRR we Lwowie H. Radczenkę, zawierający charakterystykę sytuacji politycznej na zachodnio-ukraińskich terenach II Rzeczypospolitej, czyli na obszarze zainteresowania kierownictwa politycznego radzieckiej Ukrainy.

W materiałach kolekcji 20. znajdują się: adresowany do J. Stalina (z kopią dla pierwszego sekretarza KC KP(b)U Ł. Kaganowicza) list jednego z kierowników KLSZ ZSRR B. Stomoniakowa co do pilnej potrzeby „ukraińskiej pracy (wywiadowczej)” w Rzeczypospolitej (13 grudnia 1927 r.); zapis rozmów zastępcy delegata KLSZ ZSRR w USRR I. Kułyka z konsulem generalnym Rzeczypospolitej K. Zarembą-Skrzyńskim z lutego 1928 r.; depesza pracownika Delegatury KLSZ w USRR I. Kałyny do członka kolegium KLSZ ZSRR B. Stomoniakowa co do ciągłych skarg konsula generalnego Polski w Charkowie J. Karszo-Siedlewskiego na niesprzyjające warunki pracy („rażąca izolacja”, w której znalazło się przedstawicielstwo, natrętna „opieka” radzieckich służb specjalnych i. in.); wyciąg z dziennika zastępcy w Delegaturze KLSZ ZSRR w USRR M. Juszkewycza zawierający opis zachowania przedstawicieli Konsulatu Generalnego Polski w Kijowie, obecnych na 3. Sesji Centralnej Komisji Wyborczej USRR w dn. 7-14 lutego 1936 r. W tej kolekcji dokumentów

² Zob.: Центральний державний архів громадських об'єднань України: Путівник / Державний комітет архівів України. ЦДАГО України; автори-упорядники: Б. Іваненко (керівник), О. Бажан, А. Кентій, Н. Маковська, А. Соловйова; редкол.: Р. Пиріг (голова), Г. Борзяк, Б. Іваненко, В. Лозицький. К., 2001. 495 с.

znajduje się i szereg listów oraz depeszy lwowskiego konsula ZSRR P. Switniewa (z 26 października i 30 listopada 1935 r. oraz 10 stycznia 1936 r.).

Za cenne i jednocześnie specyficzne źródło informacji na temat ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych w latach 1920 – 1930 służą dokumenty Państwowego Resortowego Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i jego oddziały regionalne. Chodzi szczególnie o archiwalia spraw kryminalnych obywateli, którzy mieli kontakty służbowe lub prywatne z polskimi misjami, przedstawicielstwami dyplomatycznymi czy placówkami konsularnymi, co było przyczyną prześladowań tych osób przez organy represji ZSRR za tak zwane związki konsulskie. To przede wszystkim przedstawiciele nomenklatury – wysocy rangą działacze partyjni, funkcjonariusze państwowi, pracownicy służby dyplomatycznej USRR (I. Kułyk, W. Zatoński, J. Kocjubynski i in.) oraz uczeni, artyści, wojskowi.

We wspomnieniach wieloletniego więźnia Gułagu Nadii Surowcowej (1896-1985) – jednego z niewielu pracowników Departamentu KLSZ ZSRR w USRR z połowy lat 20., który przeżył – chodziło przede wszystkim o znajomość i kontakty z K. Zarembą-Skrzyńskim³, które przyniosły dla niej tak poważne konsekwencje. W akcie oskarżenia Zjednoczonego Państwowego Zarządu Policijnego w sprawie N. Surowcowej i jej męża H. Petrenki, aresztowanych 6 grudnia 1927 r., stwierdzono, że wykorzystując swoje stanowisko służbowe, nawiązali oni kontakt z polskim konsulem w Charkowie Skrzyńskim, zostali przez niego zwerbowani i dostarczali mu informacje o charakterze wy-

³ Суrowцова Н. Спогади / Упоряд. А. Лук'янова. К.: Вид-во імені Олени Теліги, 1996. С. 182.

wiadowczym. Decyzją kolegium Zarządu Policyjnego z dnia 28 maja 1928 r. H. Petrenko został wysłany do obozu na 10 lat, a N. Surowcowa – na 5 lat.

W listopadzie 1936 r. zaaresztowano konsula ZSRR we Lwowie P. Switniewa, obwinianego o prowadzenie kontrwywiadowczej działalności trockistowskiej. Jego nagła śmierć w kijowskim więzieniu, 26 lutego 1937 r., która oczywiście była przyspieszona dzięki energicznym „czynnościom dochodzeniowym”, „uradowała” dyplomatę przed dodatkowymi oskarżeniami o działalność szpiegowską na rzecz Polski.

Na podstawie oskarżeń o kontakty z ambasadą i konsulatami II Rzeczypospolitej represjonowano duchowieństwo Kościoła katolickiego Kijowszczyzny, Wołynia, Podola i Ukrainy Lewobrzeżnej. Sprawy, które były prowadzone z tego powodu są źródłem unikalnych i wszechstronnych informacji na temat nawiązywania za pośrednictwem dyplomatów i pracowników konsularnych Rzeczypospolitej, kontaktów z Polską, Kościołem i w ogóle światem zewnętrznym, zarówno przez katolickie duchowieństwo jak i znacznie szersze kręgi osób, przede wszystkim oczywiście, etnicznych Polaków, którzy mieszkali na Ukrainie. Jednocześnie ich treść daje możliwość badania sfery zainteresowań polskiego przedstawicielstwa w USRR, specyfiki działalności jego placówek w Kijowie i Charkowie oraz zasięgu i sposobów kontaktu z miejscową ludnością. Zebrane przez służby specjalne ZSRR materiały prezentują również przebieg biografii, kariery zawodowe oraz zachowanie dyplomatów i pracowników konsularnych Polski. Dokumenty te (nakazy aresztowania, formularze, kwestionariusze zaaresztowanych, protokoły z prze-

słuchań, wizji lokalnych, teksty werdyktów sądowych i uchwał pozasądowych organów represji ZSRR, akty egzekucji) świadczą także o przykrych skutkach kontaktów poddanych bolszewickiego imperium z przedstawicielami innych państw, w tym wypadku – Rzeczpospolitej.

Jako przykład można podać sprawę proboszcza kijowskiego kościoła św. Aleksandra, nuncjusza apostolskiego na Kijowszczyźnie i Żytomierszczyźnie, ks. T. Skalskiego, zaaresztowanego przez organy policji politycznej w 1924 r.⁴ Oskarżanie dotyczyło jego kontaktów z Polską, dlatego protokoły z przesłuchań ks. Skalskiego pełne są szczegółów jego kontaktów z przedstawicielami polskich misji, przedstawicielstw dyplomatycznych i konsulatów.

Księdza Skalskiego wywieziono do Moskwy, gdzie jego sprawę rozpatrzyło Wojskowe Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR, oskarżono go o działalność kontrewolucyjną, próbę przyłączenia Ukrainy Prawobrzeżnej do Polski, szpiegostwo na rzecz Polski i inne przestępstwa przeciw państwu. Moskiewski proces w sprawie kijowskiego księdza doprowadził do odwołania polskiej delegacji rządowej, która prowadziła w Moskwie negocjacje dotyczące dużej umowy handlowej między ZSRR a Polską. To posunięcie uratowało życie księdzu Skalskiemu, ponieważ suma przedstawionych mu oskarżeń zagrożona była karą śmierci. Wycofano oskarżenie o szpiegostwo, proces zakończył się 28 stycznia 1928 r. werdyktem skazującym na 10 lat pozbawienia wolności, konfiskatę mienia i pozbawienie praw publicznych na 5 lat. Dzięki wysiłkom polskiej dyplomacji wkrótce księdza umieszczono na liście kandydatów do wymiany więźniów politycznych

⁴ Państwowe Archiwum Tematyczne Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Zb. 68. Spr. 27.

między Polską a ZSRR, która odbyła się 15 września 1932 r. Do grupy tej trafiło też kilku księży katolickich, uczestników „Sprawy księży” z lat 1929 – 1930 (K. Naskęcki, A. Skalski, J. Świderski, F. Andruszewicz i. in.), także skazanych za kontakty z Polską, szczególnie za kontakty z konsulatami tego państwa. Dokumenty tej sprawy, które obejmują prawie 100 tomów, również przechowywane są w Państwowym Resortowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy.

Znaczną część archiwalnych akt spraw kryminalnych rehabilitowanych obywateli w latach 90. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przekazała do Centralnego Państwowego Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy i do obwodowych archiwów państwowych. Rzeczony dokumenty w każdym z tych archiwów utworzyły osobny zespół, a szczególnie w CPAOS Ukrainy – gdzie jest to zespół 263. – „Kolekcja pozasądowych spraw rehabilitowanych”. W zespole tym zgromadzono tysiące spraw ludzi, represjonowanych przez władze komunistyczne, oskarżonych o kontakty z Polską, a w szczególności o kontakty z konsulatami II Rzeczypospolitej. Jako przykład można podać sprawę przeciwko dwom księżom – proboszczowi parafii św. Aleksandra w Kijowie B. Blechmanowi i ks. J. Woroniczowi ze wsi Buczki w rejonie malińskim, a także przeciwko kilkorgu parafianom, pośród których była M. Skawrońska – kucharka w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej w Kijowie. Zaaresztowano ich w sierpniu 1933 r., jako przyczynę podano pomoc, której konsulat udzielał księżom i ich parafianom w czasie Wielkiego Głodu.

Większość dokumentów 263. zespołu pochodzi z okresu Wielkiego Terroru lat 1937-1938, kiedy doszło wielkiej „czyst-

ki”, która dotyczyła w szczególności tak zwanych konsularnych kontaktów mieszkańców USRR/ZSRR. W trakcie „polskiej operacji”, w ramach wykonania rozkazu operacyjnego NKWD ZSRR nr 00485 z dnia 11 sierpnia 1937 r., poważnego ciosu zaznał także aparat Delegatury KLSZ ZSRR w USRR⁵. Według informacji NKWD ukraińskiej republiki z dnia 21 sierpnia 1937 r., zaznaczono przede wszystkim, że aresztowani kierownicy Delegatury KLSZ ZSRR w USRR – A. Petrowski i M. Juszkewycz szpiegowali na rzecz Polski. Oskarżenia opierano wyłącznie na tak zwanych „szczerych zeznaniach” aresztowanych uzyskanych podczas przesłuchań przez NKWD.

Trudna sytuacja personelu Generalnego Konsulatu Polski w Kijowie, który przez działania NKWD, znalazł się w stanie zupełnej izolacji od „radzieckiej codzienności” w latach 1937–1938, pogorszyła się znacznie 1 września 1939 r., a potem stała się szczególnie nie do zniesienia, kiedy 17 września 1939 r. ZSRR, w porozumieniu z Niemcami, rozpoczął wojnę przeciwko Polsce. Czekiści zablokowali pracowników konsulatu w pomieszczeniach placówki, z czasem blokada została złagodzona i dozwolono im na wyjście do miasta w celu zakupu produktów spożywczych. Pośród mieszkańców nieruchomości przy ul. K. Liebknechta 1 panował niepokój.

Zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych USRR M. Horłyński donosił 19 września 1939 r. naczelnikowi NKWD ZSRR Ł. Berii: „Polski konsul w Kijowie – Matusiński jest ostatnio bardzo zdenerwowany, przejawia strach, co do zaaresztowa-

⁵ Рубльов О., Репринцев В. Репресії проти поляків в Україні у 1930-ті роки // З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ. 1995. № 1/2 (2/3). С. 145, 156.

nia i ze łzami w oczach relacjonuje ostatnie wydarzenia w Polsce”. W nocy 1 października 1939 r. J. Matusiński został porwany przez NKWD i wywieziony na Łubiankę, gdzie prawdopodobnie zginął wiosną 1941 r.⁶ Stosunkowo niedawno w Państwowym Resortowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy odkryto adresowaną do Ł. Berii zaszyfrowaną depeszę od M. Horłyńskiego z dnia 1 października 1939 r., która przynajmniej w części ujawnia szczegóły operacji i kto był zleceniodawcą porwania Jerzego Matusińskiego⁷.

Wyżej wspomniane dokumenty, zgromadzone są w Państwowym Resortowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, kończą historię ukraińsko-polskich stosunków dyplomatycznych lat 1921–1939 i zachęcają nas do dalszych poszukiwań i badań.

⁶ Więcej na temat ostatniego okresu funkcjonowania placówek II Rzeczypospolitej w ZSRR/USRR zob.: Nowinowski S. Zakończenie działalności ambasady i konsulatów RP w Związku Sowieckim jesienią 1939 r. // *Zeszyty historyczne*. – 2008. – Z. 164. – S. 3-60; Skóra W. Porwanie kierownika polskiej placówki konsularnej w Kijowie Jerzego Matusińskiego przez władze radzieckie w 1939 r. // *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI w.* – S. 414-437; Окіпнюк В. Генеральне консульство II Речіпосполитої в Києві: трагічний епілог восени 1939 р. // Вікторія Окіпнюк // *З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ*. – 2013. – № 1-2 (40-41). – С. 193-215; Рубльова Н. Генеральне консульство Другої Речіпосполитої у Києві за доби Великого Терору (1937-1938) / Наталія Рубльова, Олександр Рубльов // *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність* / НАН України. Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича. Львів, 2017. Вип. 29: Primum agere: Ювілейний збірник на пошану Миколи Литвина. С. 361-373.

⁷ Окіпнюк В. Генеральне консульство II Речіпосполитої в Києві: трагічний епілог восени 1939 р. // *З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ*. 2013. № 1-2 (40-41). С. 214.

prof. Waldemar Rezmer
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

POLSKO-UKRAIŃSKA WSPÓŁPRACA WOJSKOWA – POSTULATY BADAWCZE I WYDAWCICZE

Aksjomatem jest, iż ostatnie trzy dziesięciolecia przyniosły daleko idące przeobrażenia we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i naukowego Europy Środkowej i Wschodniej. Nowe prądy i obszary badawcze pojawiły się także w polskiej i ukraińskiej nauce historyczno-wojskowej. Przestały bowiem na nią oddziaływać istniejące przez kilkadziesiąt lat uwarunkowania polityczne i ideologiczne oraz idące z nimi obostrzenia badawcze i cenzuralne. To one sprawiały, iż historycy podejmowali z reguły tematy podyktowane bardzo często doraźnymi potrzebami polityki zagranicznej i wewnętrznej, a przy ich opracowywaniu i prezentowaniu posługiwali się marksistowsko-leninowską wykładnią dziejów państw i narodów. Dopiero na początku ostatniej dekady XX wieku system ten przestał obowiązywać. Konsekwencją tego było zniknięcie zakazanych tematów oraz wyeliminowanie działań utrudniających nieskrępowany wybór obszarów badawczych i ograniczających wolność publikacji. Wśród tych tematów była także wojna polsko-sowiecka 1919–1920.

Powstałe nowe możliwości badawcze twórczo zdyskontowano. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku wprost lawinowo zaczęło narastać piśmiennictwo naukowe i popularno-naukowe poświęcone polsko-sowieckiemu konfliktowi zbrojnemu

w latach 1919–1920. Niestety, literatura ta – podobnie jak piśmiennictwo historyczno-wojskowe okresu międzywojennego – ma wciąż dotkliwe wady. Jedną z nich, ale bardzo zauważalną, jest jej jednostronność, gdyż gros prac, to *sensu stricte* opisy działań bojowych Wojska Polskiego: począwszy od szczebla najniższego – taktycznego, aż po rozważania o charakterze strategicznym. Inne aspekty wojny traktowane są przez badaczy z reguły marginalnie. Drugą z fundamentalnych wad wspomnianego piśmiennictwa jest bardzo wyraźny polonocentryzm, przez co rozumieć drastyczne zachwianie proporcji pomiędzy wydanymi źródłami i opracowaniami, których tematem jest Wojsko Polskie i jego operacje militarne realizowane w latach 1919-1920, a publikowanymi źródłami i rozprawami naukowymi dotyczącymi ówczesnych przeciwników i sojuszników polskich sił zbrojnych. Tymi sojusznikami były: Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej, oddziały białoruskie, kozackie i rosyjskie. Historiografia polska wzbogaciła się co prawda o kilka wartościowych opracowań omawiających dzieje sojuszniczych formacji zbrojnych, ale ich autorzy niewiele miejsca poświęcali ich rzeczywistemu, militarnemu wkładowi w zmagania polsko-sowieckie. Koncentrowali swoją uwagę na wybranych, chociaż niezmiernie ważnych, kwestiach politycznych, narodowościowych, organizacyjnych, kadrowych i martyrologicznych. Do wspomnianej grupy badaczy z całą pewnością należy Janusz Cisek¹, Krystyna Gomułka²,

¹ J. Cisek, *Sąsiedzi wobec wojny 1920 r.*, Londyn 1990.

² K. Gomułka, *Polska wobec oddziałów Stanisława Bułak-Bałachowicza w 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXIII:1990, z. 1, s. 3-8; idem, *Geneza, działalność i rozpad białoruskich oddziałów wojskowych (1917-1920)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, T. XXXIV:1992, s. 185-191.

Tomasz Paluszyński³, Janusz Gdański⁴, Oleg Łatyszonek⁵, Zbigniew Karpus⁶, Aleksander Kolańczuk⁷, Tadeusz Krząstek⁸, Janusz Odziemkowski⁹, Jacek Legieć¹⁰, Sebastian Szajdak¹¹, Jan Jacek Bruski¹². W podobny sposób problem ten prezentowany był w polskiej międzywojennej historiografii wojskowej przez Pawła Szandruka i Pantelejmona Šimanskiego¹³.

³ T. Paluszyński, Przejście oddziału generała Stanisława Bułak-Balachowicza z Estonii do Polski (marzec 1920 roku), w: Polska i Europa w XIX-XX wieku. Studia historyczno-politologiczne, Poznań 1992, s. 109-125.

⁴ J. Gdański, Uwagi o dziejach formacji sprzymierzonych w wojnie 1920 r., „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, T. XXXVII: 1995, s. 269-290.

⁵ O. Łatyszonek, Spod czerwonej gwiazdy pod biały krzyż, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, Białystok 1992, s. 41-49; idem, Białoruskie formacje wojskowe 1917-1923, Białystok 1995.

⁶ Z. Karpus, Działalność gen. Stanisława Bułak-Balachowicza i jego oddziału w Polsce podczas wojny 1920 r., „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” w Białymstoku, 1990, z. 4, s. 89-101; idem, Traktat ryski a polscy sojusznicy z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, w: Traktat ryski 1921 roku po 75 latach. Studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998, s. 229-240; idem, Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919-1920, Toruń 1999; idem, Oddziały kozackie formowane w Polsce (czerwiec-listopad 1920 r. i ich udział w wojnie polsko-sowieckiej), w: Kawaleria przeciwników i sojuszników Wojska Polskiego w latach 1918-1921. Pod red. A. Smolińskiego, Toruń 2003, s. 211-229;

⁷ A. Kolańczuk, Sojusznicze siły zbrojne Ukraińskiej Republiki Ludowej w Polsce (organizacja, wspólna walka, internowanie), „Dzieje Podkarpacia”, T. 3, Krosno 1999; idem, Ukraińscy generałowie w Polsce emigranci polityczni w latach 1920-1939. Słownik biograficzny, Przemyśl 2009.

⁸ T. Krząstek, Zamość – Komarów 1920. Polska i Ukraina w 1920 r. w walce o wspólne wartości, Warszawa 2000.

⁹ J. Odziemkowski, Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej jako sojusznik Polski w wojnie z Rosją Sowiecką, w: Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku, Warszawa 2000, s. 197-200.

¹⁰ J. Legieć, Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej 1920 roku, Toruń 2002.

¹¹ S. Szajdak, Polsko-ukraiński sojusz polityczno-wojskowy w 1920 roku, Warszawa 2005.

¹² J. J. Bruski, Geneza sojuszu między Ukrainą a Polską: XII 1918 – IV 1920, „Arcana” 1998, nr 2, s. 73-92; idem, Ryga w perspektywie ukraińskiej, w: Traktat ryski 1921 roku po 75 latach. Studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998, s. 355-360.

¹³ P. Szandruk, Organizacja wojska ukraińskiego na Podolu z początkiem r. 1920 i wyprawa na Mohylów (26-28 IV 1920 r.), „Bellona”, t. XXXIV: 1928, z. 2, s. 17; P. Šimanskij, Kampania białoruska Rosyjskiej Armii Ludowo-Ochotniczej gen. S. Bułak-Balachowicza w 1920 r., Bellona”, T. XXXVII: 1931, z. 3-4, s. 196-232;

Uważam, że bez ukazania potencjału militarnego ówczesnych sojuszników Wojska Polskiego i dokonania oceny efektywności ich działań bojowych, nie zdołamy przedstawić pełnego i obiektywnego obrazu militarnych zmagañ polsko-sowieckich w latach 1919-1920.

Do chwili obecnej nie ma w Polsce opracowania, które by w sposób całościowy prezentowało działania militarne Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, od początku trzeciej dekady kwietnia 1920 r. do 18 października 1920 r., kiedy wszedł w życie rozejm podpisany 12 października przez Polskę i Rosję Sowiecką. Okres ten jest najistotniejszy w dziejach polsko-ukraińskiego sojuszu. 21 kwietnia zawarto bowiem polsko-ukraińską umowę polityczno-wojskową¹⁴, a trzy dni później uzupełniono ją konwencją wojskową, w której przewidywano wspólne działania bojowe przeciwko siłom zbrojnym sowieckiej Rosji¹⁵.

Rozpoczęły się one 25 kwietnia 1920 r., kiedy ruszyła polsko-ukraińska ofensywa na południowym skrzydle frontu polsko-sowieckiego. Ofensywa ta w historiografii często określana jest jako Wyprawa Kijowska (Wyprawa na Kijów). Nazwa ta utrwaliła się w latach trzydziestych XX wieku po opublikowaniu obszernego studium tej operacji przez generała Tadeusza Kutrzebę, bezpośredniego jej uczestnika¹⁶. Był on bowiem szefem sztabu 3 Armii, której oddziały wkroczyły do Kijowa, a później szefem sztabu Frontu Południowo-Zachodniego,

¹⁴ Zob. Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925. Pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszczyka, Warszawa 1984, dok. nr 281, s. 550-551.

¹⁵ Zob. Polsko-ukraińska konwencja wojskowa z 24 kwietnia 1920 r., w: Rok 1920. Wojna polsko-ukraińska we wspomnieniach i innych dokumentach. Wybór i oprac. J. Borkowski, Warszawa 1990.

¹⁶ T. Kutrzeba, Wyprawa Kijowska 1920 roku, Warszawa 1937

którego siły prowadziły operacje na ukraińskim teatrze wojny polsko-sowieckiej¹⁷.

Polsko-ukraińska operacja początkowo miała powodzenie i do początku maja 1920 r. wyrzucono siły Armii Czerwonej z Kijowa i prawobrzeżnej Ukrainy. Sytuacja zmieniła się po pojawieniu się na froncie 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego¹⁸. Po kilku nieudanych próbach udało się jej przerwać front i wtargnąć na głębokie tyły sojusznicznych wojsk polsko-ukraińskich. Zmusiło to polskie Naczelne Dowództwo do wydania polecenia opuszczenia Kijowa. Dramatycznie pogorszyła się bowiem także sytuacja na północnym odcinku frontu polsko-sowieckiego, gdzie 4 lipca działania zaczepne na wielką skalę podjął sowiecki Front Zachodni Michaiła Tuchaczewskiego.

Odwrót sojusznicznych wojsk trwał do połowy sierpnia 1920 r., kiedy dotarły do linii górnego Dniestru, nad Wieprz i środkową Wisłę. 16 sierpnia rozpoczęła się kontrofensywa polskiego Frontu Środkowego gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, której celem było rozbicie lewego skrzydła sowieckiego Frontu Zachodniego, a następnie okrążenie i pokonanie jego głównych sił. Wykonania tego zaczepnego manewru było możliwe dzięki temu, że tyły polskiego zgrupowania uderzeniowego, skoncentrowanego nad Wieprzem, skutecznie osłaniały siły Frontu Południowego, w którego składzie obok polskiej 6 Armii gen. Wacława Iwazkiewicza była ukraińska Armia gen. Michała Omelanowicza-Pawlenko. Pod jego komendą walczyło wtedy gros ukraiń-

¹⁷ Więcej na ten temat zob. S. Żochowski: *Monografia generała dywizji Tadeusza Kutrzeby*, Londyn 1979, II wyd. Lublin 1997.

¹⁸ Szerzej: A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008.

skich związków taktycznych – dywizje strzeleckie: 1 Zaporoska, 2 Wołyńska, 3 Żelazna, 4 Kijowska, 5 Chersońska oraz Dywizja Konna, skutecznie osłaniając nad Dniestrem południowe skrzydło całego polskiego frontu. To dzięki ich wysiłkowi Armii Czerwonej nie udało się opanować Galicji Wschodniej¹⁹.

W walkach na obszarze Galicji Wschodniej nie uczestniczył tylko jeden ukraiński związek taktyczny – 6 Siczowa Dywizja Strzelców. Brała ona bowiem udział w obronie Zamościa, atakowanego przez 1 Konną Armię Budionnego. W komunikacie Oddziału III (Operacyjnego) Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z dnia 28 sierpnia 1920 r. informowano: *Front Południowy. Armia Pawlenki: w nocy z 26 na 27 bm. 3 i 4 dyw. ukr. sforsowały przejścia przez Dniestr i posunęły się w kier. pn. Zajęto Korościatyn, Uście Zielone, Nowosiólkę Koropiecką i Koropiec*²⁰.

Wiedza o walkach tych ukraińskich dywizji i roli operacyjnej, jaką spełniły, szczególnie w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r., jest znikoma w Polsce, a także na Ukrainie. Jest to zastanawiające, ponieważ informacje o ich dokonaniach były wtedy udostępniane i szeroko kolportowane. Znaleźć je można chociażby w ówczesnych oficjalnych komunikatach prasowych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W komunikacie z dnia 25 sierpnia 1920 r. informowano: *Na południowym skrzydle [polsko-sowieckiego frontu – W. R.] lokalne utarczki z patrolami jazdy nieprzyjacielskiej, które docierają do rejonu Mikołajowa. Armia ukraińska generała Pawlenki*

¹⁹ Szerzej zob. M. Klimecki, Galicyjska Socjalistyczna Republika Rad. Okupacja Małopolski (Galicji) Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1920 roku, Toruń 2996.

²⁰ O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919-1921. Opracowanie i, wybór i przygotowanie do druku Marek Jabłonowski i Adam Koseski, Warszawa – Pułtusk 1999, dok. nr 724, Komunikat operacyjny z 28 VIII 1920 r., s. 635.

obsadza linie Dniestru²¹. Dwa dni później, 27 sierpnia w komunikacie można było przeczytać, że *Armia generała Pawlenki w nocy z 26 na 27 b.m. sforsowała przejścia przez Dniestr i posuwa się w kierunku północnym*²². W komunikacie wydanym 11 września powiadamiano: *Na południowym odcinku frontu oddziały naszej kawalerii, przy współudziale jazdy ukraińskiej, zajęły Bukaczowce, Bursztyn i Nastaszyn, biorąc około 200 jeńców i zdobywając 4 karabiny maszynowe*²³. Natomiast w komunikacie z 16 września informowano: *Na północ od Dniestru oddziały nasze i armii ukraińskiej w marszu za cofającym się nieprzyjacielem osiągnęły ogólna linię Zyrawka – Uhrynkowce – Złoty Potok – Korościatyn – Monasterzyska, biorąc 150 jeńców, zdobywając jedną ciężką armatę, 3 karabiny maszynowe i około 150 podwód z amunicją*²⁴. A w dniu następnym, 17 września w komunikacie napisano: *Posuwając się prawym brzegiem Seretu, oddziały ukraińskie zajęły Czortków, Buczacz nad Strypą, Przewłokę i Wiszniwczyk. Oddziały jazdy ukraińskiej wyparły nieprzyjaciela z Podhaje*²⁵. W komunikacie przekazanym prasie przez Sztab Generalny 28 września zawiadamiano, że *Wojska ukraińskie, działające na wschód od Zbrucza, zajęły z naszą pomocą Płoskirów i Starokonstantynów, biorąc 2800 jeńców, 4 pociągi pancerne. Liczne tabory i dużo materiału technicznego*²⁶.

²¹ Pierwsza wojna polska (1918-1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26.XI.1918 r. do 20.X.1920 r.), uzupełniony komunikatami Naczelniej Komendy W.P. we Lwowie (od 2.XI.1918 r. do 23.XI.1918 r.) i Dowództwa Głównego W.P. w Poznaniu (od 11.1.1919 r. do 14.IX.1919 r.). Zebrał, opracował, wstępem i skorowidzem opatrzył Stefan Pomarański, Warszawa 1920, dok. nr 636 (882), Komunikat z 25 VIII 1920 r., s. 285.

²² Ibidem, dok. nr 638 (884), Komunikat z 27 VIII 1920 r., s. 286-287.

²³ Ibidem, dok. nr 653 (899), Komunikat z 11 IX 1920 r., s. 692-693.

²⁴ Ibidem, dok. nr 658 (904), Komunikat z 16 IX 1920 r., s. 295.

²⁵ Ibidem, dok. nr 659 (905), Komunikat z 17 IX 1920 r., s. 295-296.

26 Ibidem, dok. nr 670 (916), komunikat z 28 IX 1920 r., s. 301.

Sporo wiadomości o działaniach bojowych sojusznicznych oddziałów ukraińskich znajduje się w dokumentach wytworzonych przez dowództwa i sztaby polskich oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych. Na przykład w komunikacie operacyjnym Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego wydanym 14 maja 1920 r., lecz przedstawiającym sytuację z 13 maja poinformowano: *12 V przybył do Mohylewa Pawlenko i wyjechał do Żmerynki. W skład jego wojsk wchodzi dyw.: [4 DS] kijowska, [2 DS] wołyńska i [D.K.] zaporozska. Ogólna liczba: 2500 szabel, 3000 bagnatów, 17 dział (z tego 4 ciężkie 6-cal.). Z rozbrojonej 1. bryg. USS odesłano do Płoskirowa przez Winnicę 128 ofic., 1966 żołn. i 7 dział z kompletnym zaprzęgiem, 2 751 410 rubli i 98 kop. (bolszewickie, dumskie i ukraińskie) i zdeponowano w komisji kasowej III/5. pap.*²⁷

W komunikacie prezentującym rozwój sytuacji na ukraińskim teatrze działań wojennych datowanym na dzień 5 lipca napisano: *6. A.: na odcinku atamana Pawlenki 3 VII nieprzyjacieli z znacznymi siłami zaatakował Dołkowce [Dołhowce], następnie zaś posuwając się naprzód, Obuchów i Kopajgorod [Kopajgród]. Dyw. [ukr. – 4] kijowska i [1] zaporozska, rzucone do kontrataku zręcznym manewrem odcięły odwrót zaangażowanym wojskom nieprzyjaciela. Poniósłszy wielkie straty bolszewicy zostali zmuszeni do zlikwidowania swojej akcji*²⁸.

Z kolei w komunikacie z 31 sierpnia 1920 r. czytamy: *Gr. gen. Pawlenki: dyw. jazdy ukraińskiej 30 bm. o godz. 20 zajęła Bursztyn,*

²⁷ O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III..., dok. nr 618, Komunikat operacyjny z 14 V 1920 r., s. 500-501.

²⁸ Ibidem, dok. nr 670, Komunikat operacyjny frontu wschodniego z 5 VII 1920 r., s. 562-563.

*zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Dow. armii ukraińskiej melduje o 150 zabitych, 10 wziętych do niewoli oraz o znacznej zdobyczy materiału wojennego. Nieprzyjaciel cofnął się na Rohatyn...*²⁹

W ostatniej dekadzie sierpnia większość sił zbrojnych Ukraińskiej Republiki Ludowej walczyła z nacierającymi oddziałami sowieckiej 14 Armii. Wtedy jednak doszło do buntu pozostałej jej części. Zbuntowane oddziały ukraińskie opuściły swój odcinek frontu nad Dniestrem, zaatakowały jednostki polskiej Policji Państwowej i pododdziały wojsk etapowych rozmieszczonych na tyłach, a następnie pomaszerowały w kierunku przełęczy karpackich, aby wesprzeć ukraińskie powstanie na Podkarpaciu i Pokuciu. Po fiasku powstania, zbuntowani żołnierze porzucili swoje tabory i sporo ciężkiej broni, a następnie przekroczyli granice Czechosłowacji.

Dnia 27 sierpnia 1920 r. Oddział III Dowództwa Frontu Południowego informował: *Grupa Ukraińców galicyjskich z 4 Wołyńskiej³⁰ i 5 Chersońskiej dywizji zbiegła w rejonie Horodenki w kierunku przez Śniatyn na Kosów. Liczbę zbiegów podaje szef sztabu ukr. na 100 oficerów i 50 szer., zaś rumuński oficer łącznikowy podaje, że uciekło 275 oficerów i 600 szer. Na ich czele gen. Kraus, płk Wolf i kpt. Jary (byli oficerowie austr.). Zamiarem ich ma być szerzenie powstania w górach przykarpackiej Rusi lub połączenie się z Warzywodą na Czechosłowaczczyźnie³¹.*

²⁹ Ibidem, dok. nr 727, Komunikat operacyjny z 31 VIII 1920 r., s. 640.

³⁰ Pomyłka w tekście. Nie wiemy więc, czy chodzi o 2 Wołyńską Dywizję Strzelecką, czy też o 4 Kijowską Dywizję Strzelecką.

³¹ Bitwa Lwowska i Zamojska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. III (21 VIII – 4 IX 1920), Warszawa 2009, dok. nr 388, Komunikat operacyjny dodatkowy nr 33 Dowództwa Frontu Południowego. Oddział III z 27 VIII 1920 r., godz. 22.00, s. 420-421.

Wiadomości o buncie oddziałów ukraińskich znajdują się nie tylko w dokumentach *sensu stricto* wojskowych, lecz także w materiałach proveniencji policyjnej i administracyjnej. Np. wspomniana wyżej dezercja części żołnierzy dwóch dywizji strzeleckich została odnotowana w raporcie sytuacyjnym komendanta Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Kołomyi, który 27 sierpnia 1920 r. meldował:

W nocy z dnia 25 na 26 b.m. oddziały [5] Chersońskiej dywizji (sami Małopolanie, tj. galicyjscy Ukraińcy) otrzymawszy rozkaz udania się na front nad Dniestr, opuściły Horodenkę w sile ok. 300-400 ludzi, poprzecinali połączenia telegraficzne i telefoniczne. W Gwoźdźcu również galicyjscy Ukraińcy nad ranem dnia 26 bm. uciekli z Gwoźdźca zabierając cały majątek wojskowy [i] prawdopodobnie połączyli się z dezertkami z Horodenki.

Wedle meldunku komendanta posterunku w Gwoźdźcu widziano ich jadących konno i na furach kompletnie uzbrojonych udających się przez Balińce do Zabłotowa i opowiadali, że jadą w Karpaty. Dnia 26 bm. ta sama prawdopodobnie banda zabiła w Uściu (powiat Śniatyń) komendanta posterunku PP. Puszkacza, który eskortował poborowych.

W nocy z 26 na 27 bm. armia ta dezertków, która liczy do 680 ludzi konnych i na furach, 19 KM i 2 armaty nocowała w Rożnowie pod Kosowem.

Powiadomiony Kosów wysłał kompanię z baonu art. 4/IV i część PP. naprzeciw i obsadził wzgórze. Komendant obrony Kosowa mjr Pawłowski doniósł, że dezertki ci wysłali ultimatum z żądaniem przepuszczenia ich przez Kosów do Czechosłowacji. Komendant garnizonu Kołomyjskiego zarządził, że Kosów ma się bronić i zarządził pomoc dla Kosowa.

W nocy były walki pod Kosowem. Na czele dezertersów stoi generał Kraus.

Planem galicyjskich Ukraińców jest opanowanie Karpatami, wywołać powstanie na Huculszczyźnie, następnie połączyć się z Petruszewiczem, który ma rzekomo grasować po tamtej stronie Karpat³².

Sporo informacji o buncie 5 Chersońskiej Dywizji Strzeleckiej oraz próbie wywołania antypolskiego powstania na Podkarpaciu i Pokuciu znajduje się w dokumentacji Okręgu Generalnego Lwów Wojska Polskiego przechowywanej w CAW w Warszawie³³.

Z analizy ukraińskiego dorobku historiograficznego dotyczącego wojny polsko-sowieckiej i udziału Ukraińców w tych zbrojnych zmaganiach wynika, że szczególnie zainteresowanie budziła i budzi obrona Zamościa w sierpniu 1920 r. Jest to niezmiernie interesująca, zagadkowa kwestia. W historii tej wojny znaleźć można bowiem wiele innych operacji i bitew, w których brały udział oddziały Ukraińskiej Republiki Ludowej, sojusznika Polski. Nie znajdują one jednak swoich badaczy, nie mają więc odzwierciedlenia w publikacjach – naukowych, popularnonaukowych i w publicystyce. Jest to dla mnie zastanawiające. W czasie, kiedy toczyła się bitwa o Zamość, na froncie antysowieckim, jako wojsko sojusznicze, walczyły przecież inne dywizje, o czym wspominałem.

Zdaję sobie sprawę z faktu, iż z różnych powodów właśnie bitwa o Zamość i udział w niej 6 Siczowej Dywizji Strzeleckiej

³² Ibidem, dok. nr 447, Raport sytuacyjny powiatowego komendanta Policji Państwowej w Kolumny nadkomisarza Komusińskiego z 27 VIII 1920 r., s. 470.

³³ CAW, Dowództwo Okręgu Korpusu VI (Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów), sygn. I.371.7.

w świadomości Ukraińców urosła do rangi symbolu ich wysiłku zbrojnego w zmaganiach z bolszewicką Rosją. Niektórzy nawet skuteczną obronę Zamościa widzą jako punkt zwrotny w całej wojnie z sowiecką Rosją³⁴.

Inaczej walki w obszarze Zamościa oceniają historycy polscy, dla których obrona miasta w sierpniu 1920 r. była jednym z ważnych epizodów wojny polsko-sowieckiej, ale nie decydowała o ostatecznym przebiegu militarnych zmaganiach. Tym tylko się różniła od innych bitew, że wtedy z 1 Konną Armią Budionnego walczyli żołnierze polscy mając u swojego boku siły sprzymierzeńca – oddziały Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Pierwsze polskie publikacje na ten temat pojawiły się już w okresie międzywojennym. Obok publicystyki³⁵ i niewielkich studiów operacyjnych i taktycznych³⁶, głos zabrali wtedy prominentny uczestnik bitwy o Zamość, dowódca 31 Pułku Strzelców Kaniowskich kpt. Mikołaj Bołtuć publikując w „Bellonie” obszerny artykuł na ten temat³⁷. Opisując przebieg walk, starał się wyeksponować własną osobę, chcąc *post fatum* udowodnić swoją decydującą rolę w odparciu uderzenia sił Budionnego. Niestety, odtwarzając przebieg bitwy przemilczał wkład innych, m.in. ukraińskich strzelców i artylerzystów ze składu 6 Siczowej Dywizji Strzeleckiej.

³⁴ Więcej na ten temat. Zob. T. A. Olszański, Mit i prawda o obronie Zamościa w sierpniu 1920 r., „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, s. 150.

³⁵ J. Stawiński, Rozprawa w Budionnym pod Zamościem, „Polska Zbrojna” 1930, nr 240-244; J. Dąbrowski, Jak to było pod Zamościem i nad Bugiem, „Żołnierz Polski” 1930, nr 37, s. 906-908.

³⁶ T. Różycki, Możliwość interwencji konnej armii Budionnego w bitwie warszawskiej, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 288-293; J. Stawiński, Bój pod Tyszowcami. Fragment walk 13 Dywizji Piechoty i 1 Dywizji Jazdy z Armią Konną Budionnego, „Bellona” 1930, t. 36, s. 273-306; idem, Likwidacja ostatniego zagonu Budionnego, „Przegląd Kawaleryjski” 1930, nr 10, s. 187-211.

³⁷ M. Bołtuć, Budionny pod Zamościem, „Bellona” 1926, t. 22, z. 3, s. 203-229, i z. 2, s. 137-154.

Niekwestionowany znawca dziejów ukraińskich w pierwszych dekadach XX wieku, Emilian Wiszka przekonywał w swoich artykułach i publicznych wystąpieniach, że przemilczanie, czy wręcz bagatelizowanie – nie tyle przez historyków, ile przez polityków i publicystów – znaczenia Ukraińców w wojnie z sowiecką Rosją spowodowało, że eksponują oni ponad miarę wagę obrony Zamościa i swego w niej udziału. Niestety opracowania niektórych historyków ukraińskich, zawierają wiele nieścisłości, a nawet błędów. Nie wykonali oni bowiem rzetelnej kwerendy źródłowej w archiwach i bibliotekach ukraińskich i polskich. Najczęściej poprzestali na pobieżnym przejrzeniu istniejącej literatury. Taka metoda pracy sprawiła, iż bezrefleksyjnie piszą, że w chwili podejścia 1 Armii Konnej Budionnego pod Zamość, w mieście była cała ukraińska 6 Siczowa Dywizja Strzelecka. Twierdzą także, iż w trakcie walk zdołała przerwać front sowieckich oddziałów, że dywizja liczyła trzykrotnie więcej żołnierzy niż w rzeczywistości miała, że obroniła miasto sama lub wzmocniona tylko niewielkimi siłami polskimi. Są także prace, których autorzy ignorują chronologię działań wojennych i przypisują obronie Zamościa decydujące znaczenie w odwróceniu losów wojny polsko-sowieckiej albo lokalizują dywizję w miejscu, w którym nigdy nie była; wymieniają osoby, które w Zamościu nie walczyły. Nieprecyzyjnych uogólnień nie ustrzegli się nawet generałowie Ołeksander Udowyczenko i Mykoła Kapustiański. Generał Mykoła Sadowskyj przyznaje wprawdzie, że uderzenie Budionnego na Zamość było wykonane za późno – o dwa tygodnie, ale przecenia siłę Armii Czerwonej biorące udział w uderzeniu operacji i nadaje temu działaniu zbyt wielkie znaczenie

operacyjne. Sporo błędów znaleźć można w pracach W. Iwanysa³⁸, I. Nahajewskiego³⁹, N. Połonskiej-Wasylenko⁴⁰, B. Jakymowycza⁴¹, I. Feszczenki-Czopińskiego⁴² i innych.

W historiografii ukraińskiej wielokrotnie znaleźć można tezę, że obrona Zamościa przez Ukraińców stała się fundamentem polskiego zwycięstwa w bitwie warszawskiej. Autorzy tej tezy ignorują nie tylko chronologię, lecz także geografę. Próbując odtworzyć przebieg bitwy o Zamość musimy zawsze trzymać się faktów, a nie wyobrażeń, nie możemy ulegać mitom.

Nikt nie kwestionuje tego, że walki o Zamość trwały od 28 do 31 sierpnia 1920 r. Nikt także nie ma wątpliwości, że bitwa warszawska toczyła się od 13 do 26 sierpnia 1920. Z prostego zestawienia dat wynika, że bitwa warszawska została rozstrzygnięta, jeszcze przed rozpoczęciem walk o Zamość. W dniu 28 sierpnia, czyli w pierwszy dzień bitwy o Zamość wojska polskiego Frontu Środkowego, które odegrały główną rolę w rozpoczętym uderzeniu znad rzeki Wieprz, były daleko na północy, na Mazowszu, gdzie likwidowały resztki odciętych dywizji Armii Czerwonej, lub zmuszały je do przejścia na teren niemieckich Prus Wschodnich, gdzie podległy internowaniu. Polska 4 Armia, która stanowiła trzon uderzeniowy w kontrofensywie znad Wieprza 28 sierpnia miała swoje dywizje rozrzucone w obszarze Łomża (14 DP), Śniadowo (16 DP Ostrołęka (8 DP), Mały Płock (15 DP).

³⁸ В. Іванис, Симон Петлюра – Президент України, Київ 1993

³⁹ І. Нагаєвський, Історія Української Держави двадцятого століття, Київ 1994.

⁴⁰ Н. Полонська-Василенко, Історія України, Мюнхен 1972.

⁴¹ Б. Якимович, Збройні сили України: нарис історії, Львів 1996.

⁴² І. Фещенко-Чопівський, Хроніка мого життя, Житомир 1992.

Drugą sporną kwestią jest skład załogi Zamościa.. W literaturze polskiej i ukraińskiej można spotkać najrozmaitsze dane, często bezrefleksyjnie powielane, bez najmniejszej krytyki źródła, z którego pochodzą.

Bezspornym jednak jest, że w składzie załogi dominowali polscy żołnierze z 31 Pułku Strzelców Kaniowskich i batalionów wartowniczo-etapowych.

Spór dotyczy również problemu dowodzenia załogą zamojską. Sprawa ta, według mnie, jest łatwa do ustalenia. Rozkaz dowództwa polskiej 3 Armii z 19 sierpnia 1920 r. jednoznacznie nakazywał, że dowództwo ukraińskiej 6 Siczowej Dywizji Strzelców ma podporządkować sobie wszystkie jednostki znajdujące się w Zamościu⁴³. W 1920 r. Wojsko Polskie było wojskiem regularnym, jego dowódcy wykonywali rozkazy, które otrzymywali od swoich przełożonych. Gdyby było postąpili inaczej, natychmiast zostali by zdjęci ze swojego stanowiska. Z tego też względu niewiarygodne jest twierdzenie kapitana Mikołaja Bołtucia, że zawarł umowę z pułkownikiem Bezruczką, iż to on będzie wydawał rozkazy, i że Bezruczko był tylko dowódcą formalnym. O tym, że płk Bezruczko był faktycznym dowódcą można się przekonać studiując historię wojenną 30 Pułku Strzelców Kaniowskich, gdzie przeczytamy, że *W myśl rozkazu dowódcy 6-ej dywizji ukraińskiej 30-ty pułk wyruszył częścią transportem kolejowym, częścią pieszo przez Miączyn na wyznaczone pozycje w okolicach wsi Konopne, Werbkowice, Kotorów*⁴⁴.

⁴³ Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. II (17-28 VIII), Warszawa 1996, dok. nr 484, Dowództwo 3 Armii. Oddział III. Rozkaz operacyjny nr 115 z 19 VIII 1920 r., s. 247-249.

⁴⁴ T. Makowski, Zarys historii wojennej 30-go Pułku Strzelców Kaniowskich, Warszawa 1928, s. 24.

Największym mankamentem dotychczasowym publikacji polskich i ukraińskich, które całościowo lub fragmentarycznie zajmują się kwestią obrony Zamościa w sierpniu 1920 r. jest ich polonocentryzm lub ukrainocentryzm. Historycy polscy bowiem odtwarzają przebieg walk (operacji, bojów) wyłącznie na podstawie materiałów polskich. Z kolei badacze ukraińscy – bazują praktycznie tylko na materiałach źródłowych i literaturze ukraińskiej proveniencji. Autorzy stworzonych w taki sposób prac nagminnie operują w tekście enigmatycznym określeniem „wróg”, „przeciwnik” „nieprzyjaciół”, nie będąc w stanie tego „wroga” zidentyfikować, skonkretyzować i ocenić. Truizmem jest powtarzanie, że bez przedstawienia sił i środków nieprzyjaciela, bez zaprezentowania celów i zadań, które chciał zrealizować, trudno wyrokować o efektywności działań własnych. Okazuje się jednak, iż jest to „choroba” ponad narodowa, dotyka także współczesną historiografię wielu państw europejskich, i nie tylko europejskich. Widać ją chociażby w historiografii litewskiej⁴⁵.

Aby wyeliminować słabości polskiej i ukraińskiej historiografii, poświęconej sojuszowi militarnemu 1920 r., należy przygotować i wydać w języku polskim monografię ukraińskich związków taktycznych, które od wiosny do jesieni 1920 r. walczyły z Armią Czerwoną pod wspólnym dowództwem operacyjnym. Chodzi o sześć monografii dywizji strzeleckich: 1 Zaporoska, 2 Wołyńska, 3 Żelazna, 4 Kijowska, 5 Chersońska, 6 Siczowa i jedną monografię kawaleryjskiego związku taktycznego – Dywizji Konnej.

⁴⁵ Więcej na ten temat zob. W. Rezmer, *Monografia 5 Pułku Piechoty Wielkiego Księcia Litewskiego Kiejstuta* [Rec. Gintautas Surgailis, Penktasis pėstininkų Didžiojo Lietuvos Kunigaikščio Kęstučio pulkas. Monografija, Vilnius 2017, ss. 253], „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2017, nr 4, s. 206-217.

Dobry wzorzec takiej monografii już mamy w postaci opracowania Emiliana Wiszki, *Szósta Siczowa Dywizja Strzelecka Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Formowanie. Szlak bojowy. Internowanie. 1920-1924* (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, ss. 523). Był to specyficzny związek taktyczny, który zaczęto tworzyć jeszcze przed podpisaniem w kwietniu 1920 r. polsko-ukraińskiego porozumienia politycznego i wojskowego (często zwanego w historiografii jako sojusz Piłsudski – Petlura). Na początku stycznia 1920 r. polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWojsk.) wyraziło bowiem zgodę na sformowanie ze znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej jeńców (żołnierzy sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej) i internowanych Ukraińców dwóch ukraińskich związków taktycznych. Miały one powiększyć potencjał bojowy Armii Czynnej URL Głównego Atamana Symona Petlury, której trzy dywizje strzeleckie: 1 Zaporoska, 2 Wołyńska i 4 Kijowska, walczyły na Ukrainie z Armią Czerwoną i Armią Ochotniczą gen. Antona Denikina. Aby ułatwić i przyspieszyć prace organizacyjne, MSWojsk. na początku lutego 1920 r. powołało do życia Ekspozyturę do Spraw Ukraińskich pod kierownictwem kpt. Juliusza Ulrycha. Ze strony ukraińskiej kwestiami organizacyjnymi zajmowała się Sekcja Wojskowa przy Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej w Polsce. W ciągu kilku miesięcy udało się obie dywizje sformować: jedną na Podolu, później nazwaną 3 Dywizją Żelazną, następną – w Brześciu n/Bugiem, która 21 marca 1920 r. otrzymała nazwę 6 Dywizja Strzelecka. Ponieważ znaczny odsetek jej kadry dowodczej wywodził się z Korpusu Strzelców Siczowych, jej oficjalną nazwę od razu uzupełniono dodając człon – Siczowych. W ten

sposób świadomie nawiązywano do doświadczeń, tradycji i czynów bojowych strzelectwa siczowego. Przyznanie dywizji numeru 6 też nie było przypadkowe. Numery 1-5 zarezerwowano bowiem dla jednostek Armii Czynnej URL, które w tym czasie przebywały za frontem sowieckim biorąc udział w Pochodzie Zimowym (5 grudzień 1919 r. – 6 maj 1920 r.). Sformowana na Podolu 3 Dywizja Żelazna na początku maja połączyła się z trzema dywizjami biorącymi udział w Pochodzie Zimowym i razem obsadziły skrajny południowy odcinek frontu sowieckiego. Pod względem operacyjnym podlegały one dowódcy 6 Armii Wojska Polskiego gen. Wacławowi Iwaszkiewiczowi. Już w trakcie kampanii ukraińskiej wiosną 1920 r. sformowano 5 Dywizję Chersońską i Dywizję Konną, które także wysłano na południową część frontu nad Dniestr. Z nieznanых przyczyn inaczej postąpiono z 6 Siczową Dywizją Strzelecką. Nie skierowano jej na południe, gdzie operowały główne siły Armii URL, lecz w myśl rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 17 kwietnia przydzielono do 2 Armii gen. Antoniego Listowskiego, która w operacji kijowskiej miała nacierać wzdłuż osi Szepetówka – Berdyczów. Głównym zadaniem ukraińskiej dywizji pod dowództwem płk. Marko Bezruczki była osłona lewego skrzydła polskiej 15 DP, która miała uderzyć wzdłuż linii kolejowej Miropol-Berdyczów. Ponadto ukraińska dywizja miała zabezpieczyć styk 2 Armii z operującą na północ od niej Grupą Operacyjną gen. Edwarda Rydza-Śmigłego należącą do 3 Armii.

W monografii E. Wiszki znajdziemy pełną historię 6 Siczowej Dywizji Strzeleckiej, od momentu jej sformowania wczesną wiosną 1920 r., poprzez szlak bojowy wiodący przez Berdyczów

do Kijowa, pobyt w stolicy Ukrainy, letnie walki odwrotowe, udział w bitwie o Zamość, a następnie w końcowych operacjach wojny polsko-sowieckiej w Galicji Wschodniej i na Podolu. Dla historii ukraińskiego oręża wielkie znaczenie ma także przedstawiony w monografii końcowy okres jej dziejów – samotną walkę razem z resztą sił URL z Armią Czerwoną w ostatniej dekadzie października i w listopadzie 1920 r. Konsekwencją operacyjną klęski poniesionej przez 6 Siczową Dywizję Strzelecką 11 listopada 1920 r. w bitwie pod Popiwcami, było wymuszone wycofanie się za rzekę Zbrucz i schronienie się na terytorium Rzeczypospolitej.

Monografia 6 Siczowej Dywizji Strzeleckiej jest wyjątkowo ważnym elementem potwierdzającym efektywność polsko-ukraińskiego sojuszu. Prezentuje bowiem bardzo szczegółowo i obiektywnie bojowy wkład wyżej wymienionego związku taktycznego w krwawe zmagania polsko-sowieckie od wiosny do jesieni 1920 r. Choć nie była to jedyna ukraińska dywizja walcząca po polskiej stronie z Armią Czerwoną, to jednak w świadomości społeczeństwa ukraińskiego właśnie 6 Siczowa Dywizja Strzelecka z racji wielkiego wkładu włożonego w skuteczną obronę Zamościa urosła do rangi symbolu, czy wręcz punktu zwrotnego w całej polsko-ukraińsko-sowieckiej wojnie⁴⁶.

Dysponując monografiami poszczególnych dywizji będzie można podjąć próbę przygotowania studium historyczno-wojskowego, w którym zostanie ukazana Armia gen. Mychajło Omelanowycza-Pawlenko, jako sojusznik Wojska Polskiego w 1920 r. Dopiero po przedstawieniu jej faktycznego potencjału bojowego i udziału

⁴⁶ T. A. Olszański, *Mit i prawda o obronie Zamościa w sierpniu 1929 r.*, Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze, Warszawa 1996, s. 150.

w prowadzonych operacjach będziemy mogli w sposób rzetelny ocenić jej wkład, a tym samym wkład ukraińskiego sojusznika w zwycięskie dla Polski rozstrzygnięcie wojny z Rosją Sowiecką.

I jeszcze jedna kwestia. Wciąż trudny jest dostęp do dokumentów archiwalnych dla historyków polskich na Ukrainie, dla ukraińskich w Polsce. Nie ma już cenzury, ani ograniczeń polityczno-administracyjnych. Pozostały jednak problemy finansowania kwerend. Czy nie warto w takiej sytuacji wydać drukiem tomu (tomów) najistotniejszych dokumentów w dwóch wersjach językowych – polskim i ukraińskim. Historycy polscy w edycji dokumentów wytworzonych w trakcie wojny z Rosją Sowiecką mają znaczące sukcesy. Ich edycję zaczęto już w okresie międzywojennym, kiedy wydano dokumenty związane z bitwą warszawską⁴⁷. Powrócono do tego kilkanaście lat temu edytując najistotniejsze materiały źródłowe ściśle związane z bitwą warszawską i bitwą nad Niemnem⁴⁸. Wtedy także opublikowano monumentalny tom dokumentów (liczy aż 1504 stron) zatytułowany *Bitwa o Ukrainę 1 I 24 VII 1920 r.*⁴⁹, w którym w wielu miejscach znajdują się informacje o oddziałach ukraińskich biorących udział w operacjach na Ukrainie. Podobne wiadomości zaczerpniemy z trzech kolejnych tomów źródeł prezentujących materiały z bitwy o Lwów od końca

⁴⁷ Bitwa warszawska, t. I: Bitwa nad Bugiem 27 VII – 7 VIII 1920. Cz. I, Warszawa 1935; Bitwa warszawska, t. I: Bitwa nad Bugiem 27 VII – 7 VIII 1920. Cz. II: Dokumenty, Warszawa 1935; Bitwa warszawska, t. II: Bitwa nad Wisłą 7 VIII – 12 VIII 1920. Ks. 1, cz. II: Dokumenty, Warszawa 1938; Bitwa warszawska, t. II: Bitwa nad Wisłą 7 VIII – 12 VIII 1920. Ks. 1, cz. I, Warszawa 1939.

⁴⁸ Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. I (13-17 VIII), Warszawa 1995; Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. II (17-28 VIII), Warszawa 1996; Bitwa Niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. I (29 VIII – 19 IX), Warszawa 1998; Bitwa Niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. II (20 VIII – 18 X), Warszawa 1999.

⁴⁹ Bitwa o Ukrainę 1 I 24 VII 1920 r. Dokumenty operacyjne. Cz. I (1 I – 11 V 1920), Warszawa 2016.

lipca do drugiej dekady października 1920 r., bitwy o Zamość w sierpniu 1920 r. i operacji prowadzonych na Wołyniu i Podolu we wrześniu i październiku 1920 r.⁵⁰

Znacznie skromniejszy jest dorobek ukraiński w zakresie edycji dokumentacji wytworzonej od kwietnia do października 1920 r., kiedy siły zbrojne Ukraińskiej Republiki Ludowej, jako formalny sojusznik Wojska Polskiego, walczyły z Armią Czerwoną. Z tego powodu wciąż musimy korzystać z wydanego w Polsce jeszcze w latach trzydziestych XX wieku zbioru dokumentów *Wojna ukraińsko-moskiewska 1920 r.. Cz. I: Operacyjne dokumenty Sztabu Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej*,⁵¹. W zbiorze tym, opublikowanym prawie dziewięćdziesiąt lat temu, brakuje jednak wielu niezmiernie ważnych ukraińskich dokumentów wojskowych. Dokumentację obrazującą ukraiński czyn zbrojny w pierwszych dwóch dekadach XX wieku zaczęto gromadzić w Stanicy Ukraińskiej w Kaliszu już od początku lat dwudziestych. Stamtąd materiały te przeniesiono do Lwowa. Po zajęciu tego miasta władze sowieckie przewiozły przejętą dokumentację do Kijowa, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego (Центральний державний архів вищих органів влади та управління України). Akta wojskowe dotyczące dziejów ukraińskich sił zbrojnych znajdują się także we Lwowie (Центральний державний історичний архів).

⁵⁰ Bitwa Lwowska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. I (25 VII – 5 VIII), Warszawa 2002; Bitwa Lwowska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. II (6 – 20 VIII), Warszawa 2004; Bitwa Lwowska i Zamojska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. III (21 VIII – 4 IX 1920), Warszawa 2009; Bitwa Wołyńsko-Podolska 5 IX – 21 X 1920. Dokumenty operacyjne, Warszawa 2014.

⁵¹ Українсько-московська війна в документах, ч. I: Оперативні документи Штабу Армії УНР, В. Салський (ред.), П. Шандрук (упор.), Варшава 1933.

Czy nie warto wydać dokumentów wytworzonych przez polskie i ukraińskie dowództwa w okresie aktywnych sojuszniczych działań operacyjnych i taktycznych od kwietnia do października 1920 r.? Oprócz dokumentów i źródeł opisowych przechowywanych w archiwach Polski i Ukrainy, należało by sięgnąć do materiałów prasowych pomijanych we wcześniej wymienionych tomach materiałów źródłowych. Wymienić tu można przykładowo „Dziennik Armii VI” („Dziennik 6-tej Armii”), który był wydawany przez dowództwo tego związku operacyjnego. Gros jego numerów znajduje się w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie. Skrupulatną kwerendę warto byłoby także przeprowadzić w międzywojennej prasie wojskowej. Szczególnie dużo cennych artykułów i najrozmaitszych materiałów źródłowych opublikowano w „Bellonie”⁵², „Polsce Zbrojnej”⁵³, „Naród i Wojsko”⁵⁴ i innych periodykach historycznych i wojskowych, np. w „Przeglądzie Kawaleryjskim”⁵⁵, „Przeglądzie

⁵² Zob. np.: Borzecki, Walki w Galicji, „Bellona” 1920, z. 4, s. 257-273; M. Kukiel, Z doświadczeń kampanji r. 1920 na Ukrainie i w Małopolsce, „Bellona” 1920, z. 10, s. 721-728 i z. 11, s. 814-819 oraz 1921, z. 1. s. 25-29; Bolszewicka kontrofensywa pod Kijowem w oświetleniu bolszewików, „Bellona” 1921, z. 3, s. 240-241; L. Skrzyński-Kmicic, Zagon na Teterew i Malin, „Bellona” 1921, z. 10, s. 859-866; M. Boltuć, op. cit., s. 203-229; M. Biernacki, Bitwa pod Równem. Cz. 1-2 (2.VII-9.VII.1920), „Bellona” 1925, z. 2, s. 123-141 i z. 3, s. 290-313; P. Szandruk, Organizacja wojska ukraińskiego na Podolu z początkiem 1920 r. i wyprawa na Mohylów (26-28 kwietnia 1920 r.), „Bellona” 1928, z. 2, s. 202-218; S. Bartlitz, Działania w obszarze Iłumienia w maju 1920 r., „Bellona” 1933, z. 3, s. 393-434;

⁵³ Np. P. Szandruk, Działania zbrojne wojska ukraińskiego w wojnie 1920 r., „Polska Zbrojna” 1930, nr 291-293; J. Stawiński, Rozprawa z Budionnym pod Zamościem, „Polska Zbrojna” 1930, nr 240-244.

⁵⁴ T. Kutrzeba, Po co szliśmy na Kijów, „Naród i Wojsko” 1937, nr 20.

⁵⁵ J. Stawiński, Likwidacja ostatniego zagonu Budionnego, „Przegląd Kawaleryjski” 1930, nr 10, s. 187-211; T. Machalski, Osłona odwrotu (VII brygada kawalerii w odwrocie spod Kijowa w 1920 r.), „Przegląd Kawaleryjski” 1938, nr 7, s. 3-32; idem, Z działań kawalerii podczas ofensywy na Ukrainie w 1920 r. (przykład dezorganizacji tyłów przeciwnika), „Przegląd Kawaleryjski” 1939, nr 7, s. 3-19 i nr 8, s. 147-158.

Piechoty”⁵⁶, „Lot”⁵⁷, „Przeglądzie Saperskim”⁵⁸, „Przeglądzie Intendenckim”⁵⁹, „Przeglądzie Lotniczym”⁶⁰ i innych. Przejrzeć trzeba by także periodyki ukraińskie wydawane w latach międzywojennych, np. „Український стрілець”, „Вперед!”, „Син України”.

Taką edycję mógłby przygotować polsko-ukraiński zespół historyków i archiwistów. Mając w swoim składzie naukowców polskich i ukraińskich specjalizujących się w historii wojskowej XX wieku znacznie łatwiej i szybciej będzie można dokonać kwerendy w archiwach obu państw. Następnym etapem byłaby selekcja zgromadzonej dokumentacji, a następnie opracowanie naukowe najwartościowszych dokumentów. Po przetłumaczeniu dokumentów ukraińskich na język polski, a polskich na język ukraiński, nastąpiło by ich opracowanie redakcyjne – i w razie potrzeby – wykonanie indeksów. Edycja tak zebranych i opracowanych dokumentów mogła by nastąpić już pod koniec 2020 r., czyli na 100-lecie polsko-ukraińskiego sojuszu wojskowego.

⁵⁶ S. Sienkiewicz, Od Prypeci do Dniestru. Marsz 34 pp na Rzeczyce w dniach 7-8 V 1920 roku na tle wspomnień dowódcy batalionu, „Przegląd Piechoty” 1938, t. 11, s. 587-608.

⁵⁷ M. Romeyko, Lotnictwo w wyprawie kijowskiej, „Lot” 1937, nr 6.

⁵⁸ E. Strumiński, Wysadzenie mostu łańcuchowego w Kijowie, „Przegląd Saperski” 1938, nr 6, s. 401-412.

⁵⁹ H. Stypulkowski, Ewakuacja magazynów 3 armii z Kijowa, „Przegląd Intendencki” 1933, nr 7/9, s. 89-93.

⁶⁰ W-Roz, Udział 3-ej eskadry lotniczej w działaniach zaczepnych na Ukrainie, „Przegląd Lotniczy” 1928, nr 2.

Andrij Rukkas
doktor nauk historycznych
(Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki)

POWOŁANIE I DZIAŁALNOŚĆ ORGANÓW PRZEDSTAWICIELSTWA WOJSKOWO-DYPLOMATYCZNEGO URL W POLSCE (W LATACH 1919–1921)

Wydarzenia, które rozegrały się na terenie Ukrainy pod koniec 1919 r., przyczyniły się do radykalnych zmian ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Nie wytrzymawszy bezpośredniej zbrojnej konfrontacji z rosyjskimi bolszewikami i białogwardzistami, izolowana dyplomatycznie przez zwycięską Ententę, Ukraińska Republika Ludowa znalazła dotkliwej porażki – zarówno militarnej, jak i politycznej. W wojnie z rosyjskimi bolszewikami rząd URL utracił kontrolowane wcześniej tereny Ukrainy Prawobrzeżnej, a ocalałe ukraińskie oddziały wojskowe, dotarłszy na Wołyń, otoczone przez białogwardzistów, bolszewików i polskie wojsko, zmuszone do przyjęcia partyzanckiej formy walki, wyruszyły do ataku na tyłach wroga. Pod koniec 1919 r. ukraiński rząd, jako samodzielny gracz, faktycznie ustąpił z areny walki politycznej i musiał poddać się nurtom polityki innych silniejszych jej uczestników. Dalszy sukces walki narodowo-wyzwoleńczej zależał teraz od posiadania przez rząd URL silnego sojusznika. Wierząc w tymczasowość bieżącej sytuacji, ukraińscy liderzy, na czele z szefem Dyrektoriatu URL, Naczelnym Atamanem

S. Petlurą, obrali kurs na sojusz z Polską, we współpracy z którą upatrywali możliwości skutecznego przeciwdziałania agresji bolszewickiej Rosji.

O ile w latach 1918–1919 pomiędzy Ukrainą a Polską trwała wojna o kontrolę nad zachodnioukraińskimi ziemiami, to wraz z polską okupacją Galicji i zachodniego Wołynia latem 1919 r., działania wojenne między oboma państwami ustały. Niedługo potem w Warszawie rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami polskiego rządu a misją dyplomatyczną URL pod kierownictwem A. Liwyckiego. Polska manifestowała gotowość nawiązania przyjaznych relacji z Ukrainą. Ważną częścią procesu negocjacyjnego były kwestie dotyczące ukraińskich jeńców wojennych na terenach Polski i współpracy między siłami zbrojnymi obu państw. W celu jej nawiązania przy Misji Dyplomatycznej URL działała specjalna sekcja wojskowa.

Sekcja Wojskowa przy Misji Dyplomatycznej URL w Polsce utworzona została 12 grudnia 1919 r. nakazem Przewodniczącego Dyrektoriatu URL i Naczelnego Atamana nr 826. Dwa dni później pełniącym tymczasowo obowiązki naczelnika Sekcji Wojskowej został wyznaczony generał M. Junakiw¹, który w randze naczelnika sztabu Naczelnego Atamana, przybył do Warszawy na początku miesiąca, razem z S. Petlurą. Posiadał on status radcy misji, z prawem do decydującego głosu w sprawach wojskowych i z prawem doradzania w kwestiach innego charakteru, posiadał również możliwość bezpośredniego kontaktu z Naczelnym Atamanem. Swoimi rozkazami mógł on rozformo-

¹ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej – AJP), Zespół „Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce” (dalej – UMW), Teka 2/2.

wać wszystkie działające w Polsce wojskowe instytucje URL². Sekcja była pomyślana jako stale działający organ, poprzez który do polskich władz, miały zwracać się wszystkie ukraińskie organizacje wojskowe. W skutek tego do dyspozycji generała M. Junakiwa oddani zostali wszyscy, pracujący już przy misji dyplomatycznej eksperci wojskowi, a także istniejąca osobno „Misja ds. organizacji pomocy jeńcom i internowanym w Polsce” pułkownika Kozincewa, utworzona przy polskim Sztabie Generalnym we wrześniu 1919 r. Ponadto Sekcja Wojskowa stała się faktycznie roboczym organem Naczelnego Atamana i ministra wojska URL, którzy tymczasowo przebywali w Warszawie i nie dysponowali dostatecznym aparatem administracyjno-urzędniczym. W tamtym okresie wielokrotnie podkreślał to w swoich rezolucjach minister wojska - pułkownik W. Salśkyj³.

Naczelny Ataman, również 14 grudnia 1919 r., zatwierdził swoim nakazem listę stanowisk w Sekcji Wojskowej⁴, zgodnie z nim w skład organu miało wchodzić 8 starszych sierżantów i 7 urzędników. Na potrzeby sekcji wojskowej przeznaczono jednorazowo kwotę 575100 polskich marek.

Pierwsze własne środki sekcja otrzymała od Ministerstwa Spraw Zagranicznych URL, z tak zwanego funduszu wojskowego⁵. 31 grudnia S. Petlura wydał ukraińskiej ambasadzie w Wiedniu polecenie natychmiastowego wysłania do Warszawy i

² Петлюра С. Статті, листи, документи. Т. 3. К., 1999. С. 149.

³ Z tego powodu minister wojska URL pisał: „Ja tutaj przebywam tymczasowo i nie mam na miejscu żadnego aparatu urzędniczego, a Misja razem z Sekcją stanowi stały oficjalny organ na terytorium Polski” Zob.: Raport od 24 stycznia. Cz. 29. Archiwum IJP, UMW, Teka 2/2.

⁴ Петлюра С. Статті, листи, документи. Т. 3. К., 1999. С. 149.

⁵ Raport od 20.III.1921. Archiwum IJP, UMW, Teka 3/2.

przekazania w dysponowanie A. Liwyckiemu 3,98 mln koron w dolarach amerykańskich oraz dodatkowych 100 tysięcy dolarów w ramach funduszu wojskowego⁶. 7 stycznia 1920 r. na fundusz wojskowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazano 200 mln hrywien. 11 stycznia sekcja wojskowa otrzymała 200 tys. polskich marek⁷. Jednak środki te były niewystarczające. Ponadto, z funduszu wojskowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pokrywano i inne wydatki, niezwiązane bezpośrednio z działalnością sekcji wojskowej. Wszystko to negatywnie wpływało na jej prace. Tylko częściowo udało się zorganizować pomoc materialną dla jeńców i internowanych żołnierzy ukraińskich.

Sekcja Wojskowa mieściła się w dwóch pokojach Hotelu „Saskiego”, znajdującego się w centrum polskiej stolicy na ulicy Koziej. Na początku, zamiast piętnastu przewidywanych, było tam tylko siedmiu pracowników: 1. Naczelnik Sekcji – generał M. Junakiw; 2. Referent – pułkownik O. Danylczuk; 3. Upoważniony sierżant buławy – setnik W. Stryżak; 4. Sekretarz – urzędnik Cymbaliuk; 5. Upoważniony sierżant (1) – setnik O. Łučki; 6. Upoważniony sierżant (2) – chorąży Czudnenko; 7. Maszynistka – Awrus.

Do kontaktów z Sekcją Wojskową dowództwo Wojska Polskiego przydzieliło „specjalnego referenta do spraw ukraińskich” – oficera II Wydziału (Łączności) Sztabu Generalnego, kapitana W. Czarnockiego⁸, który wiosną 1919 r. stał na czele polskiej misji łączności przy dowództwie armii URL w Kamieńcu Podolskim (utworzonej na podstawie polsko-ukraińskiego) po-

⁶ Петлюра С. Статті, листи, документи. Т. 3. К., 1999. С. 161–162.

⁷ Тамże. С. 169, 172–173.

⁸ Raport od 15.IX.1920. Cz. 02-os. Archiwum IJP, UMW, TeKa 1/2.

rozumienia o zawieszeniu broni z 1 września 1919 r.)⁹, a także posiadał pewne doświadczenie w wykonywaniu tego typu obowiązków. Jego pomocnikami byli kapitan Wojnicz oraz podporucznik Kruk-Strzelecki. Utrzymując kontakt z sekcją, polscy oficerowie mieli przede wszystkim do czynienia z setnikiem W. Stryżakiem, który dobrze znał język polski¹⁰.

Sekcja Wojskowa powinna była: zajmować się wszystkimi sprawami, które dotyczyły formowania z ukraińskich jeńców regularnych oddziałów; organizować pomoc materialną i wspierać jeńców i internowanych w Polsce; brać udział w pracach nad projektami i współuczestniczyć w negocjacjach wojskowych konwencji między rządami Ukrainy i Rzeczypospolitej; przeprowadzać ekspertyzy wojskowe na potrzeby Misji Dyplomatycznej URL; a także rozwiązywać różne kwestie związane z wojском. Naczelnik Sekcji Wojskowej otrzymał status radcy misji i decydujący głos, w kwestiach o charakterze wojskowym oraz głos doradczy w innych wypadkach. Posiadał również prawo do bezpośredniego raportowania Naczelnemu Atamanowi.

25 stycznia 1920 r. w Warszawie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Misji Dyplomatycznej URL, podczas którego omawiano rezultaty półtorarocznej działalności jej Sekcji Wojskowej. Raportując na temat swojej pracy, generał M. Junakiw zmuszony był z przykrością stwierdzić, że kierowana przez niego instytucja, p óki co nie osiągnęła znaczących sukcesów. Wszystkie problemy tłumaczył wyłącznie tym, że „polskie wła-

⁹ Karpus Z. Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920. Toruń, 1999. S. 18.

¹⁰ Raport od 15.IX.1920. Cz. 02-os. Archiwum IJP, UMW, Teka 1/2.

dze wojskowe nie chcą brać na siebie poważnych zobowiązań, a ograniczają się jedynie do życzliwych słownych obietnic”. Dalej wyznawał ze smutkiem, że „wyższe rangą osoby ze sztabu nie chcą rozmawiać na ten temat, powołując się na to, że do spraw umów wojskowych z władzami ukraińskimi wyznaczono kapitana Czarnockiego”. Ze słów generała wynikało, że praca ukraińskiego przedstawicielstwa wojskowego, dosłownie ustała przez jednego jedynie polskiego oficera. Logiczne wyjście, z tej naprawdę nienormalnej sytuacji, pracownicy Misji Dyplomatycznej upatrywali w samodzielnym nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z polskim dowództwem wyższego szczebla. Z tego powodu 28 stycznia podjęto odpowiednią uchwałę, która głosiła: „Powierza się naczelnikowi Sekcji Wojskowej atamanowi Junakiwowi prowadzenie negocjacji z przedstawicielami wyższych rangą polskich władz wojskowych, w celu wyjaśnienia, czy władze te będą faktycznie pomagać w sprawie organizacji wojska ukraińskiego na terenie Polski”¹¹.

Jednak generał M. Junakiw nie musiał już wykonywać postanowień uchwały. Trzy dni później, 31 stycznia 1920 r., rozkazem dowództwa Armii URL został on odwołany z posady naczelnika Sekcji Wojskowej (pozostał jednak na stanowisku radcy Misji Dyplomatycznej). Na jego miejsce powołany został generał porucznik W. Zelinski, który przybywszy 2 lutego do polskiej stolicy, przejął wszystkie sprawy i zaczął pełnić swoje obowiązki¹².

Jednym z pierwszych kroków generała W. Zelinskiego na nowej posadzie była reorganizacja prac powierzonej mu instytucji,

¹¹ Informacja o obradach w styczniu 1920 r. Archiwum IJP, UMW, Teka 2/2.

¹² Rozkaz po Sekcji Wojskowej od 2.II.1920, Cz. 15. Archiwum IJP, UMW, Teka 2/1.

wprowadzenie dokładnego podziału funkcji i zadań pomiędzy jej pracowników. W tym celu złożył on projekt nowego planu etatów oraz budżetu Sekcji Wojskowej, który 8 lutego 1920 r. został zatwierdzony przez Naczelnego Atamana S. Petlurę¹³.

Na podstawie nowego zatwierdzonego planu etatów została przeorganizowana cała struktura Sekcji Wojskowej. W celu efektywniejszej realizacji postawionych przez rząd zadań i lepszego podziału obowiązków służbowych pomiędzy swoich podwładnych, generał W. Zelinski 19 lutego zarządził podział instytucji na cztery departamenty, z których każdy miałby odpowiadać za konkretny obszar działań¹⁴. W sekcji pracowało wtedy już 20 osób, a cztery etaty pozostawały wolne¹⁵.

Departament Gospodarczy zajmował się, w pierwszej kolejności, pracą nad sprawami dotyczącymi finansowania obozów i ukraińskich oddziałów wojskowych, które były tam formowane. Przez to departament miał prowadzić wszystkie rozliczenia z polskimi władzami. Oprócz tego, departament zabiegał o środki na potrzeby samej Sekcji Wojskowej.

Departament Organizacyjny odpowiadał za sprawy wojsko-fachowe, związane z formowaniem wojska ukraińskiego na terytorium Polski oraz kontaktował się w tych kwestiach z polskim Ministerstwem Spraw Wojskowych.

Głównym zadaniem Departamentu Politycznego było utrzymywanie relacji z przedstawicielstwami wojskowymi innych krajów w Polsce oraz ukraińskimi misjami wojskowymi

¹³ Informacja o reorganizacji Sekcji Wojskowej w lutym 1920 r. Archiwum IJP, UMW, Teką 2/2.

¹⁴ Rozkaz po Sekcji Wojskowej od 19.II.1920, Cz. 25. Archiwum IJP, UMW, Teką 2/1.

¹⁵ Rozkaz po Sekcji Wojskowej od 8.II.1920, Cz. 18. Archiwum IJP, UMW, Teką 2/1.

za granicą. Oprócz tego, departament ten zajmował się gromadzeniem wszelkich informacji politycznych o Ukrainie oraz dostępnych informacji na temat polskiej armii, a także rozpatrywał podania osób, które chciały wstąpić w szeregi ukraińskiego wojska.

Departament ds. Jeńców miał utrzymywać „żywy kontakt ze wszystkimi obozami i miejscami, gdzie znajdowali się ukraińscy jeńcy, internowani, „zatrzymani” oraz przebywający dobrowolnie, zarówno na terytorium Polski, tak i innych państw”. Do obowiązków jego pracowników należała także organizacja werbunku ochotników do nowo powstałych oddziałów oraz prowadzenie działań w sferze kulturalno-edukacyjnej w punktach poboru, obozach oraz w miejscach formowania oddziałów ukraińskiego wojska. 8 lutego 1920 r. w związku z utworzeniem tego departamentu, z rozkazu głównego dowództwa Armii URL została zlikwidowana, działająca do tej pory w Warszawie „Misja ds. Organizacji Pomocy Jeńcom i Internowanym w Polsce” pułkownika Kozincewa, funkcję której przejmował od tej pory nowo utworzony departament sekcji. Wkrótce na stanowisko jego kierownika został wyznaczony setnik H. Draczenko, jeden z byłych pracowników zlikwidowanej instytucji.

Lekarz udzielał pomocy nie tylko pracownikom sekcji i czasowo przydzielonym do niej osobom, ale przeprowadzał również badania kontrolne ukraińskich żołnierzy w obozach dla internowanych. Oprócz tego, będąc w Warszawie codziennie przyjmował on w ambulatorium chorych, o czym informowane były stale wszystkie ukraińskie instytucje w polskiej stolicy¹⁶.

¹⁶ Rozkaz po Sekcji Wojskowej od 8.II.1920, Cz. 180. Archiwum IJP, UMW, Teka 2/1.

Naczelnik Kancelarii organizując pracę Sekcji Wojskowej, przedstawiał projekt codziennych dyspozycji dla całej instytucji, organizował warty oraz kontrolował je. Poprzez podległego mu komendanta zajmował się także szukaniem i wynajmem mieszkań dla pracowników sekcji oraz przybyłych do Warszawy ukraińskich żołnierzy, odpowiadał za bilety, przepustki, paszporty i in.

Oprócz tego, 19 lutego przy Sekcji Wojskowej utworzono „Biuro Informacyjne”, które odpowiadało za „gromadzenie i rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju informacji, politycznego i wojskowego charakteru, monitorowanie prasy, ewidencję wojskowych powracających na Ukrainę czy do wojska, a także kwestiami powrotu na Ukrainę i wstąpienia do wojska poszczególnych osób lub udzielenia im wszelkiej pomocy”¹⁷. Faktycznie, Biuro Informacyjne miałoby zajmować się działalnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą. Kierownik biura, setnik W. Stryżak w raporcie podsumowującym swoją działalność pisał, że: „za dwa swoje główne zadania, oprócz gromadzenia różnych informacji, uważał: po pierwsze – obserwację polskich wojskowych, urzędników odpowiedzialnych za kwestie ukraińskie oraz obserwację ich poczynąń, mając na uwadze możliwość odpowiedniej reakcji naszych urzędników; a po drugie – analizę pracy polskiego aparatu wywiadowczego, która miała służyć przyszłemu udoskonaleniu pracy naszych wojskowych struktur wywiadu”¹⁸.

Generałowi W. Zelinskiemu udało się także osiągnąć zwiększenie budżetu sekcji (20-krotny wzrost). Od tamtej pory większość środków była przydzielana na utrzymanie personelu i

¹⁷ Rozkaz po Sekcji Wojskowej od 19.II.1920, Cz. 25. Archiwum IJP, UMW, Teka 2/1.

¹⁸ Raport od 15.IX.1920. Cz. 02-os. Archiwum IJP, UMW, Teka 1/2.

wydatki biurowe, dwukrotnie wzrosły środki przeznaczone na podróże. Do 10 tysięcy marek wzrosły również środki na wynajem pomieszczeń. Dało to, już na początku lutego, możliwość przeprowadzki do lepszego lokalu w hotelu „Polskim” na ulicy Długiej 29, gdzie na własne potrzeby sekcja wynajęła cztery pokoje¹⁹.

Zgodnie z rozkazem Sztabu Głównego Armii URL nr 6 z dnia 25 lutego 1920 r. naczelnik Sekcji Wojskowej generał W. Zelinski został mianowany również na inspektora wszystkich oddziałów w Polsce i posiadał uprawnienia dowódcy korpusu. Miał on śledzić proces formowania oddziałów ukraińskich w Rzeczpospolitej, a przede wszystkim, 6(1). dywizji strzeleckiej, dowódca której, pułkownik M. Bezruczko, powinien był przedstawiać mu cotygodniowe raporty.

Działalność Sekcji Wojskowej nabrała tempa od momentu rozpoczęcia wspólnej ofensywy polsko-ukraińskich wojsk na Ukrainie Prawobrzeżnej pod koniec kwietnia 1920r. Przed sekcją stanęło zadanie organizacji dostaw dla ukraińskich wojsk. Pojawiły się pewne problemy, powiązane z pozycją polskiej strony. Dopiero po wielokrotnych napomnieniach generała W. Zelinskiego polskie dowództwo wyższego szczebla 6 maja wysłało z Warszawy do ukraińskiej 2. Dywizji Strzeleckiej pułkownika O. Udowyczenki 1000 kompletów odzieży, a pięć dni później jeszcze 1500 kompletów mundurów²⁰. W połowie maja żołnierze tej formacji otrzymali od polskiego dowództwa i Ministerstwa Spraw Wojskowych jedno działo polowe, 33 karabiny maszynowe, 1031 strzelb oraz 932 bagnety, 120 tys.

¹⁹ Informacja o reorganizacji Sekcji Wojskowej w lutym 1920 r. Archiwum IJP, UMW, Teka 2/2.

²⁰ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 375. Ark. 11, 12, 32.

naboi, 20 aparatów telefonicznych, 100 km kabla telefonicznego²¹. W ciągu drugiej połowy maja, dla ukraińskiej armii, sekcji udało się pozyskać od polskiego dowództwa wojskowego prawie 15000 kompletów odzieży²². Było to w tym czasie faktycznie jedyne źródło dostaw dla Armii URL.

W czerwcu 1920 r. generał W. Zelinski, zwracając się do polskiego dowództwa, prosił o przekazanie 11 tys. zdobywczych (na bolszewikach) strzelb, 10 czołgów i 10 mln naboji²³. Do 5 lipca Polacy właściwie spełnili tę prośbę (z wyjątkiem czołgów), przekazując zamówioną ilość strzelb, a także 190 karabinów, 36 dział, 600 szabel i 250 pik²⁴. Natomiast kwestia dostaw amunicji dla ukraińskich oddziałów przedstawiała się dużo gorzej, ponieważ Wojsko Polskie nie dysponowało dostatecznymi zapasami naboju i pocisków artyleryjskich do rosyjskiej broni, a tych zdobywczych było mniej niż przewidywano. Stanem na dzień 5 czerwca, w celu zaspokojenia potrzeb „ogólnego charakteru” oddziałów frontowych Armii URL, koniecznym było dostarczenie 8,5 mln naboju do strzelb (kaliber 7,62 mm), 1,5 naboju do karabinów maszynowych (kaliber 7,7 mm) oraz 212 tys. naboju do pistoletów (kaliber 9mm), a także 20,5 tys. pocisków artyleryjskich. Oprócz tego dla sześciu brygad rezerwy potrzeba było jeszcze 2,4 mln naboju do strzelb, 180 tys. do karabinów maszynowych, 110 tys. do pistoletów oraz 10,5 tys. pocisków

²¹ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 282. Ark. 82-83.

²² CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 271. Ark. 12, 26.

²³ Українська революція: документи 1919–1921. Джерела до новітньої історії України / Під ред. Т. Гунчака. – Нью-Йорк, 1984. – С. 147; ЦДАВО України, ф. 1075, оп. 2, спр. 271, арк. 29.

²⁴ Legieć J. Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej w 1920 r. – Toruń, 2002. – S. 101.

artyleryjskich²⁵. Jednak strona polska niewiele mogła zrobić w tej kwestii. Tak więc w czerwcu wojska generała M. Omelianowycza-Pawlenki otrzymały od Ministerstwa Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej jedynie 119,4 tys. nabojów do strzelb i 2600 pocisków artyleryjskich²⁶.

Całkiem niezłe przedstawiała się natomiast kwestia dostaw umundurowania. I tak, w okresie od maja do połowy czerwca 1920 r. za pośrednictwem Sekcji Wojskowej, strona polska przekazała, według dostępnych danych, 15 tys. kompletów odzieży dla kozaków i 130 kompletów odzieży dla sierżantów (płaszcz, marynarka, spodnie), 5,5 tys. kaszkietów, prawie 9,5 tys. par trzewików, ponad 16 tys. kompletów bielizny²⁷. W tym czasie, na dzień 12 czerwca, stan Armii URL wynosił 2814 starszych sierżantów i 16925 kozaków²⁸. Dzięki temu, na początku lata 1920 r. podstawowe potrzeby ukraińskich wojsk co do odzieży były generalnie zaspokojone, chociaż wciąż brakowało kaszkietów i obuwia, niezmiernie mało było również umundurowania dla sierżantów. Następnie, do końca czerwca strona polska przekazała jeszcze 600 kompletów tych mundurów, 10 tys. płaszczy kozackich, po 14 tys. marynarek i par spodni, około 6,9 tys. kaszkietów, 3 tys. par trzewików, 4,6 tys. kompletów bielizny, 133,2 tys. guzików²⁹.

²⁵ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 282. Ark. 57-58.

²⁶ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 375. Ark. 81-82.

²⁷ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 375. Ark. 32 (odw.), 48, 57, 76; Tamże, Spr. 284, Ark. 27; Tamże, Spr. 271, Ark. 12, 26; Tamże, Spr. 282, Ark. 85.

²⁸ Українсько-московська війна 1920 року в документах. Варшава, 1933. Ч. 1: Оперативні документи штабу Армії УНР. С. 36.

²⁹ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 375. Ark. 32 (odw.), 48, 57, 76; Tamże, Spr. 284, Ark. 27; Tamże, Spr. 271, Ark. 12, 26.

W czerwcu 1920 r. Sekcję Wojskową przy Misji Dyplomatycznej URL w Polsce próbował podporządkować sobie 1. generał-kwatermistrz dowództwa głównego Sztabu Generalnego, motywując to tym, że wszystkie ukraińskie agendy wojskowe zagranicą podlegają właśnie jemu. Krok ten oburzył generała W. Zelinskiego, który zwrócił się z odpowiednim raportem do S. Petlury, kopię wysłał również do ministra W. Salśkiego. W raporcie wskazywał, że sekcja została utworzona jako instytucja specjalna do organizacji ukraińskich oddziałów wojskowych na terytorium Rzeczypospolitej, a w swojej działalności kierowała się ona początkowo wskazówkami samego Naczelnego Atamana, a następnie - ministra wojska³⁰. Zabieg ten odniósł sukces. 15 lipca z rozkazu S. Petlury Sekcję Wojskową reorganizowano w samodzielną strukturę – **Misję Wojskową URL w Rzeczypospolitej Polskiej**, która podlegała bezpośrednio ministrowi wojska. Obszar działalności misji znacznie się rozszerzył: otrzymała ona prawo do kupowania zagranicą, zwiększyły się uprawnienia podczas negocjacji z przedstawicielami innych państw. Przy czym ilość etatów w misji została zwiększona, dwukrotnie wzrosło wynagrodzenie pracowników³¹. Wkrótce jednak, 4 sierpnia, ze względu na pogorszenie się sytuacji na froncie, ilość etatów została zmniejszona do 18 osób. Zwolnionych pracowników, w celu umożliwienia im dalszej służby, oddelegowano do Armii Czynnej URL³². Pomimo zmiany statusu i zmniejszenia ilości personelu, wewnętrzna struktura misji pozostała niezmienną.

³⁰ CPAOWU. Zb. 1078. Op. 2. Spr. 113. Ark. 12.

³¹ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 477. Ark. 91 (odw.)

³² CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 78. Ark. 248.

Tak jak wcześniej Sekcja Wojskowa, misja również dzieliła się na 4 departamenty i Biuro Informacyjne.

Jesienią 1920 r. dzięki staraniom Naczelnika Misji Wojskowej w skład Armii URL udało się włączyć konną brygadę kozacką esauła M. Jakowlewa, która do tej pory walczyła po stronie Polaków. 25 września esauł przekazał generałowi W. Zelinskiemu notatkę, w której mowa była o chęci włączenia jego oddziału do ukraińskiej armii „w celu prowadzenia wspólnej walki z bolszewikami”. Ze względu na niedostatek kawalerii w Armii URL, generał W. Zelinski był zainteresowany propozycją i następnie zwrócił się do zwierzchniego dowództwa Wojska Polskiego o odpowiednie pozwolenie. Polacy nie mieli specjalnych zastrzeżeń co do przejścia do Armii URL kozackiej brygady³³.

6 października generał W. Zelinski spotkał się w Warszawie z esaułem M. Jakowlewem, który oznajmił, że on i jego brygada chcą razem z Ukraińcami walczyć z bolszewikami. Naczelnik Misji Wojskowej URL zadał mu szereg kluczowych pytań. Po pierwsze, generał chciał znać stosunek kozaków do P. Wrangela. Esauł M. Jakowlew odpowiedział, że „kozacy przejdą na stronę Wrangela, ale w żadnym razie nie będą walczyć przeciwko Ukraińcom albo Polakom”, a on sam pojedzie do domu, na Kuban. Po drugie, generał zażądał wyjaśnień, co do działalności o charakterze grabieżczym i pogromowym prowadzonej na Ukrainie przez wołczański oddział partyzancki, którym dowodził wcześniej esauł M. Jakowlew. W odpowiedzi na to, ostatni stwierdził, że wtedy „gdy oddział ten zdobył złą sławę”, on przebywał na Kubaniu, a oddział grabił dlatego, „że trzeba było jeść, a zaopatrzenie Armii Ochotniczej niczego

³³ Українська революція. Документи... С. 238–239.

nie dostarczało” oraz, że jego podwładni w ogóle „grabili nie więcej niż inne oddziały Armii Ochotniczej”. Esaul M. Jakowlew powiedział, że teraz w brygadzie wprowadzono surową dyscyplinę i że zaręcza on, iż w przyszłości podobne incydenty nie będą miały miejsca. Po trzecie, generał W. Zelinski pragnął poznać poglądy polityczne swojego interlokutora. W odpowiedzi na to esaul M. Jakowlew powiedział, że pragnie uznania niepodległości Kubania i współczuje wszystkim narodom byłego Imperium Rosyjskiego, które walczą o wyzwolenie. Walczyć za bądź kogo, oprócz Kubańskiej Republiki Ludowej, nie miał zamiaru, ale przeciwko bolszewikom, w składzie ukraińskiej armii, gotów był walczyć nawet od zaraz. Na zakończenie rozmowy esaul dodał, że „on jako żołnierz, chce jak najszybciej trafić na front, gdzie, choćby pięknie ale wykona każde powierzone mu zadanie bojowe”³⁴.

Podczas rozmowy 6 października strony zgodziły się, co do tego że włączenie brygady kozackiej w skład Armii URL odbędzie się na podstawie specjalnych umów: wojskowej i politycznej. Zapewne, podczas tego spotkania lub kilka dni później zatwierdzono jakiś dokument wstępny, ponieważ 11 października poczęto przetrzucać brygadę przy pomocy transportu kolejowego spod Brodów do Podwołoczyska, skąd już samodzielnie wyruszyła ona w rejon Proskurowa³⁵.

Wkrótce potem esaul M. Jakowlew i generał W. Zelinski podpisali umowę wojskową³⁶. Zgodnie z tym dokumentem kozacka

³⁴ Tamże. C. 265–266.

³⁵ Karpus Z. Op. cit. S. 152.

³⁶ Bruski J.J. Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924). Kraków, 2004. S. 216; Pisuliński J. Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923. Wrocław, 2004. S. 287.

brygada wchodziła w skład Armii Czynnej URL, przy czym zachowywała ona wewnętrzną autonomię, podlegając ukraińskiemu dowództwu tylko w kwestiach operacyjnego charakteru. Strona ukraińska miała wziąć oddział Jakowlewa na swoje utrzymanie, wspomóc go bronią i umundurowaniem³⁷.

24 października do dowódcy Armii Czynnej URL generała M. Omelianowycza-Pawlenki przybył oficer łączności od esauła W. Jakowlewa, który powiadomił, że jego zgrupowanie znajduje się na razie w rejonie miasta Czarny Ostrów i w ciągu dwóch dni może znaleźć się w okolicy Proskurowa. 29 października wyszedł rozkaz dla wojsk Armii Czynnej nr 190, zgodnie z którym zgrupowanie esauła W. Jakowlewa zostało zaliczone w skład ukraińskiej armii³⁸. Dzięki temu siły ukraińskie zwiększyły liczebność o 200 oficerów, 1,5 tys. kozaków oraz stan uzbrojenia o 4 działa i 38 karabinów maszynowych³⁹.

12 października 1920 r. został zawarty polsko-radziecki rozjem, zgodnie z którym Rzeczpospolita faktycznie wyrzekła się dalszego wspierania swojego ukraińskiego sojusznika. W takich okolicznościach główne dowództwo Wojska Polskiego wydało polecenie, aby wszystkie ukraińskie formacje wojskowe do dn. 2 listopada opuściły terytorium Polski⁴⁰. Aby obejść ten wymóg już następnego dnia misję przemianowano na **Ukraińską Wojskową Komisję Likwidacyjną w Rzeczpospolitej**, a wszystkich jej współpracowników zobowiązano do noszenia cywilnych ubrań, zamiast wojskowych mundurów. Oprócz tego,

³⁷ Українська революція. Документи... С. 281.

³⁸ Українсько-московська війна 1920 року... С. 313.

³⁹ Тамże. С. 329.

⁴⁰ Karpus Z. Op. cit. S. 42.

rozformowano Departament Organizacyjny, istnienie którego stało się od tamtej pory bezpodstawnym⁴¹. 10 listopada pojawił się rozkaz dowództwa nr 108, zgodnie z którym „ze względu na obecną sytuację polityczną i ograniczenie funkcji [...], a także z przyczyn finansowych” ilość pracowników etatowych byłej misji została zmniejszona do 4-5 osób. Wszyscy, którzy podlegali zwolnieniu, mieli stawić się w Ministerstwie Wojska, w celu skierowania ich na inne stanowiska w samym ministerstwie lub w Armii Czynnej. Cały majątek Misji Wojskowej, a więc: samochody, maszyny do pisania i różnego rodzaju sprzęt biurowy, zostały przekazane do dyspozycji Ministerstwa Wojska⁴². Jednak generał W. Zelinski właściwie zignorował rozkaz, o ile 4-5 osób nie mogłoby poradzić sobie ze wszystkimi zadaniami, które stały przed nowo powstałą Komisją Likwidacyjną. Powinna ona była kontynuować niezbędne dostawy dla Armii Czynnej, utrzymywać stały kontakt z przedstawicielami zagranicznych misji wojskowych, opiekować się chorymi i rannymi ukraińskimi żołnierzami. Oprócz tego, w razie porażki i odwrotu ukraińskich wojsk na terytorium Polski, komisja musiałaby wziąć na siebie odpowiedzialność za ochronę życia i majątku ukraińskich kozaków i reszty żołnierzy. W związku z olbrzymią ilością pracy generał W. Zelinski rozkazał przeprowadzenie jedynie nieznacznej redukcji podległych mu pracowników, których wciąż nie wysłano do Ministerstwa Wojska a korzystano z ich pracy w wojskowym oddziale Polsko-Ukraińskiej Komisji Rachunkowej. 15 grudnia 1920 r. S. Petlura zatwierdził podjęte przez generała

⁴¹ Memorandum, 21.XI.1920, № 159. Archiwum IJP, UMW, TeKa 3/2.

⁴² CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 58. Ark. 145-145(odw.)

W. Zelinskiego kroki reorganizacyjne⁴³. Stanem na 1 kwietnia 1921 r. Ukraińska Wojskowa Komisja Likwidacyjna posiadała 14 pracowników etatowych (10 starszych sierżantów, 1 lekarz, 1 urzędnik, 2 pracowników cywilnych) oraz 16 delegowanych (12 starszych sierżantów, 1 urzędnik, 3 osoby cywilne)⁴⁴. Komisja składała się z dwóch oddziałów.

Po zawarciu z republikami radzieckimi 17 marca 1921 r. Ryckiego traktatu pokojowego, Polska zobowiązała się nie wspierać rządu URL i zakazać mu przeprowadzania na swoim terytorium jakichkolwiek działań o charakterze wojskowym. W zaistniałej sytuacji, 28 kwietnia, Ukraińska Wojskowa Komisja Likwidacyjna zaprzestała swojej działalności. Ażeby jednak „nie pozabawiać rozbrojonych w Polsce byłych wojsk ukraińskich dalszego wsparcia duchowego i materialnego”, polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w kompetencjach którego od 1 maja znalazły się wszystkie kwestie związane z utrzymaniem ukraińskich żołnierzy, pozwoliło na utworzenie **Ukraińskiej Komisji Likwidacyjnej ds. Jeńców i Internowanych w Rzeczypospolitej Polskiej** (zaczęła działać 21 czerwca)⁴⁵. Była to już jednak całkowicie cywilna instytucja, która weszła w skład Ukraińskiego Komitetu Centralnego – organu przedstawicielskiego Ukraińców naddnieprzańskich w Polsce. Komisja, na czele której, wbrew wszelkim zmianom w jej statucie, wciąż stał generał W. Zelinski, organizowała materialną i medyczną oraz pomoc oraz wspierała na duchu internowanych Ukraińców, a także prowadziła pośród

⁴³ Raport od 20.III.1921, № 1531. Archiwum IJP, UMW, Teka 3/2.

⁴⁴ Lista na 1.IV.1921. Archiwum IJP, UMW, Teka 3/2.

⁴⁵ Rozkaz # 1 od 21.VI.1921. Archiwum IJP, UMW, Teka 3/2.

nich działalność kulturalno-oświatową. Komisja posiadała 12 etatowych pracowników. W jej skład wchodziły kancelaria i dwa wydziały: opieki materialno-sanitarnej (naczelnik - pułkownik M. Bondariwski) oraz opieki duchowo-kulturalno-oświatowej (naczelnik – setnik H. Draczenko). Jednakże, w wyniku nalegań radzieckiej Rosji 20 października 1921 r. generał W. Zelinski został zmuszony do opuszczenia Polski i wyjazdu do Wolnego Miasta Gdańska, gdzie z rozkazu S. Petlury miał „studiować literaturę wojskową i materiały dotyczące zakończonej wojny światowej”⁴⁶. Po wyjeździe generała W. Zelinskiego jego stanowisko objął pułkownik O. Danylczuk, który stał na czele komisji do momentu jej likwidacji w sierpniu 1923 r.⁴⁷

⁴⁶ Тинченко Я. Офіцерський корпус Армії Української Народної Республіки (1917–1921). Кн. I. К., 2007. С. 175.

⁴⁷ Wiszka E. Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939. Toruń, 2004. S. 45.

Ihor Sribniak

doktor nauk historycznych, profesor
(Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrinchenki)

**KALISZ – CENTRUM ŻYCIA SPOŁECZNO-
POLITYCZNEGO UKRAIŃSKICH KOMBATANTÓW
W POLSCE (W PIERWSZEJ POŁOWIE LAT 20.):
NA PODSTAWIE NOWO ODKRYTYCH MATERIAŁÓW
Z POLSKICH I UKRAIŃSKICH ARCHIWÓW**

Na pierwszy rzut oka, historiografia danego zjawiska jest dostatecznie obszerna, ponieważ jej opracowaniem, zarówno polscy, jak i ukraińscy historycy, zajęli się jeszcze w latach 90. Jedną z pierwszych prac poświęconych tej problematyce był krótki popularnonaukowy zarys historii Kalisza, w którym znalazła się ogólna charakterystyka niektórych aspektów kulturalno-oświatowej i wydawniczej działalności ukraińskich wojskowych w Kaliszu, a także niezbyt obszerna informacja na temat osiągnięć, twórczych i społecznych, ośrodków stworzonych przez ukraińskich żołnierzy, zarówno w czasie internowania, jaki i po utworzeniu tutaj Ukraińskiej Stanicy¹. Jednakże rekonstruując obozową codzienność Ukraińców z tego obozu, autor zarysu prawie w ogóle nie wykorzystywał źródeł archiwalnych, co w znacznej mierze uszczupliło bazę źródłową jego badań.

Prawie równocześnie do badań na temat tego obozu przystąpili i inni badacze, efektem czego stały się publikacje E. Wiszki² i Z.

¹ Kolańczuk A. Internowani żołnierze Armii UNR w Kaliszu 1920-1939. Kalisz-Przemysł-Lwów, 1995. 96 s.

² Wiszka E. Prasa obozowa żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej internowanych w Kaliszu i Szczypiornie w latach 1920-1924 // Rocznik Kaliski. Kalisz, 1996-1997. T. XXVI. S. 153-170.

Karpusa³. W tym samym roku drukiem ukazała się książka „Obезbrojena, ale neskorena”⁴ („Rozbrojona, lecz niepokonana”) przygotowana na bazie rozprawy doktorskiej autora niniejszego artykułu⁵. Problemowi pobytu Armii URL w Polsce poświęcił również jeden z rozdziałów swojej monografii M. Pawlenko⁶. W 2000 roku do obozowej i poobozowej historii ukraińskich kombatanów w Polsce (a w szczególności w Kaliszu) powrócił znów A. Kolańczuk, który przygotował i opublikował osobną monografię na temat ich losów w latach międzywojennych⁷.

Największy wkład w badania nad historią „Ukraińskiej Stаницы” w Kaliszu został poczyniony dzięki wysiłkom E. Wiszki, którego fundamentalna monografia stała się przełomowym wydarzeniem w pracach na temat warunków życia i losów ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce⁸. Następnie warunki, w jakich przebywali internowani w Kaliszu żołnierze ukraińscy i ich losy pozostawały w sferze zainteresowań głównie historyków ukraińskich. W ciągu samego tylko 2018 r. ukazał się drukiem cały szereg artykułów, w których poruszane były różne aspekty życia i działalności internowanych w Kaliszu ukraińskich żołnierzy⁹.

³ Karpus Z. Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924. Toruń, 1997. 209 s.

⁴ Срібняк І. Обеззброєна, але нескорена: Інтернована Армія УНР у таборах Польщі й Румунії (1921-1924 рр.). Київ-Філадельфія, 1997. 187 с. <http://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/19901>

⁵ Срібняк І. Військова діяльність Уряду УНР в екзилі (1921-1923 рр.): Дис... канд. іст. наук: 07.00.02 / Київський ун-т ім. Тараса Шевченка. К., 1995. 216 с.

⁶ Павленко М. І. Українські військовополонені й інтерновані у таборах Польщі, Чехословаччини та Румунії: ставлення влади і умови перебування (1919-1924 рр.). К., 1999. С.80-174.

⁷ Коляничук О. Українська військова еміграція у Польщі 1920-1939 рр. Львів, 2000. 276 с.

⁸ Wiszka E. Emigracja ukraińska w Polsce 1920-1939. Toruń, 2004. 750 s.

⁹ Срібняк І. Табір інтернованих Військ УНР у Каліші, Польща (перша половина 1921 р.): моральний стан старшинства та заходи з його нормалізації // Емінак: науковий

Jednakże pojawienie się wszystkich tych publikacji w żaden sposób nie wskazywało na ostateczny status zakończenia badań nad danym tematem, ponieważ na opracowanie i włączenie do obiegu naukowego oczekuje wciąż ogromna ilość archiwalnych dokumentów, zgromadzonych, zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce. Równie ważnym zadaniem wydaje się być także prezentacja różnych aspektów życia i działalności internowanych żołnierzy Armii URL – zarówno podczas ich pobytu w obozie, jak i w okresie funkcjonowania w Kaliszu „Ukraińskiej Stancji”. W tym celu w załącznikach do artykułu została umieszczona kolekcja fotografii, przechowywana w Bibliotece Ukraińskiej im. Symona Petlury. Owa kolekcja kilka lat wcześniej została przekazana na przechowanie do biblioteki przez Nadię Deszko, rodzice której przez pewien czas przebywali w tym obozie.

щоквартальник. Київ-Миколаїв, 2018. № 1(21) (січень-березень). Т.2. С.42-49 <http://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/23661>; його ж. Діяльність «Товариства допомоги для української шкільної молоді в таборах інтернованих в Польщі» (Каліш-Щипіорно) восени 1923 – навесні 1924 рр. // Європейські історичні студії: науковий журнал. К., 2018. № 9. С.145-166 <http://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/23487>; його ж. Створення та діяльність Електротехнічної школи у таборі інтернованих Військ УНР (Каліш, Польща, 1921–1922 рр.) // Емінак: науковий щоквартальник. Київ-Миколаїв, 2018. № 3(23). Т.2. С.41-45 <http://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/24773>; його ж. «Ганебна пропозиція повернутися до Батьківщини...»: оголошення більшовицькою дипломатією амністій в таборі інтернованих вояків-українців Каліш, Польща (1922 р.) // Європейські історичні студії: науковий журнал. К., 2018. № 11. С.241–253 <http://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/24919>; його ж. Перебування інтернованих вояків-українців у таборі Каліш, 1923 р. (за матеріалами часопису «Український Сурмач») // Історичні джерела в українському інформаційному й освітньому просторі: верифікація та інтерпретація: монографія / Наук. ред. проф. О.О.Салати. Вінниця, 2018. С.159–174 <http://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/26416>; Срібняк І., Срібняк М. «Змога пережити естетичну насолоду...» (діяльність театральньо-мистецьких осередків у Каліському таборі інтернованих Військ УНР у Польщі, 1921–1923 рр.) // Арт-простір. К., 2018. № 3. С.32–39. <http://elibrary.kubg.edu.ua/id/eprint/26866>.

Koncentrowanie ukraińskich żołnierzy w obozie numer 10 (Kalisz) rozpoczęło się już 6 grudnia 1920 r., ale dopiero 15 stycznia 1921 r. w obozie ostatecznie została zgromadzona większość składu osobowego, przydzielonych do obozu 2. Wołyńskiej i 3. Żelaznej dywizji Strzelców Armii URL. Pierwsze dni pobytu żołnierzy w obozie wiązały się ze znacznymi problemami – głównym był brak ogrzewania w barakach, w skutek którego starszych sierżantów i kozaków zachorowała. Przyjazd kolejnych grup żołnierzy, a także znacznej ilości kobiet i dzieci wydłużył listę problemów – głównie związanych z zakwaterowaniem, ponieważ dla niektórych zabrakło miejsca w barakach. Stanem na dzień 20 stycznia 1921 r. w obozie przebywało 3099 starszych sierżantów i kozaków, ale pilnym zadaniem było zgromadzanie w tym obozie wszystkich oddziałów wspomnianych dywizji, które nadal znajdowały się w Wadowicach i Aleksandrowie (ogółem – 1300 żołnierzy)¹⁰. Zachowując swoje struktury i sztaby, wspomniane dywizje zostały połączone w jedną grupę internowanych wojsk URL, zwierzchnikiem której wyznaczony został dowódca 3. Dywizji sztabu generalnego, generał-chorąży Ołeksandr Udowyczenko.

Obóz Kalisz został zlokalizowany w odległości 4-5 km od miasta o tej samej nazwie i zajmował piaszczysty teren, którego powierzchnia wynosiła 8,5 ha. Teren obozu z trzech stron został otoczony ogrodzeniem z drutu kolczastego, wysokości 2,8 m, z czwartej strony obszar obozu wyznaczały zadaszenia i wiaty, w których znajdowały się obozowe stajnie, zapasy i narzędzia. Cały teren obozu zabudowany był ocieplonymi drewnianymi baraka-

¹⁰ Українська революція. Документи 1919–1921 / Ред. Т. Гунчак. Нью-Йорк, 1984. С. 427.

mi, wyposażonymi w elektryczne oświetlenie oraz wentylację, wewnątrz umieszczono jedno- lub dwupiętrowe prycze. Każdy barak był z zewnątrz pomalowany i posiadał żeliwny piec (opalaný węglem). Oboz posiadał również całą infrastrukturę niezbędną do przebywania w nim znacznej ilości żołnierzy: łaźnię, pompę wraz z wieżą ciśnień, własną elektrownię, kuchnię, teatr oraz budynki gospodarcze¹¹.

Po początkowo trudnych początkach, życie codzienne osób przebywających w obozie stopniowo normalizowało się – starsi sierżanci otrzymali pozwolenie na opuszczanie obozu i załatwianie poza nim różnych spraw, związanych z opieką medyczną lub z zakupem niezbędnych rzeczy, żonaci żołnierze wraz z rodzinami mogli mieszkać w wynajmowanych mieszkaniach lub innych lokalach. 27 grudnia 1920 r. w Kaliszu otwarty został klub sierżancki, w którym można było kupić większość niezbędnych w obozie rzeczy¹². Część baraku „teatralnego” została przeznaczona na zebrania starszych sierżantów oraz pod obozową cerkiew (w styczniu 1921 r. pracowali w niej dwaj prawosławni duchowni). Cerkiew została wyposażona przez samych internowanych, którzy zbudowali i ozdobili ikonostas oraz namalowali ikony¹³.

Ale pomimo tego, warunki życia ukraińskich żołnierzy w obozie pozostawały dosyć trudne, w skutek czego część oficerów – głównie z grupy dawnych żołnierzy wojsk denikińskich – była

¹¹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (ZNiO), Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1. «Відчит про командировку в організаційних справах міністерства преси й пропаганди в районі Ченстохова і Каліша» від 21 січня 1921 р., адресований міністру згаданого відомства Уряду УНР О.Ковалевському.

¹² Левицький В. В «союзницьких» таборах для полонених та інтернованих // Свобода. Джерсі-сіті, 1934. 21 вересня. Ч.221. С.2; 22 вересня. Ч.222. С.2.

¹³ ZNiO, Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1.

zupełnie zdemoralizowana przez problemy życia obozowego. „Nadzwyczaj niski poziom kultury starszych sierżantów z obozu” zauważył również nieznany urzędnik ministerstwa prasy i propagandy URL, zdaniem którego ukraińscy sierżanci prezentowali sobą „w znacznej mierze zdemoralizowaną masę bez żadnych moralnych pryncypiów”. Należało z nimi „natychmiast rozpocząć ciężką pracę, aby nadać im „ludzką postać”, co było „tym trudniejsze, że na sierżantów, ich słowa, ich czyny – patrzy kozactwo, naśladuje ich i przez to, samo ulega demoralizacji”¹⁴.

Jednakże ta determinacja, z jaką reagował sztab całego zgrupowania i osobiście jej zwierzchnik generał O. Udowyczenko na wszystkie przejawy niegodnego i antypaństwowego zachowania niektórych oficerów – pozwalała oczekiwać na rychłe „ozdrowienie” korpusu starszych sierżantów Armii URL. Natomiast dużo lepsze nastroje panowały wśród kozactwa i żołnierzy niższych rangą w Kaliszu – większość z nich pałała chęcią „bicia bolszewików”. Właśnie te grupy żołnierzy ukraińskich prezentowały w tym czasie wysoki poziom konsolidacji oraz oddania idei narodowej pod flagą URL.

Poza tym obozowa rzeczywistość wciąż doskwierała części internowanych, obierając im i tak skromny już zapas sił witalnych. We wspomnieniach jednego z internowanych – „smutek i żal ogarniają cię zupełnie. Młodość wymaga życia w pełni, na wolności, z pożytkiem dla swoich, a ty otumaniony tutaj za drutami, ogłupiasz się różnymi nadziejami, i co będzie, kiedy one rozwieją się jak dmuchawiec w polu na wietrze?” Poprzez niemożność wytrzymania przez niektórych z żołnierzy obozowej

¹⁴ ZNiO, Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1.

izolacji – „obozowy szpital zapełnia się chorymi”, bo „jeszcze wczoraj, będący na łonie natury, zdrowi bojownicy – teraz zapadają na dolegliwości płucne. Tęsknota człowieka stepu za ojczystym krajem umożliwia i przyspiesza rozpoczęcie nieuchronnego, obozowego, śmiertelnego żniwa [...] Straszliwa wyrwa – udręka [...] rozrywa strzeleckie serce”¹⁵.

Należy zaznaczyć, że sytuacja opieki medycznej internowanych była całkowicie zadowalająca, ponieważ wszyscy oni byli objęci profesjonalną opieką lekarską. Od samego początku działania obozu, uruchomiono tam obozowy szpital z 400 łózkami oraz odpowiednim personelem medycznym (9 lekarzy i 34 pielęgniarki), który był odpowiednio zaopatrzony w leki. Przy szpitalu działało również ambulatorium – polski punkt medyczny, w którym pracował ukraiński personel. Dzięki jego staraniom wszystkich internowanych zaszczepiono przeciwko cholercie i tyfusowi¹⁶.

Jeszcze jednym ważnym kryterium „jakości” obozowego życia żołnierzy był stan żywienia w obozie, w Kaliszu, jak oceniał nieznanym autor raportu – „Widczytu” („Odczyt”) stworzonego pod koniec stycznia 1921 r. dla ministra prasy i propagandy w rządzie URL O. Kowalewskiego – „wyżywienie starszych sierżantów i kozaków [...] było odpowiednie”¹⁷. Otrzymując jednakową ilość żywności, internowani w tym obozie – w odróżnieniu od innych obozów internowanych wojsk URL – odżywiali się znacznie lepiej, zabezpieczając swoje podstawowe potrzeby. „Sekret” polegał na tym, że polska administracja dostarczała nieprzetworzone, su-

¹⁵ Левицький В. В «союзницьких» таборях для полонених та інтернованих // Свобода. Джерси-ситі, 1934. 24 вересня. Ч.223. С.2.

¹⁶ Zakład ZNiO, Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1.

¹⁷ ZNiO, Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1.

rowe produkty bezpośrednio do obozowej kuchni i dopiero tam wojskowi kucharze przygotowywali z nich wszystkie potrawy.

Za słowami autora cytowanego już raportu, cztery razy jadł on obiad w Kaliszu, otrzymując „zupę fasolową, z ziemniakami, mięsem, burakami i świeżą kapustą” przy czym jej „jedna porcja odpowiadała około dwóm talerzom zupy”. Drugim daniem na obiad było „pół funta (200g – aut.) smażonego mięsa w sosie z mąki, polanym topionym smalcem, raz podano również dodatek do mięsa – krojone kawałki ciasta, polane tłuszczem”. Urzędnik donosił również na temat śniadań oraz kolacji: „rano i wieczorem wydawana jest kawa oraz do 1 funta (440-450g – aut.) marmolady na 4 osoby. Chleba wydaje się 1 funt na dobę”¹⁸.

Należy zaznaczyć, że ukraińskie dowództwo również doкладаło wszelkich starań, aby urozmaicić dietę internowanych – przeznaczając, pochodzące z działalności teatru i obozowego sklepiku, pieniądze na zakup warzyw, które nie były dostarczane przez polską administrację. Oprócz tego, na polepszenie żywienia przeznaczano również pewne sumy z budżetów dywizji¹⁹. Fakt ten został szczególnie podkreślony przez pełnomocnika wojskowo-sanitarnego departamentu Ministerstwa Spraw Wojskowych URL, który w raporcie do wiceministra ochrony zdrowia URL informował o dotrzymywaniu przez polskie władze norm co do ilości wydawanego „chleba, mięsa, tłuszczów, kasz, naci” oraz o dodatkowych staraniach dowództwa zgrupowania, co do urozmaicenia diety internowanych²⁰.

¹⁸ ZNiO, Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1.

¹⁹ CPAOWU. Zb. 1078. Op. 2. Spr. 200. Ark. 76.

²⁰ CPAOWU. Zb. 2562. Op. 1. Spr. 32. Ark. 109.

Życie w obozie powoli polepszało się, chociaż te zmiany prawie zawsze wymagały znacznych wysiłków. Skrajnie koniecznym w warunkach obozowych było wznowienie szkolenia wojskowego żołnierzy, w szczególności zaś organizacja codziennych, porannych i wieczornych ćwiczeń. Główną przeszkodą ku temu, była niechęć większości starszych sierżantów do ich wykonywania w obecności kozaków, którzy ćwiczyli na tym samym placu pod dowództwem swoich przełożonych. W tej sytuacji generał O. Udowyczenko kilkurazowo wykonywał różne ćwiczenia na placu, dając w ten sposób osobisty przykład ogółowi żołnierzy. W ten sposób, w końcu udało mu się przekonać żołnierzy podporządkowanej mu dywizji i w rezultacie ćwiczenia wykonywali już wszyscy, bez wyjątku żołnierze²¹.

Ale bardzo często na zawadzie w realizacji planów dowództwa internowanych stawała obozowa rzeczywistość. Już w marcu 1921 r. sytuacja zaopatrzenia zmieniła się znacząco, gdyż polskie władze przestały przestrzegać ustalonych norm, co do zaopatrzenia ukraińskich żołnierzy w prowiant, oraz często ograniczały wydawanie węgla do ogrzewania baraków. Aby podtrzymać na duchu internowanych, 2 kwietnia 1921 r., Kalisz odwiedził S. Petlura, co miało wielki wpływ na konsolidację żołnierzy. Oprócz tego – następnego dnia – kozakom i pozostałym żołnierzom, po raz pierwszy od momentu internowania, wypłacono pieniądze. Każdemu ze starszych sierżantów – 750 polskich marek, każdemu kozakowi – 250 marek. Było to tym bardziej istotne, że znaczna ich większość, wydała wszystkie swoje oszczędności (jeśli takowe posiadała) i nie otrzymywała wsparcia finansowego od rządu przez kilka kolejnych

²¹ ZNiO, Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1.

miesiący, nie mogąc pozwolić sobie na zakup najpotrzebniejszych nawet rzeczy. W tej sytuacji szczególnie cierpieli na tym niektórzy posiadający rodziny sierżanci, którzy mając prawo mieszkania poza obozem, nie mogli z niego skorzystać²².

Ważnym wydarzeniem dla obozu stał się przyjazd do Kalisza marszałka J. Piłsudskiego (14 maja 1921 r.). Następnego dnia oglądał on wystawione z tej okazji 2 i 3. dywizję strzelecką i Ochronę Głównego Atamana, po czym oddziały te przemaszerowały przed nim. J. Piłsudski odwiedził również niektóre baraki (m.in. barak starszych sierżantów 3. dywizji), park techniczny 2. dywizji, obejrzał obozową cerkiew. Gość kilkakrotnie wyraził zadowolenie z tego, co zobaczył i wyraził życzenie, aby fakt jego wizyty w obozie pozostał w tajemnicy. J. Piłsudski był także w studiu artystycznym i obozowym teatrze, gdzie „grupa żon internowanych Ukraińców podarowała gościowi bukiet kwiatów, a grupa teatralna i obozowi chórzyci powitali go chlebem i solą”. Chór zaśpiewał J. Piłsudskiemu szereg pieśni, a uczniowie szkoły tańców narodowych wykonali kilka numerów tanecznych²³.

Jednym z najpoważniejszych wyzwań dla dowództwa zgrupowania internowanej Armii URL w Kaliszu, w drugiej połowie maja 1921 r. stał się znaczny wzrost ilości dezertersów, którzy porzucali obóz i udawali się do Niemiec i Austrii. Większość dezertersów zmierzała do Niemiec, gdzie istniały dużo większe (niż w Polsce) możliwości znalezienia dobrze płatnej pracy. Znacząco pogorszyły się morale niektórych żołnierzy – otrzymywane rzeczy (w szczególności odzież), były sprzedawane przez kozaków

²² ZNiO, Dz. Rękopisów, sygn. akc. 22/53/1.

²³ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 479. Ark. 1, 35.

za tytoń. Energiczne działania dowództwa i władz URL pozwoliły nieco ograniczyć odpływ internowanych z obozu.

Nadzwyczaj efektywnym środkiem dla uzdrowienia sytuacji w obozie wciąż pozostawała obozowa prasa, która cieszyła się nieustającym popytem wśród internowanych. Po zakupie warsztatu drukarskiego i wyposażeniu drukarni dywizji możliwe stało się rozpoczęcie prac nad przygotowaniem kilku periodyków, nad wydawaniem których pracowały poszczególne oddziały 3. Żelaznej Dywizji Strzeleckiej. Były to m.in. pisma: „Kozacka dumka” (Myśl Kozacka) [pismo 19. kurenia], „Dże-reło” (Źródło) [21. kureń], „Wistnyk” (Kurier) [kureń inżynierijny], „Za Ukrainu” (Za Ukrainę) [pułk konny], „Za drotom” (Za drutami) [szkółka sierżancka].

Drukowano tam również organ prasowy pionu kulturalno-oświatowego wyżej wymienionej dywizji „Zaliznyi strilec” (Żelazny Strzelec) [89 numerów w 1921 r.], komiczno-satyryczne czasopismo „Sycz” (Puszczczyk), dwutygodnik „Nowe Słowo”, dwutygodnik „Weselka” (Tęcza). W niewielkich nakładach (w większości było to 20-30 egz.) wydawano modlitewniki, szereg prac generała P. Szandruka, „Korotka istoria 3. Zaliznoi Dywiziji” (Krótka historia 3. Żelaznej Dywizji) pułkownika H. Czużewskiego, zbiorki pieśni ludowych, afisze. W nieco większych nakładach (kilkaset egzemplarzy) ukazywały się wojskowe podręczniki, wspomnienia, odezwy, programy, zaproszenia, bilety teatralne i in.²⁴

Kolejnym ważnym instrumentem w kwestii narodowo-patriotycznej mobilizacji internowanych były amatorskie grupy teatralno-artystyczne. Ich występy odgrywały ważną rolę w pod-

²⁴ CPAOWU. Zb. 3525. Op. 1. Spr. 1. Ark. 11.

niesieniu na duchu internowanych, łagodząc ich nostalgiczne uczucia tęsknoty za własnym domem i ojczyzną. Wszystkie te, bez wyjątku, amatorskie wydarzenia artystyczne, były narodowe zarówno w treści, jak i w przekazie i sprzyjały duchowej konsolidacji ukraińskich żołnierzy. Oczywiście działalność obozowych kół teatralnych i chórów oraz wydawanie szeregu publikacji, miały pozytywny skutek, jednak internowani wciąż borykali się z wieloma przeciwnościami.

Szczególnie doskwierał chroniczny brak środków – dowódcy dywizji mogli rozporządzać jedynie nieznacznymi dochodami z działalności obozowych spółdzielni, kantyn oraz funkcjonowania grup teatralnych i chórów. Żołnierze coraz bardziej tracili wiarę w to, że dowództwo będzie zdolne to zmienić, ponieważ rząd, na wszystkie prośby i apele, odpowiadał jedynie samymi obietnicami. Aby wesprzeć internowanych i dodać im otuchy do dalszej walki – do obozu znów zawitał S. Petlura (21 lipca 1921 r., według innych źródeł – 22-24 lipca). Z tej okazji odprawiono mszę, odbyła się uroczysta defilada wojskowa oraz zorganizowano zawody sportowe.

Jesienią 1921 r. wielkie nadzieje internowani wiązali z przygotowaniem do ogólnoukraińskiego powstania, planowanego przez Partyzancko-Powstańczy Sztab J. Tiutiunnyka. Z tego powodu, (począwszy od wiosny tego roku) z obozu, za rekomendacją dowództwa dywizji, wysyłano starszych sierżantów – organizatorów, którzy byli odpowiednio przypisywani do różnych zgrupowań i okręgów powstańczych. Lecz ogólna klęska zrywu determinowała przyszłe pozycje większości żołnierzy – porażka II pochodu zimowego skutkowałą wnioskiem, że tym razem bol-

szewcicy okazali się silniejsi, dlatego na pierwszy plan wysuwała się konieczność adaptacji do pobytu na emigracji.

Pod koniec 1921 r. sytuacja w obozie pogorszyła się, co stwierdziła zewnętrzna kontrola, przeprowadzona w tym czasie przez generała-inspektora Armii URL O. Udowyczenka. W jednym ze swoich raportów dla ministra wojska rządu URL (w tym czasie) A. Wowka, konstatował on jako zwyczajne zjawisko, braki w dostawach racji żywnościowych, chłód w barakach, brak odpowiedniej zimowej odzieży u niektórych z przybyłych z Ukrainy powstańców, a także znaczące pogorszenie się sytuacji sanitarno-epidemiologicznej obozu²⁵.

Ponadto – na początku 1922 r., ze względu na kryzys ekonomiczny w Polsce, internowane w Kaliszu oddziały Armii URL, znalazły się w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji spowodowanej prawie całkowitym wstrzymaniem finansowania. Doprowadziło to do tego, że prawie wszystkie sfery działania internowanych w obozach żołnierzy zostały tymczasowo sparaliżowane. Poza niewielkimi wyjątkami, prawie wszystkie szkolenia wojskowe oraz zajęcia edukacyjne zostały na jakiś czas wstrzymane. I dopiero wiosna pozwoliła nieco odetchnąć żołnierzom. Dodatkowo, z jej nadejściem i w związku z początkiem prac polowych, wzrosło zapotrzebowanie na ręce do pracy, dzięki czemu możliwe stało się organizowanie wyjazdów chętnych do pracy grup żołnierzy.

Jednocześnie dano internowanym pewne możliwości zarabiania w samym obozie, kiedy, dzięki staraniom komendantury zostały założone warsztaty: szewski, rymarski (wytwarzanie produktów ze skóry – aut.) i krawiecki, wyposażone we wszyst-

²⁵ CPAOWU. Zb. 1075. Op. 2. Spr. 827. Ark. 44.

kie konieczne sprzęty (14 maszyn do szycia, dwa warsztaty szewskie i jeden rymarski). Realizowały one zamówienia dla polskiej załogi obozu, przy czym 50% dochodów przekazywano jego założycielowi (Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Polski), reszta zaś była przeznaczana na wynagrodzenie pracowników warsztatów²⁶. Zakładano, że po odliczeniu wszystkich kosztów wyposażenia warsztatów, zostaną one przekazane pod zarząd dowództwa internowanych Wojsk URL.

Jednakże sytuacja żywnościowa i warunki życia w obozie pozostawały trudne, dodatkowo – półtoraroczny pobyt w kaliskim obozie internowanych żołnierzy ukraińskich, w znaczny sposób wyczerpał zapas ich sił „duchowych i moralnych”, a chroniczny niedostatek podstawowych rzeczy (odzieży, obuwia, mydła), niedostateczne odżywianie i bezradność związana z długotrwałym pobytem „za drutami” zmuszały do zastanowienia się nad przyszłymi perspektywami. W 1922 r. dodatkiem do ich codziennych kłopotów stały się większe problemy innego charakteru, a były to przyjazd i ogłoszenie przez przedstawicieli bolszewików dwóch amnestii (w marcu i kwietniu oraz we wrześniu i październiku 1922 r.). Wymagało to zaangażowania wszelkich „moralnych sił” żołnierzy, wyczerpanych trudnymi warunkami życia w obozie i brakiem jakichkolwiek zmian na lepsze.

W ramach realizacji polsko-radzieckich umów dwustronnych w 1922 r. Kalisz dwukrotnie odwiedzali bolszewicki dyplomaci, w celu poinformowania internowanych o ogłoszonej przez Moskwę amnestii oraz przeprowadzenia wśród nich wywiadu, co do chęci skorzystania z niej i wyjazdu na Ukrainę. Prawie roczna

²⁶ CPAOWU. Zb. 2439. Op. 1. Spr. 34. Ark. 225.

działalność bolszewickich dyplomatów w Polsce, doprowadziła do „upolowania” przez nią ponad 1400 Ukraińców, którzy wyjechali do USSR w okresie od 1 czerwca 1922 do 1 stycznia 1923 r.²⁷ Był to, bez wątpliwości, bolesny cios dla internowanej Armii URL, której stan zmniejszał się gwałtownie z różnych przyczyn. Ta podstępna praktyka radzieckich „myśliwych” trwała i w następnym roku – zgodnie z wiedzą posiadaną przez polskiego badacza Z. Karpusa, w 1923 r. z repatriacji w Polsce skorzystało blisko 1000 ukraińskich emigrantów, w tym i część internowanych z Kalisza²⁸.

Najważniejszym zdaniem w tej sytuacji stała się organizacja różnorodnych kursów i szkoleń, bo podniesienie poziomu oświaty internowanych znacząco ułatwiał proces socjalizacji internowanych i ich integracji w polskie społeczeństwo. I o ile w 1921 r. kładziono akcent głównie na specjalistyczną wojskową edukację, to po klęsce pochodu zimowego J. Tiutiunnyka zmieniono priorytety – internowanych próbowano przygotować do życia w cywilu, na drodze dania im możliwości zdobycia przydatnych tam umiejętności. Warunkiem tego była szczególnie likwidacja analfabetyzmu wśród kozactwa, wsparcie – w tym finansowe – osób, które nie zdobyły średniego wykształcenia, w celu umożliwienia im dostania się do szkół wyższych w Polsce i Czechosłowacji.

Ogromne znaczenie miała również działalność Gimnazjum im. Tarasa Szewczenki, które zostało założone na podstawie decyzji podjętej jeszcze 19 kwietnia 1921 r. podczas posiedzenia instruktorów narodowo-oświatowych pododdziałów 2. Wołyńskiej

²⁷ CPAOWU. Zb. 4. Op. 1. Spr. 15. Ark. 150.

²⁸ Karpus Z. Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924. Toruń, 1997. S.131.

Dywizji Strzeleckiej, na którym omawiano kwestie podniesienia poziomu oświaty internowanych w Kaliszu żołnierzy. Pomimo różnorodnych kłopotów codziennego obozowego życia, 23 marca 1924 r., gimnazjum opuścili pierwsi absolwenci – maturzyści²⁹.

Swoją sukces, prawie wszystkie ośrodki oświatowe w Kaliszu powinny zawdzięczać wszechstronnej i szczodrej pomocy, która była im udzielana przez organizacje charytatywne (przede wszystkim – YMCA³⁰ i BRC³¹). I o ile druga z nich zwracała swoją uwagę głównie „na kwestie materialne, pomagała przede wszystkim kobietom i dzieciom, wydając śniadania, żywność, odzież [...] i nie zajmowała się kwestiami kultury”, to YMCA przeciwnie, „nie odmawiając pomocy materialnej, szczególnie chorym, zwracała jednak uwagę głównie na możliwość wspierania na duchu i dlatego działania kulturalno-oświatowe zajmowały czołową pozycję”³².

Obozowe YMCA zrobiło szczególnie wiele w kwestii usprawnienia działania gimnazjum w Kaliszu, a także dla zapewnienia prowadzenia kursów agronomicznych, elektrotechnicznych, językowych oraz kursów księgowości i wykładów z zakresu pszczelarstwa. Pomoc ta przejawiała się w formie darów, w postaci zeszytów, przyborów szkolnych, podręczników oraz wsparcia finansowego kadry szkół i kursów, a także odpowiedniego wyposażania pomieszczeń, w których odbywały się te zajęcia.

²⁹ CPAOWU. Zb. 4007. Op. 1. Spr. 17. Ark. 38

³⁰ Young Men's Christian Association (YMCA) – Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej, amerykańska organizacja charytatywna, która dostarczała pomoc humanitarną w wielu europejskich krajach, w tym udzielała pomocy jeńcom i internowanym w obozach w Polsce.

³¹ British Committee for Refugees (BCR) – Brytyjski Komitet ds. Uchodźców, organizacja charytatywna, która dostarczała pomoc humanitarną w wielu europejskich krajach, w tym udzielała pomocy jeńcom i internowanym w obozach w Polsce.

³² Ш.І. Благодійні чужоземні організації та шкільно-просвітня діяльність в таборах інтернованих Українців в Польщі // Український Сурмач. Щипіорно, 1923. 6 травня. Ч.51-52. С.7.

Ostatecznie, pomoc YMCA była nie jedynym (choć bardzo znaczącym) źródłem finansowania kulturalnych i humanitarnych potrzeb internowanych. Instytucje takie jak Ukraiński Komitet Centralny, Towarzystwo Pomocy Wychodźcom z Ukrainy, Ukraińska Akademicka Społeczność w Podiebradach, Towarzystwo Studentów w Brnie, Ukraińska Kapela Narodowa O. Koszycia, a także osoby prywatne przekazywały znaczne datki, dzięki czemu obozowe ośrodki kulturalno-oświatowe mogły kontynuować swą niezwykle ważną misję. Swój wkład we wspieranie internowanych miały także obozowe spółdzielnie, przedsiębiorstwa i sklepy, założone przez samych internowanych, którzy część własnych dochodów przeznaczali na cele kulturalno-oświatowe.

Dzięki tej pomocy internowani byli w stanie adaptować się do nowych warunków życia, i po likwidacji obozu (1 sierpnia 1924 r.) znaczna ich część osiedliła się w różnych częściach Polski, inni wyjechali uczyć się do Towarzystwa Studentów w Brnie albo do pracy do Francji. Część terenu byłego obozu została przekazana na użytkowanie byłym internowanym (tym ze statusem emigrantów politycznych), dla których została tu stworzona Ukraińska Stanica³³. Już w warunkach cywilnych, mieszkali w niej ukraińscy kombatanCI w podeszłym wieku, a także członkowie ich rodzin, korzystając przy tym z niewielkiej pomocy finansowej państwa polskiego³⁴.

Tak więc od samego początku swojego istnienia obóz w Kaliszu wyróżniał się, ponieważ przybywały tutaj dwa najlepsze

³³ Zob. więcej: Wiszka E. Emigracja ukraińska w Polsce 1920-1939. Toruń, 2004. 750 s.

³⁴ Zob. więcej: Руккас А. Польська фінансова підтримка еміграційного уряду Української Народної Республіки // Історія та історіографія в Європі. Вип. 4: Німецько-французькі та українсько-польські взаємини у ХХ столітті / ред. А. Руккас. К., 2006. С. 83-104.

pod względem wojskowo-organizacyjnym oddziały Armii URL (2. Wołyńska i 3. Żelazna Dywizja Strzelców). Poza tym, dowodzący Żelazną Dywizją i zwierzchnik internowanego w Kaliszu zgrupowania wojsk, generał-chorąży O. Udowyczenko, nawiązał przyjazne oficjalne kontakty z polską komendanturą obozu, co pozwoliło mu przeważnie skutecznie rozwiązywać większość problemów, związanych z działalnością i życiem codziennym internowanych. Z kolei polscy komendanci (komisarze) obozu Kalisz zawsze okazywali swoją przychyłność względem internowanych Ukraińców, „idąc na rękę” dowództwu zgrupowania. Dzięki efektywnej pracy załogi obozu, w Kaliszu nieco lepsze było zarówno wyżywienie jak i ogólne warunki życia internowanych, chociaż dotyczyło to głównie cieplejszych okresów w roku, kiedy to zjawiała się możliwość urozmaicenia skromnych racji żywieniowych internowanych.

Jednakże teza, że Kalisz był w jakiś sposób faworyzowany, nie znajduje żadnego potwierdzenia. Obóz pozostawał obozem – z wszelkimi niedogodnościami obozowego życia, jednakże, dzięki staraniom dowództwa zgrupowania, maksymalnie uregulowanego (o ile było to możliwe w owych warunkach). Najlepsze czasy dla internowanych nastąpiły wtedy, kiedy mieli oni możliwość pracy na różnych stanowiskach poza obozem, otrzymując za to odpowiednie wynagrodzenie. Tylko dzięki środkom zarobionym wiosną i latem, internowani mogli polepszyć żywienie, choć już na zakup pojedynczych nawet ubrań, często nie wystarczało im pieniędzy.

Najważniejsze było to, że mieszkańcy obozu w przeważającej większości konsekwentnie wciąż wyznawali narodowowyzwo-

leńcze idee, pozostając wiernymi swojej przysiędze oraz rządowi URL, a także dzielnie znosząc wszelkie przeciwności obozowego życia. Przez cały okres internowania (grudzień 1920 – lipiec 1924 r.) obóz żył własnym życiem, pielęgnując, dzięki działalności kół artystycznych i innych organizacji, wartości i kulturę narodową. Swoją pracę kontynuowały w obozie różne instytucje oświatowe, co stało się możliwe dzięki pomocy międzynarodowych organizacji charytatywnych, Ukraińców z Galicji, dochodem z działalności obozowych przedsiębiorstw i. in.

Dzięki wspomnianej pomocy humanitarnej internowani byli w stanie adaptować się do nowych warunków życia na obczyźnie, niektórzy z nich zdobyli nowy zawód i mogli znaleźć pracę. W centrum uwagi internowanych znalazło się również dbanie o potrzeby kobiet, dzieci i inwalidów, którzy również próbowali znaleźć pracę w otwartych w obozie warsztatach. W ciągu całego okresu międzywojennego, Kalisz pozostawał centrum wojskowej organizacji ukraińskich kombatantów, w którym skupiona była znaczna część weteranów Armii URL, z których niektórzy wzięli aktywny udział w walce z „czerwoną Moskwą” już podczas II wojny światowej.

prof. Janusz Odziemkowski
(uniwersytet Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

UTRACONE SZANSE SOJUSZU POLSKO- UKRAIŃSKIEGO W LATACH 1918–1920

Jaki był realny potencjał wojskowego sojuszu polsko-ukraińskiego zawartego przed ponad stu laty? Czy mógł on wpłynąć na losy obu krajów, na inne niż zapisała historia ułożenie dziejów Europy środkowej i wschodniej? Takie pytania rodzą się kiedy spoglądamy z perspektywy wieku na relacje Polski i Ukrainy po zakończeniu I wojny światowej. tamtych lat. Historyk opiera się na faktach, ich analizie, interpretacji – inaczej tworzy historię alternatywną, która jest domeną publicystyki. Ale zarówno w naukach ścisłych jak i humanistycznych spekulacje oparte na rzeczywistych faktach, informacjach, danych są nie tylko dopuszczalne, ale mogą być twórcze, wskazywać nowe kierunki i obszary badań, nowe możliwości interpretacji.

Nie tworząc zatem historii alternatywnej, twardo trzymając się realiów tamtych lat, kiedy Polska odzyskiwała niepodległość, a Ukraina starała się budować swoją państwowość, spróbujmy spojrzeć na możliwości polsko-ukraińskiego sojuszu, jego realny potencjał i związane z nim szanse ukształtowania korzystnego dla obu państw układu stosunków w naszej części Europy.

Pierwsze pytanie, jakie natychmiast nasuwa się przy tak ujętym temacie brzmi: dlaczego u schyłku 1918 lub na początku 1919 r. nie doszło do sojuszu polsko-ukraińskiego, który z per-

spektywy nadciągających ze wschodu zagrożeń dla państwowości polskiej i ukraińskiej, był dla obu krajów najbardziej logicznym rozwiązaniem? Powstała już całkiem obszerna literatura analizująca to zagadnienie, przedstawiająca badania historyków prezentujących polski i ukraiński punkt widzenia. Zawarte w niej rozliczne tezy są znane czytelnikom interesującym się stosunkami polsko-ukraińskimi w dobie kształtowania Europy po paroksyzmie Wielkiej Wojny i nie ma potrzeby przytaczania ich w ramach krótkiego artykułu. Niewątpliwie istniało szereg sprzeczności i pól konfliktu; najbardziej znaczącym był zapewne nabrzmiewający od schyłku XIX w. konflikt między Polakami zamieszkującymi Galicję Wschodnią i rodzącym się tutaj ukraińskim ruchem narodowym, dążącym do utworzenia niepodległej Ukrainy. Dlaczego nie zwyciężyła myśl współpracy, która musiałaby zakładać obustronne ustępstwa? Zamiast cytować wywody historyków czy zapiski polityków i dyplomatów, odwołam się krótko do świadectwa uczestników tamtych zdarzeń, dwóch pamiętnikarzy ukraińskich biorących udział w polsko-ukraińskich bojach o Lwów.

Jeden z nich w 1937 r. pisał: *Z jednej strony w obcym mieście stał zmęczony ciężką wojną starszy mężczyzna lub młody wojak nieobeznany z miastem – wspominał ukraiński uczestnik walk – wprawdzie odważny, ale ciężki, nieobrotny, którego psychika nie nadawała się do walk w mieście. Stał przy nim ochotnik, student lub mieszczanin. Tych było mało, śmiesznie mało. Z drugiej strony (...) młodzie, zawzięci, nadzwyczajnie odważne dzieci lwowskich przedmieść, wnukowie bohaterów wojen o niepodległość w 1831, 1863 r., dzieci miasta, które dało polskim Legionom bataliony ochotników,*

młodzież wychowana na Sienkiewiczu, Żeromskim, owiana czarem bojów obu brygad Legionów¹.

Jarosław Hrynewicz, żołnierz Legionu Strzelców Siczowych spieszącego z pomocą wojskom ukraińskim walczącym z Polakami na ulicach miasta, tak opisuje wkroczenie jego oddziału do Lwowa: *Jakieś dziwne uniesienie ogarnęło nasze serca. Tutaj niezatarte ślady ukraińskiej księżęcej sławy, tutaj szczybił swój miecz Bohdan Zenobi Chmielnicki. Tu, nad miastem, rozłożył się majestatycznie Wysoki Zamek i sobór św. Jura, a na jego cmentarzach drogie nam mogiły Iwana Franki, Markijana Szaszkewicza i innych.*²

Mam wrażenie, że przytoczone wyżej dwa krótkie cytaty oddają zasadniczą trudność zawarcia sojuszu w 1918 r. Dla Polaków i Ukraińców, zwłaszcza galicyjskich, Lwów był niezwykle ważnym symbolem. Rząd polski, który zgodziłby się na oddanie Lwowa Ukraińcom, następnego dnia zostałby zmieciony przez bunt społeczeństwa, wojska, galicyjscy politycy ukraińscy oddający Lwów Polakom uznani zostaliby za zdrajców sprawy ukraińskiej przez większość swoich kolegów. Pamiętnikarz podpisujący się inicjałami P.O.Sz. dostrzega polskość Lwowa, przypomina, że ochotników ukraińskich mieszkających we Lwowie zebrało się „śmiesznie mało” i w tym upatruje powodu porażki wojsk ukraińskich. Hrynewycz daje upust uczuciom, które były wspólne dla większości Ukraińców zamieszkujących Galicję. Dla nich Lwów był miastem ruskim, czyli ukraińskim. Narodowość

¹ Cyt. za Michał Klimecki, Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919, Oficyna Wydawnicza Volumen, 1999 r. s. 248. Cytowany tekst to: P.O.Sz., Lystopad 1918 r., „Lytopsis Czerwonji Kałyny”, R.IX 1937, z. 11, s. 18

² Cyt. za Damian K. Markowski, Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918, Wydawnictwo Literackie, 2019, s. 11

mieszkańców nie miała znaczenia, Polaków uważano za element obcy, napływowy. Z kolei dla pamiętnikarzy polskich Lwów jest z całą oczywistością miastem polskim, „zawsze wiernym” Rzeczypospolitej”, które dało kolejny dowód swojej polskości walcząc na barykadach przeciwko ukraińskiej inwazji.

Obu stronom sporu zabrakło chęci zrozumienia czym jest Lwów dla przeciwnika. A tylko zrozumienie mogło torować drogę porozumieniu. Z pewnością trudnemu, bo porozumienie zakłada obustronne ustępstwa, inaczej mamy do czynienia z dyktatem narzuconym przez silniejszego, który może dać poczucie satysfakcji, siły, przewagi, ale w dłuższej perspektywie czasu prowadzi do zaostrenia konfliktów z trudnymi do przewidzenia skutkami.

Konieczność porozumienia dostrzegali politycy o szerokich horyzontach, myślący kategoriami długofalowej strategii politycznej, nie skoncentrowanej na uzyskaniu chwilowych korzyści, lecz wybiegającej myślą w przyszłość, poza swoją epokę. Józef Piłsudski nazwał wojnę polsko-ukraińską głupią i niepotrzebną w obliczu groźby jaką dla Polaków i Ukraińców stanowiła Rosja. Obojętnie „biała” czy „bolszewicka”, bo żadna nie tolerowałaby wyjścia Polski z jej strefy wpływów, a tym bardziej utworzenia w jakiegokolwiek formie państwa ukraińskiego. Po stronie ukraińskiej w sposób zbliżony myślał Symen Petlura. Obaj gotowi byli do ustępstw nawet, jak to ujął Petlura w jednym z rozkazów, „zaciskając zęby”, bo przecież nie chodziło wtedy o przesunięcie granicy 100 kilometrów w tę czy tamtą stronę, ale o samo istnienie państwa śmiertelnie zagrożonego ze wschodu.

W naszych rozważaniach musimy uwzględnić fakt, że Polacy i Ukraińcy zaczęli budowę niepodległych państw w zgoła od-

miennych warunkach. Polska przez blisko 900 lat funkcjonowała jako samodzielne państwo, przez trzy stulecia była jednym z europejskich mocarstw. Po upadku Rzeczypospolitej kwestia polska wielokrotnie wyływała na arenie międzynarodowej za sprawą polskich powstań, działalności polskiej emigracji niepodległościowej, uczestnictwa Polaków w rewolucjach i powstaniach na obszarze całej niemal Europy pod hasłem walki „za waszą i naszą wolność”. Jej ambasadorami byli znani twórcy, naukowcy, literaci. Mimo to mocarstwa otaczały sprawę Polski milczeniem jako niewygodną politycznie. Dopiero w 1917 r., po upadku caratu, kiedy rząd rosyjski zadeklarował, przymuszony do tego sytuacją w kraju, zgodę na niepodległość Polski, politycy Zachodu zaczęli otwarcie mówić o potrzebie odbudowy Rzeczypospolitej.

Na co mogła liczyć Ukraina, która nie istniała w pamięci Europy jako samodzielne państwo, nie miała na Zachodzie „lobbystów” swojej niepodległości? Dyplomaci uważali ją za część Rosji, była dla nich pojęciem geograficznym, nie narodowym. Aspiracje Ukraińców do budowy własnego państwa budziły zdziwienie, obawę przed nadmiernym osłabieniem Rosji. Dyplomacja brytyjska i francuska zainteresowały się u schyłku 1917 r. formowanymi wówczas siłami zbrojnymi Ukraińskiej Republiki Ludowej, rozważano nawet udzielenie wsparcia ukraińskiej Centralnej Radzie, ale wyłącznie w kontekście użycia sił ukraińskich, wraz z powstającą nad Donem Armią Ochotniczą i Korpusem Czechosłowackim, do zaprowadzenia porządku w Rosji. Po zakończeniu działań zbrojnych na frontach Wojny Światowej mocarstwa Ententy jednoznacznie zadeklarowały wsparcie dla planów odbudowy „jednej i

niepodzielnej Rosji”. Paryż i Londyn stały na stanowisku, że wspieranie idei budowy niepodległego państwa ukraińskiego jest szkodliwe dla interesów Francji i Wielkiej Brytanii w Rosji. A także dla porządku w Europie, bowiem odbudowana „biała” demokratyczna Rosja, osłabiona odłączeniem Ukrainy, straciłaby swoją mocarstwową pozycję.³

W gronie polityków i wojskowych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej nie powstała refleksja zmierzająca do ograniczenia roszczeń terytorialnych wobec Polski, aby tą drogą uznanie państwowości ukraińskiej w oddanej Ukraińcom części Galicji. Najdalej poszedł Kost Lewicki, który podczas rozmowy w przedstawicielom poselstwa polskiego dopuścił możliwość czasowego pozostawienia Lwowa pod administracją polską do czasu decyzji Konferencji Pokojowej. Był to jednak głos odosobniony, który nie miał dalszych konsekwencji. Zdecydowane „nie” na jakiegokolwiek ustępstwa, wypowiedziane przez ukraińskich polityków galicyjskich w sporze z Polską o Galicję Wschodnią, uporczywe trzymanie się koncepcji zajęcia wszystkich spornych terenów paraliżowało rokowania, wytrącało argumenty polskim zwolennikom porozumienia w ich dyskusjach ze zwolennikami rozstrzygnięcia militarnego. Nastawiało też negatywnie dyplomację mocarstw Ententy do rządu ZURL. Złe wrażenie wywarło zwłaszcza odrzucenie przez stronę ukraińską propozycji rozwiązania konfliktu złożonych przez pełnomocników Ententy w marcu 1919 r.; było ono zarazem swego rodzaju politycznym „prezenterem” dla strony

³ Szerzej na ten temat p. Paweł Olszewski, *Kwestia ukraińska w polityce Francji od schyłku 1917 r. do kwietnia 1919 r.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 12/1 76-94 2011 r.

polskiej, która mogła sama nie była przekonana do przyjęcia propozycji uważając je za niekorzystne dla Polski.⁴

Odrzucając kompromis z Polakami, o co zabiegała dyplomacja francuska i brytyjska, politycy ukraińscy nie tylko decydowali się na kontynuowanie ciężkiej wojny w czasie kiedy rdzeń powstającego państwa, Ukraina naddnieprzańska, ugiął się pod ciężarem inwazji wojsk „białej” i „czerwonej” Rosji, ale przekreślili szanse na uznanie państwowości ukraińskiej przez zwycięską Ententę. Nie wyciągnięto wniosków z narastającej tendencji mocarstw zachodnich do wspierania w polsko-ukraińskim sporze strony silniejszej – Polaków, ani z fiaska starań o nawiązanie obustronnych stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią i Francją i o wsparcie rządu USA dla ukraińskich pretensji wobec Polaków w Galicji Wschodniej.⁵ Równocześnie przeceniano własne siły, bagatelizowano możliwości militarne Polaków, ich przewagę w dziele organizacji państwa i mobilizacji jego zasobów, mającą swoje źródło chociażby w fakcie posiadania daleko liczniejszej inteligencji i kadr fachowców.

Z perspektywy stu lat należy to ocenić jako wielki błąd polityczny. Utracono szanse na ustalenie jakiegoś modus vivendi

⁴ Materiały o rokowaniach polsko-ukraińskich p. m.in. AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 58, Sprawozdanie posła Aleksandra Skarbka dla MSZ, s. 46-48; Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, T. 2, Wrocław 1974; Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.. Dokumenty i Materiały, t.2, s. 255-260; Ukraine and Poland in documents 1918-1922, t. 1, New York 1983 (opr. T. Hunczak); M. Budny, Misja generała Berthelemy w Polsce w relacji Romana Michałowskiego (w) „Niepodległość, t. XV, Nowy Jork-Londyn 1987; A. Carton de Wiart, Happy Odyssey, London 1955; T. Machalski, Co widziałem i przeżyłem, Londyn 1980 M. Sokolnicki, W służbie Komendanta, „Kultura” nr 12, Paryż 1953

⁵ Szerzej o zabiegach dyplomatycznych rządu ZURL w l. 1918-1919 p. Jarosław Nieścioruk, Polityka zagraniczna Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej w l. 1918-1923, Annales Universitas Mariae Curie-Skłodowska, Vol. LII/LIII, sectio F 1997/1998, s. 381-405

między Polakami i Ukraińcami. Piłsudski był gotów oddać większość Galicji Wschodniej, pod warunkiem pozostawienia Lwowa i Zagłębia Naftowego po stronie polskiej. Przyjęcie koncepcji podziału Galicji, nie zadowoliliby do końca żadnej ze stron, ale otwierało drogę do rokowań, zakończenia bratobójczej walki i skoncentrowania sił przeciwko niebezpieczeństwu zagrażającemu ze wschodu. Dawało też szansę uznania państwa ukraińskiego na arenie międzynarodowej, co było przecież jednym z priorytetów w działaniach rządu ZURL.

Co mogło zmienić w historii Europy środkowo-wschodniej zawarcie w 1919 r. sojuszu między Polską i Ukrainą? Wkraczamy w sferę domysłów, zatem wnioski należy formułować bardzo ostrożnie. Z pewnością ludzi i zasoby materialne marnotrawione w wojnie o Galicję Wschodnią obie strony mogły skierować na wschód. Stutysięczna bitna armia Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej była w stanie znacząco wzmocnić wojska URL. Stwarzało to realne perspektywy odbicia Kijowa z rąk bolszewików, a trudno przecenić wymiar wojskowy, polityczny i moralny takiego wydarzenia. Stanowiłoby cenne wsparcie dla zwolenników budowy ukraińskiej państwowości, zaś armia ukraińska stałaby się siłą jakiej ani „biała” ani „czerwona” Rosja nie mogłyby lekceważyć.

Polska bez wątpienia rzuciłaby do walki z bolszewikami armię zaangażowaną w wojnie z Ukraińcami, która w maju 1919 r. liczyła już ok. 80 tys. dobrze wyposażonych żołnierzy.⁶ To zaś, w połączeniu ze zwycięstwami odnoszonymi wówczas przez polskie wojska na Białorusi stwarzało perspektywy szybkiego odrzucenia Armii

⁶ Witold Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Warszawa 1993 s. 54-57

Czerwonej za Berezynę i Dniepr. Położenie militarne wojsk polskich i ukraińskich na wschodzie uległoby radykalnej poprawie. Połączone sojuszem Polska i Ukraina miały szansę stać się ważnym elementem gry politycznej we wschodniej Europie.

Wszelkie dalsze dywagacje, byłyby pisaniem historii alternatywnej bowiem liczba niewiadomych (np. czy i jak nowa sytuacja wpłynęłaby na politykę mocarstw Ententy wobec sprawie Rosji, jak zachowałby się „biała” i „czerwona” Rosja, jak trwały okazałby się sojusz polsko-ukraiński itd. itd.), staje się tak wielka, że generuje wręcz geometryczny wzrost liczby możliwych rozwiązań militarnych i politycznych. Niemniej, niezależnie od tego z której strony spojrzymy na ewentualny sojusz polsko-ukraiński zawarty w pierwszych miesiącach 1919 roku, zawsze dochodzimy do punktu, gdzie możliwe staje się tylko stwierdzenie: mógłby mieć dalekosiężne skutki polityczne i wojskowe. Jakie, tego nigdy się nie dowiemy, bo jest to właśnie historia alternatywna o bardzo wielu możliwych scenariuszach.

Sojusz polsko-ukraiński zawarty w kwietniu 1920 r. funkcjonował w innych realiach wojskowych i politycznych.⁷ Nie było już państwa ukraińskiego wraz z jego zapleczem rekrutacyjnym, gospodarczym, zorganizowanym aparatem państwowym. Na odtworzenie tego wszystkiego na ziemiach ukraińskich trzeba czasu. Wojna o Galicję Wschodnią, zakończona militarnym zwycięstwem strony polskiej wykopała między Ukraińcami galicyjskimi i Polakami przepaść trudną do zasypania. U części Ukraińców pogłębiła niechęć do Polski tak mocno, że niebawem, podsycana błędami popełnionymi przez administrację polską w początkach

⁷ W. Cisek, Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. wybór dokumentów, Londyn 1990

lat dwudziestych, zaczynię przeradzać się w nienawiść. Część Polaków, ogarniętych poczuciem siły, triumfu, przestanie uważać Ukraińców za naród zdolny do budowy własnego państwa.

Smutne skutki narastającej wrogości odczuwać będą żołnierze Petlury, kiedy podczas odwrotu latem 1920 r. przyjdzie im walczyć na terytorium Galicji. Ze strony miejscowych Ukraińców spotkają się z oskarżeniami, że jakakolwiek współpraca z Polską jest zdradą sprawy ukraińskiej. Będą podejmowane próby dezorganizacji armii ukraińskiej walczącej u boku wojsk polskich, nawoływania do dezercji czy nawet zwrócenia broni przeciwko Polakom. Poczucie niechęci do Polaków przeważało nad rozsądkiem politycznym: wszak klęska Polski oznaczała wówczas koniec jakichkolwiek szans na budowę państwa ukraińskiego.

Ta sama głęboka niechęć i brak realizmu politycznego będą kierowały Jewhenem Petruszewiczem, który występując jako „Dyktator Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej” wysłał z Wiednia 27 lipca 1920 r., do walczących u boku Polaków żołnierzy Petlury, rozkaz zachowania neutralności w wojnie Polski z Rosją bolszewicką i utrzymania w swoim ręku naj większej części Galicji Wschodniej. Z perspektywy stu lat trudno zrozumieć jak doświadczony polityk mógł liczyć na to, że zwycięzcy bolszewicy będą tolerować na swoich tyłach jakąkolwiek formę niezależnej ukraińskiej państwowości.

Czy zatem sojusz polsko-ukraiński z 1920 r. miał szansę spełnić oczekiwania obu podpisujących go stron? Czy mógł doprowadzić do powstania niepodległej Ukrainy. Decydujące były dwa czynniki: czas i postawa społeczeństwa Ukrainy naddnieprzańskiej. Czasu zabrakło, Polacy utrzymali Kijów tylko przez

miesiąc. Po stronie polskiej zawiodło przede wszystkim dowodzenie w zderzeniu z taktyką użycia na rozległych terenach ukraińskich mas kawalerii Budionnego i brak ruchliwych odwodów własnych. Podstawą sił polskich była piechota i artyleria o ciągu konnym, poruszająca się w tempie marszu piechura. Cóż stąd, że odpierano falowe uderzenia armii konnej, skoro Budionny mógł w ciągu 2-3 dni przenieść działania na odcinek odległy o kilkadziesiąt kilometrów. Odwoły polskie, złożone głównie z piechoty i artylerii, za kawalerią w żaden sposób nadążyć nie mogły, a rzadko rozmieszczone linie kolejowe, o niewielkiej przepustowości nie mogły być użyte do szybkiego transportu wojsk na zagrożone odcinki frontu.

Zawiódł też czynnik społeczny, narodowy. Gen. Jan Romer, życzliwy Ukraińcom, wytykający błędy popełniane przez Polaków wobec ukraińskiego sojusznika i zwolennik budowy silnego państwa ukraińskiego sprzymierzonego w Polskę, pisał w pamiętniku: *W narodzie i rządzie ukraińskim bezsprzecznie daje się odczuwać brak zmysłu realnego. Za dużo tu filozofii, słowa, papieru, abstrakcji, za mało czynu, konkretności. Twierdzenie p. Grocholskiego, że jest głową bez członków, dowództwem bez dywizji, mieści w sobie wiele prawdy. Są tu wielkie braki ekonomiczno-społeczne, a paskarstwo horrendalne (...)* Jest u nich nawet w rządzie szereg zwalczających się partii: *Mazepa demagogiczny polonofob i Petlura ugodowiec; „Haliczanie” z Galicji, polonofobi i ugodowi Ukraińcy itp. Słychać także wiele o przewadze względów materialnych (kariera, przekupny grosz) nad ideowymi. Mimo wszelkich trudności, póki są widoki powodzenia, musimy walczyć za naszą i ich wolność...*⁸

⁸ Jan Edward Romer, *Pamiętniki*, Warszawa 2011, s. 328, 330-331

Ze słów generała przebija przekonanie o potrzebie wsparcia Ukraińców, a zarazem cień obawy, że w zderzeniu z miejscowymi warunkami, może się to okazać nieskuteczne. U innych pamiętnikarzy polskich pojawia się refleksja, że nie widać w narodzie ukraińskim (mowa jest o Ukrainie naddnieprzańskie) większego zapału do budowy kraju a raczej obojętność, marazm, tendencję oczekiwania, a zagrożenia, które z Polsce rodzą determinację, tutaj skłaniają do opuszczania rąk.

Gdyby wojska polskie utrzymały się na Ukrainie dłużej, a istniały takie szanse, jest prawdopodobne, że mimo wszelkich trudności powstałaby armia ukraińska zdolna do udźwignięcia na swoich barkach części ciężaru wojny z Rosją bolszewicką, nie tyle przez liczebność, co jakość żołnierza. Nie jest to stwierdzenie gołosłowne; wysokie walory żołnierza ukraińskiego walczącego u boku Wojska Polskiego są podnoszone przez polskich pamiętnikarzy i przez oceny zawarte w raportach. Państwo ukraińskie, prezentujące określoną potencjał militarny, ponownie miałyby szansę zaistnienia jako trwały element układu sił na wschodzie.

Próba opisu skutków takiej sytuacji znowu prowadzi nas ku historii alternatywnej. Poprzestańmy zatem na sformułowaniu poglądu, że sojusz polsko-ukraiński miał szansę odegrania znaczącej roli w kształtowaniu stosunków w Europie środkowo-wschodniej po I wojnie światowej. Wydaje się, że im wcześniej zostałby zawarty, tym rola owa byłaby bardziej widoczna, a skutki mogły być bardziej długotrwałe. W 1920 r., kiedy resztki wojsk „białej” Rosji nie przedstawiały już większego zagrożenia dla bolszewickiej Rosji, współdziałanie Wojska Polskiego z nawet 200-300 tysięczną armią ukraińską mógł już

nie wystarczyć do odparcia inwazji bolszewickiej. Zwłaszcza, że trwałość oporu polskiego i ukraińskiego zależała od dostaw broni i amunicji Zachodu. Próbując opisać możliwą politykę mocarstw Ententy w obliczu przedłużającej się wojny Polski i Ukrainy z bolszewicką Rosją weszlibyśmy na wyjątkowo szerokie wody historii alternatywnej.

Wielu współczesnych Polaków i Ukraińców zapewne wzruszeniem ramion traktuje przypomnienie tej prostej prawdy, że przyszłość budujemy na fundamencie przeszłości. Może to zakrawać na truizm, ale przecież czy tego chcemy, czy nie, zawsze wyrastamy z przeszłości. Ona w nas tkwi, nawet jeśli próbujemy się jej wyrzec, lub nie dostrzegać. Może dać wskazówki jakich błędów popełnionych przez poprzedników lepiej unikać, co warto twórczo przetwarzać dla budowy lepszej rzeczywistości. O ile zechcemy te wskazówki dostrzec i w naszej pracy uwzględnić. Hasło odrzucenia wszystkiego co było w imię budowy nowego, szczęśliwego świata, nie jeden raz prowadziło do deformacji; przykładem jest choćby budowa komunistycznego raju w bolszewickiej Rosji. Ile przyniosła cierpienia odczuli Polacy, a jeszcze mocniej Ukraińcy

Odradzająca się w 1918 roku Polska mogła sięgnąć do tysiącletniej tradycji Piastów, Jagiellonów, Wazów. I robiła to, nie zawsze trafnie odczytując przeszłość, zwłaszcza wówczas, kiedy próbowano ją kopiować w XX stuleciu, w świecie i warunkach jakże odmiennych od wieków poprzednich. Ale mimo wszystko pamięć wspólnej przeszłości dawała mocne podstawy pomagające spajać podzielony przez zaborców naród i tworzyć gmach państwa.

Marzący o wolnej ojczyźnie ukraińscy działacze niepodległościowi, twórcy ukraińskiej kultury, literatury mogli odwołać się do jeszcze głębszej, ponad tysiącletniej historii Rusi książąt kijowskich. Wybrali jednak wiek siedemnasty. Dlaczego tak się stało? I wieki wczesnego średniowiecza i wiek siedemnasty tworzą historię ziem ukraińskich. Ale dlaczego bohaterem najbardziej godnym naśladowania został Zenobi Chmielnicki a nie Jarosław Mądry? Na to pytanie muszą sobie odpowiedzieć sami Ukraińcy. Czy wybór powstań kozackich, a nie dziejów Rusi jako dominującego punktu wyjścia do budowy ukraińskiej tożsamości, odrębności, miał negatywny wpływ na kształtowanie polsko-ukraińskich kontaktów? Zapewne można go zaliczyć do czynników antagonizujących, aczkolwiek jego wyolbrzymianie byłoby błędem.

Zsanse, jakie niosła ze sobą w latach 1918-1920 idea sojuszu między Rzeczpospolitą i Ukrainą, pozostały z rozmaitych względów nie zrealizowane i zapewne oceny polskie i ukraińskie dlaczego tak się stało będą różne w wielu punktach. Ale chociaż przed stu latu sojusz nie dał oczekiwanych efektów, dzisiaj, z perspektywy wieku śle ważne przesłanie, które powinno być zrozumiałe dla obu stron. Za nieudaną próbą ukształtowania stosunków w Europie środkowo-wschodniej w sposób bardziej odpowiadający interesom Polski i Ukrainy oba narody zapłaciły wielką cenę. Ukraina stała się republiką sowiecką, doświadczyła tragedii stalinowskich represji, wielkiego głodu, na siedemdziesiąt lat utraciła szansę budowy własnej niepodległości. Dzisiaj, będąc krajem potencjalnie bogatym, musi zmagać się z wieloma słabościami gospodarczymi, organizacyjnymi i mentalnymi,

których źródło tkwi w narzuconym siłą systemie politycznym, w którym wzrastały i wychowywały się cztery pokolenia.

Polska w 1939 r. padła ofiarą agresji niemieckiej i sowieckiej, doznała, podobnie jak Ukraina, ogromnych zniszczeń i ofiar podczas II wojny światowej, na 45 lat utraciła swoją suwerenność, a jej bieg rozwoju gospodarczego, społecznego został potężnie zwichnięty przez system, który wszystko podporządkowywał ideologii.

Obecnie żyjemy w czasach kiedy bieg historii przyspiesza, pojawiają się rozmaite zagrożenia. W takiej sytuacji nie doraźne efekty mierzone chwilową popularnością, ale umiejętność odważnego spojrzenia w przyszłość ma wartość zasadniczą. Takie spojrzenie zaprezentowali Piłsudski i Petlura, po części wbrew własnemu otoczeniu. Sięgnęli po rzecz nie łatwą ale trudną, nie oczekując poklasku, ale domagając się wielkiego wysiłku i jakże trudnego odrzucania wzajemnych uprzedzeń. Obaj nie chcieli zadowalać się celami małymi, doraźnymi. Podjęli walkę o rzeczy wielkie. Chociaż walka ta nie została wówczas uwieczniona powodzeniem zapisała się na trwałe i w sposób wielce pozytywny w dziejach stosunków polsko ukraińskich. I takiej postawy historyk ma prawo życzyć współczesnym politykom i polskim i ukraińskim.

Źródła:

AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz.58

Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne, Dowództwo 2 Armii, I.311.2.14

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, T. 2, Wrocław 1974;

W. Cisek, *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. wybór dokumentów*, Londyn 1990

Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i Materiały, t.2

Ukraine and Poland in documents 1918-1922, t. 1, New York 1983 (opr. T. Hunczak)

Pamiętniki

A. Carton de Wiart, *Happy Odyssey*, London 1955

W. Cisek, *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. wybór dokumentów*, Londyn 1990

T. Machalski, *Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980

Jan Edward Romer, *Pamiętniki*, Warszawa 2011

M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, „Kultura” nr 12, Paryż 1953